PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 19 STYCZNIA 1978 R. NR 15 (8708) ROK XXIX CENA 1 ZŁ

Edward Gierek w ośrodkach naukowych stolicy

ekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził 18 bm. niektóre ośrodki naukowo-dawcze stolicy. Towarzy- mu sekretarz KC, I se-etarz Komitetu Warszaw-iego PZPR Alojzy Karkosz-

I sekretarz KC PZPR złożył wizytę w Wydziale Geologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wokół gmachu tej placówki wyrasta nowoczesne miasteczko akademickie, m.in. 9 obiektów PW i 24 kliniki AM.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kotły dla cementowni

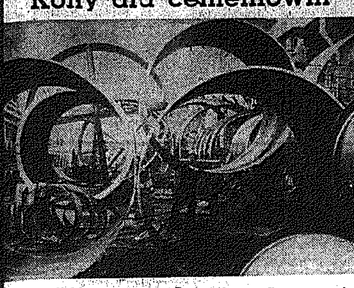

NRD. Zakłady Zementanlangenabau w Dessau specjalizują się w produkcji wyposażenia dla cementowni. Na zdjęciu: wydział kotłów. CAF — ADN

Kosmonauci J. Romanienko G. Greczko kontynuują lot

Doświadczenia naukowe a stacji orbitalnej „Salut-6"

MOSKWA PAP. Agencja ASS donosi z ośrodka kierowania lotami kosmicznymi, kosmonauci radzieccy, Ju. Romanienko i Gieorgij eczko kontynuują lot na otowanej stacji „Salut-6". Na wczoraj przypadła rwsza seria fotografowania wierzchni Ziemi dla celów ukowych i dla potrzeb gospodarki narodowej. Załoga yła do tego celu wielostrewego fotoaparatu kosmicz-go „MKF-6m", skonstruonego wspólnie przez specjalistów NRD i Związku Radzieckiego. Aparat wyprodukowało przedsiębiorstwo „Carl iss Jena" w NRD. W ośrodkierowania lotem znajduje się ekipa konsultantów NRD, która bierze udział w analizowaniu na bieżąco informacji nadsyłanych z kosmosu.

Program środowy przewidywał fotografowanie znacznych obszarów Związku Radzieckiego, w szczególności republik Azji Środkowej, Kazachstanu, Górnego Ałtaju, Powołża i centralnej strefy czarnoziemnej.

Według danych telemetrycznych i raportów załogi, urządzenia pokładowe stacji i aparatura „MKF-6m" działają sprawnie. Zdrowie i samopoczucie kosmonautów jest dobre. Doświadczenia na naukowej stacji orbitalnej „Salut-6" — trwają.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego **Włodzimierza Berutowicza** odbyło się 18 bm. kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja rozpatrzyła informację o przebiegu czynności wyborczych w całym kraju, dotyczących utworzenia obwodów głosowania, działalności terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych, sporządzenia spisów wyborców oraz innych czynności objętych nadzorem Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja oceniła, iż czynności przedwyborcze realizowane są zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej i w terminach przewidzianych w kalendarzu wyborczym.

Rozpoczęcie prac w roku przyszłym

Przygotowania do budowy polskiej elektrowni jądrowej

Jak dowiaduje się PAP, specjaliści z warszawskiego „Energoprojektu" wraz ze swymi kolegami z instytutu „Tiepłoelektroprojekt" w Leningradzie rozpoczęli prace nad dokumentacją pierwszego etapu budowy elektrowni jądrowej „Żarnowiec" na Wybrzeżu Gdańskim.

Założenia techniczno-ekonomiczne tej inwestycji, zmieniającej oblicze polskiej energetyki, przygotowuje się w naszym kraju. Strona radziecka dostarcza do nich danych wyjściowych, opartych na doświadczeniach z eksploatacji wypróbowanych reaktorów atomowych WWER 440.

Polscy inżynierowie opracowują m.in. plan generalny

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po II Krajowej Konferencji PZPR

Gospodarska dyskusja

W miastach i gminach obu naszych województw nie ustają dyskusje na temat problemów poruszanych na II Krajowej Konferencji PZPR.

W 73 miastach i gminach województwa kieleckiego odbyły się w tych dniach spotkania-seminaria, w których m.in. brali udział delegaci na II Konferencję oraz kandydaci na radnych w wyborach do rad narodowych. W czasie tych spotkań przedyskutowano podstawowe materiały konferencji, omówiono najpilniejsze kwestie związane z rozwojem kraju, miasta i gminy. Wiele miejsca poświęcono tak-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obrady egipsko-izraelskie

Dyplomatyczne starcie

KAIR, LONDYN PAP. Po sesji inauguracyjnej, w czasie której przedstawiciele Egiptu, Izraela i USA przedstawili swoje stanowiska i punkty widzenia na problemy bliskowschodnie i po posiedzeniu zamkniętym, na którym strony wymieniły dokumenty robocze, odbył się we wtorek wieczorem bankiet, w czasie którego doszło do incydentu dyplomatycznego, będącego wymownym dowodem utrzymujących się niezmiennie głębokich rozbieżności między stronami.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Silniki dla polskiej „motorynki"

Zakłady Metalowe w Nowej Dębie (woj. tarnobrzeskie) przygotowują już specjalny silnik dla pierwszej polskiej „motorynki". Produkcję takiego mini-pojazdu jednośladowego zamierzają uruchomić Zjednoczone Zakłady Rowerowe „Romet" w Bydgoszczy. Oryginalny pod względem konstrukcyjnym motorower na niskich kołach z grubą oponą przeznaczony będzie do jazdy w mieście.

W ramach współpracy z bydgoskim „Rometem" konstruktorzy z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego nowodębskich zakładów opracowali już dokumentację techniczną silniczka do „motorynki" o pojemności 50 ccm i budują prototyp. Jeszcze w br. dostarczą pierwszą partię informacyjną takich nowych silników. (PAP)

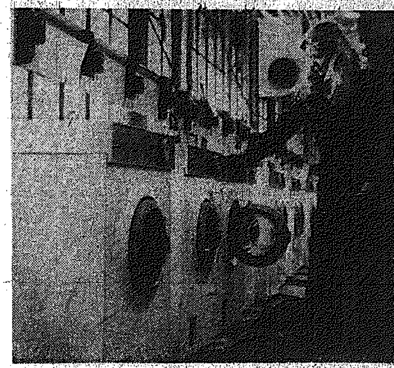

Pralki i chłodziarki z Wrocławia

Chłodziarki ze znakiem firmowym „PREDOM-POLAR" można dziś spotkać w każdym sklepie ze sprzętem gospodarstwa domowego. Niestety wciąż jeszcze popyt przewyższa podaż, ale budowa drugiego nowego zakładu „PREDOM-POLAR" we Wrocławiu pozwoli już za trzy lata podwoić produkcję do 500 tys. rocznie, co powinno całkowicie zaspokoić potrzeby rynku.

Na zdjęciu: gotowe pralki automatyczne. CAF — Wołoszczuk

Zakończenie procesu szpiegostwo

18 bm. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Herbertowi Siegfriedowi i Margarecie-Charlocie Preissom, obywatelom Republiki Federalnej Niemiec oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa z art. 124 kk w zw. z art. 129 kk. Na podstawie zebranych dowodów, a także przyznania się oskarżonych do zarzucanych im czynów, sąd ustalił, że Herbert i Margareta Preissowie jako długoletni agenci Urzędu Ochrony Konstytucji i Federalnej Służby Wywiadowczej RFN, zbierali oraz przekazywali tym służbom wiadomości dotyczące obronności, bezpieczeństwa i sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju, działając w ten sposób na szkodę PRL i innych państw socjalistycznych.

Sąd skazał Herberta Preissa na karę 13 lat pozbawienia wolności, konfiskatę mienia i 50 tysięcy zł grzywny oraz Margaretę Preiss na karę 10 lat pozbawienia wolności, konfiskatę mienia i 30 tys zł grzywny.

* ★ *

Zakończony właśnie przed sądem proces, podczas którego zbrodnia szpiegostwa została oskarżonym — małżeństwu: Margarecie-Charlocie i Siegfriedo-Herbertowi Preissom udowodniona w całej rozciągłości, skłania do kilku refleksji — pisze dziennikarz PAP.

Oto zamknięty został kolejny rozdział wrogiej działalności, prowadzonej nie od dziś przez imperialistyczną machinę szpie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pierwsza miedź z Huty „Głogów II"

W Hucie Miedzi „GŁOGÓW II" nastąpił niedawno pierwszy spust miedzi konwertorowej z pieca zawiesinowego — podstawowego mechanizmu tego nowoczesnego obiektu przemysłowego. „GŁOGÓW II" produkować będzie rocznie 158 tys. ton miedzi elektrolitycznej.

Na zdjęciu: drążenie otworu spustowego — przy pracy Józef Ostaszewski.

CAF — Gawałkiewicz

W Chynowie otwarto nowy ośrodek zdrowia

Dotychczas służba zdrowia w Chynowie (woj. radomskie) pracowała w trudnych warunkach zajmując pomieszczenia w starym, niefunkcjonalnym budynku. Wczoraj nastąpiło uroczyste przekazanie społeczeństwu gminy nowego ośrodka zdrowia. Mieszczą się w nim gabinety: ogólny, internistyczny, stomatologiczny i pediatryczny, wyposażony w nowoczesną aparaturę i sprzęt. Jest tu również apteka, przewiduje się uruchomienie poradni „K".

Powstanie obiektu jest w dużej mierze zasługą miejscowej ludności. Został on wybudowany kosztem ponad 7,5 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Jednak większość prac wykonano systemem gospodarczym. (db)

60 mln zł z Kielecczyzny na NFOZ

Podsumowano już wyniki zbiórki pieniędzy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia na Kielecczyźnie za rok 1977. Ogółem społeczeństwo województwa wpłaciło 59.832.477 zł wykonując plan roczny w 110 proc.

W grupie miast najlepsze wyniki osiągnęły **Kielce**, które zgromadziły na koncie NFOZ 13.383.758 złotych zamiast planowanych 11.640 tys. złotych.

Spośród miast — gmin najlepiej spisał się **Chmielnik**, realizując zadania w 123,7 proc. Na drugim miejscu uplasował się **Skalbmierz**, a na trzecim **Miechów**. Jedyną jednostką miejsko-gminną, która nie wykonała swoich zadań jest **Suchedniów**.

Kozłów, Mniów, Imielno Radoszyce i Książ Wielki to gminy wiodące prym w zbiórce na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Gminy te plany zrealizowały powyżej 120 procent. Są i takie jednak, którym do pełnej realizacji zadań sporo brakuje. Są to **Bałtów** (88,6 proc. planu), **Mirzec** (92,2 proc. planu), **Piekoszów** (93,4 proc.), **Brody** (95,8 proc.), **Kije** (94,2 proc.), **Sobków** (96,5 proc.). Łącznie planów rocznych nie zrealizowało 8 gmin. Mamy nadzieję, że rok bieżący będzie dla nich pomyślniejszy.

Urok starego Szydłowa nie zostanie zaprzepaszczony

Planowe budownictwo jeszcze w tym roku

Po zatwierdzeniu wojewódzkiego programu odbudowy i rozbudowy starego Szydłowa każdy dzień przynosi nowe wydarzenia. Jednym z największych było rozstrzygnięcie konkursu zorganizowanego przy poparciu ministerstw Kultury oraz Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska pod auspicjami SARP na urbanistyczne i architektoniczne zagospodarowanie zespołu miejskiego starego Szydłowa. Drugie miejsce (pierwszego nie przyznano) zdobył zespół Politechniki Warszawskiej w składzie dr arch. **Aleksander Chylak** oraz architekci **Andrzej Krzeciński** i **Teresa Zarębska**. Dwie trzecie nagrody przyznano zespołowi Politechniki Krakowskiej: dr arch. **Mieczysław Książek** i arch. **Henryk Kamiński** oraz grupie lubelskiej: architekci **Tadeusz Michalak** i **Jadwiga Jamiołowska**.

Zwycięski projekt cechuje duża troska o zachowanie pozostałego piękna miasteczka oraz rewaloryzację zabudowy, która uległa zniszczeniu. Projektanci dopuszczają zabudowę dwukondygnacyjną, umieszczając na dole usługi i handel, a na górze mieszkania. Cechą dodatnią opracowania jest również dobre przygotowanie projektu w oparciu o źródła historyczne.

W ślad za konkursem poszły zlecenia do biur projektowych na przygotowanie nietypowych projektów zabudowy mieszkalnej i handlowo-usługowej. O ile prace w pierwszym kierunku idą zgodnie z planem o tyle pewne opóźnienia notuje się w sferze projektowania jednostek

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ponad 400 osób oczekuje na śmierć w USA

WASZYNGTON PAP. Największa i najstarsza organizacja murzyńska w USA NAACP (Krajowe Stowarzyszenie na Rzecz Postępu Ludności Kolorowej) podała niedawno do wiadomości, że w więzieniach amerykańskich w tzw. celach śmierci oczekuje obecnie na wykonanie wyroków 407 skazanych.

Od wielu lat, na terenie USA w zasadzie nie wykonuje się wyroków śmierci, gdyż władze poszczególnych stanów czekają na decyzje Sądu Najwyższego, względnie Kongresu, w sprawie zniesienia tego wymiaru kary i zastąpienia go dożywotnim lub wieloletnim więzieniem. W wyniku takiej sytuacji, cele śmierci zapełniają się oczekującymi na egzekucje skazańcami, którzy przebywają tu w niektórych przypadkach od bardzo wielu lat.

Organizacja murzyńska zajęła się jednak innym aspektem tego zagadnienia. Otóż podano do wiadomości, że wśród 407 osób oczekujących na egzekucję znajduje się 183 Murzynów i 22 Latynosów.

Rzecznik NAACP oświadczył, że taki stan rzeczy jest odbiciem sytuacji panującej w sądownictwie, szczególnie w stanach południowych, gdzie karę śmierci wymierza się niemal wyłącznie Murzynom za zamordowanie białego człowieka.

Milion ton oleju odzyskano w Jedliczu

18 bm. w rafinerii nafty w Jedliczu (woj. krośnieńskie) rozpoczęto przeróbkę drugiego już miliona ton zużytych olejów. W ubiegłych latach z tego cennego surowca wtórnego, skupowanego od użytkowników pojazdów i maszyn, otrzymano tu (po oczyszczeniu, destylacji, rafinacji i uszlachetnieniu) 900 tys. ton pełnowartościowego produktu. Regeneracja olejów ma także duże znaczenie dla ochrony środowiska naturalnego. (PAP)

00 żubrów w Bieszczadach

Dwadzieścia kilka żubrów, sprowadzonych w 1963 r. w Bieszczady zaaklimatyzowało się tu na dobre. Żubrza rodzina, zażywająca wolności w rejonie Stuposian, liczy już ... sztuk. Podzielona na kilka mniejszych stad zimą wędruje w niższe partie gór. Obecnie zwierzęta upodobały sobie rejon Lutowisk i Łukasiewicz, gdzie leśnicy przygotowali im paśników i zgromadzili kilkadziesiąt ton pasz — siana, ziemniaków i buraków.

Powiódł się także eksperyment zadomowienia żubrów w okolicach Komańczy. W tym nadleśnictwie, w rejonie Woli Michowej, przebywa na zagrodzonym terenie 10 żubrów. (PAP)

Rekord na budowie „Polic-II"

Na budowie „Polic-II" — czołowej inwestycji polskiego przemysłu chemicznego, zakładu, który dostarczać ma z czasem rocznie 823 tys. ton wysokowydajnych nawozów — zanotowano 18 bm. swoisty rekord budowlany. Ekipy Pomorskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu betonujące komin elektrowni zrobiły to w zaledwie 36 godzin tj. o połowę krócej niż planowano. (PAP)

Ludzie — słowa — czyny

Sięgając po „żółty liść"

Tu, przy tym stanowisku, jeszcze kilka tygodni temu nie było wentylacji. Wprawdzie stężenie szkodliwych dla zdrowia oparów nie przekraczało dopuszczalnej granicy, ale zamontowano wyciąg, żeby lepiej się pracowało. Dawniej badało się transformatory omomierzem, żmudnie, nie zawsze dokładnie. Teraz zastąpiono je nowoczesnymi przyrządami, więc kontrola jest już precyzyjna, można ją o wiele szybciej wykonać. Mój informator — **Witold Fortini**, kierownik wydziału nawijarek w **Radomskiej Wytwórni Telefonów** pokazuje jak łatwo bada się jakość małego transformatorka.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Edward Gierek w ośrodkach naukowych stolicy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Geologia to dziedzina wiedzy, która w latach 70 przeżywa w Polsce znaczny rozwój. Prace geologów przyczyniły się do odkrycia i wykorzystania wielu zasobów surowcowych; eksploatacja nowych złóż zwiększyła potencjał naszej gospodarki narodowej. Trwają dalsze prace penetracyjne: do 2000 roku przewiduje się przeprowadzenie 6—8 mln metrów wierceń. Udokumentowano już — mówią geolodzy swoim gościom — istnienie 2 tys. złóż.

Węgiel kamienny i brunatny, miedź i siarka, sole potasowe i rudy metali: we wszystkich tych odkryciach, które zmieniają mapę gospodarczą Polski i przyczyniają się do przeobrażenia całych połaci kraju, aktywizują przemysłowo liczne regiony — mają swój udział pracownicy Wydziału Geologii UW. Jak poinformował I sekretarza KC PZPR dziekan tego wydziału — doc. Tadeusz Macioszczyk — specjaliści z UW brali udział w każdym większym przedsięwzięciu badawczym polskiej geologii, a ich dorobek wyraża się liczbą ponad 2,5 tys. publikacji naukowych. W murach warszawskiej uczelni wykształciło się około 40 proc. czynnych zawodowo polskich geologów z wyższym wykształceniem; studenci zdobywają tu wiedzę w ośmiu specjalnościach.

Edward Gierek zwiedził niektóre pracownie wydziału, m.in. gruntoznawczą, rentgenograficzną, kartograficzno-geodezyjną i pracownię modelowej hydrogeologii; pracujący tu specjaliści nawiązują z E. Gierkiem serdeczne rozmowy. I sekretarz KC PZPR odwiedził też — gorąco powitany — słuchaczy I roku studiów w czasie wykładu z geologii dynamicznej, prowadzonego przez doc. Andrzeja Radwańskiego oraz studentów III roku podczas ćwiczeń z krystalografii.

Następnie Edward Gierek przybył do Pałacu Kazimierzowskiego przy Krakowskim Przedmieściu — siedziby władz Uniwersytetu Warszawskiego. Z tym gmachem wiążą się ponad półtorawiekowe tradycje stołecznej uczelni, od zarania swych dziejów twórczo oddziaływającej na życie umysłowe i kulturalne kraju. UW był pierwszą uczelnią, która rozpoczęła pracę wśród ruin Warszawy: 28 lipca 1945 roku właśnie w zniszczonym Pałacu Kazimierzowskim odbyła się pierwsza promocja doktorska. Największa obecnie uczelnia uniwersytecka w kraju kształci ponad 32 tys. słuchaczy studiów dziennych, zaocznych, podyplomowych również w filii w Białymstoku.

I sekretarz KC PZPR udał się do sali senatu. Zgromadzeni tutaj przedstawiciele społeczności akademickiej serdecznie powitali Edwarda Gierka. W spotkaniu uczestniczyli członkowie senatu i kolegium rektorskiego oraz aktyw partyjny uczelni, reprezentanci młodzieży studenckiej, a także rektorzy i sekretarze komitetów uczelnianych PZPR innych szkół wyższych stolicy: AM, PW, SGGW-AR, SGPiS.

W toku spotkania reprezentanci ponad 36-tysięcznej społeczności Uniwersytetu Warszawskiego i środowiska akademickiego stolicy przedstawili I sekretarzowi KC PZPR dorobek naukowy i dydaktyczno-wychowawczy uczelni oraz najistotniejsze problemy warszawskiego ośrodka naukowego. Głos zabierali: rektor UW — prof. **Zygmunt Rybicki**, I sekretarz KU PZPR UW — **Zbigniew Chrupek**, rektor SGGW-AR — prof. **Henryk Jasiorowski**, I sekretarz POP Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW — doc. **Bartłomiej Golka**, przewodniczący RU SZSP UW — **Krzysztof Szamałek**, dziekan Wydziału Fizyki UW — prof. **Jerzy Pniewski**, I sekretarz POP Wydziału Chemii UW — dr **Stanisław Warycha**, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UW — prof. **Zbigniew Resich**, przewodniczący Rady Zakładowej ZNP UW — prof. **Jan Strelau**.

W wystąpieniach przedstawiono bogaty dorobek i osiągnięcia UW i innych stołecznych uczelni w ostatnich latach, wskazując jednocześnie na występujące czasem niedociągnięcia i możliwości jeszcze bardziej efektywnego wiązania badań naukowych z konkretnymi potrzebami gospodarki kraju. Ludzie nauki — wskazywano — doceniają w pełni wagę problemów narodowych, których rozwiązanie wskazała partia na VII Zjeździe i II Krajowej Konferencji PZPR. Mówiono, iż np. SGGW nie tylko wydatnie zwiększyła liczbę słuchaczy, ale uruchomiła tak ważne kierunki kształcenia jak technika rolnicza, żywienie człowieka oraz gospodarstwo wiejskie. Uniwersytet Warszawski realizuje 550 tematów w ramach centralnych sterowanych badań naukowych.

Przedstawiciele środowiska akademickiego Warszawy mówili także o tym, że koncepcja wszechstronnego rozwoju socjalistycznej ojczyzny znajduje pełną aprobatę i całkowite poparcie pracowników nauki i studentów. Z socjalistyczną ojczyzną — podkreślano — łączymy naszą przyszłość, dla niej kształcimy i wychowujemy nowe pokolenia inteligencji polskiej. Serdeczną owacją przyjęto słowa przedstawiciela młodzieży, który powiedział: „Wasza pryncypialna postawa i polityka, towarzyszu Gierek, podbiła chłonne umysły i gorące serca młodzieży. Szacunek, jaki żywi społeczeństwo polskie dla przedsięwzięć i polityki partii, jest w znacznej mierze związany z waszą osobą".

Na zakończenie spotkania zabrał głos E. Gierek. Przypominając podstawowe założenia strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na te najistotniejsze zadania, których rozwiązanie wymaga szczególnego zaangażowania wysiłków naukowych. Nauka i technika — podkreślił on — stanowią jedne z zasadniczych czynników jakościowych przemian w życiu narodu, uwzględniać przy tym należy nie tylko cele gospodarcze, lecz także społeczne i kulturalne oraz rozwój i potrzeby samej nauki i kształcenia kadr.

Zwracając się bezpośrednio do młodzieży, znajdującej się na sali I sekretarz KC PZPR zaapelował do jej wrażliwości i wyobraźni podkreślając, że w rękach młodego pokolenia znajduje się dzieło dalszej budowy Polski zasobnej i silnej; silnej — nie tylko ekonomicznie, ale również jednością wszystkich swoich obywateli, wspólnotą celów ku którym dążą, poczuciem pewności jutra, jakie daje socjalizm.

I sekretarz KC PZPR przekazał słowa wysokiego uznania i podziękowania nauczycielom i wychowawcom akademickim za ich trud w dziele kształcenia i socjalistycznego wychowania młodzieży studenckiej oraz za ich twórczy wkład w rozwój myśli naukowej służącej pomyślnemu rozwojowi ojczyzny.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR **Jarema Maciszewski**, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki **Sylwester Kaliski**, prezydent m. st. Warszawy **Jerzy Majewski**.

Na zakończenie Edward Gierek zwiedził czynną w Pałacu Kazimierzowskim wystawę publikacji naukowych UW z lat 1971-1977.

W tym samym dniu E. Gierek złożył wizytę w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, gdzie m.in. narodziła się nowa warszawska specjalność — roboty przemysłowe, tzw. rimpy. I sekretarz KC PZPR, oprowadzany przez dyrektora instytutu prof. **Jerzego Bucia**, zapoznał się z konstrukcją i działaniem tych urządzeń radykalnie intensywnie mechanizujących produkcję.

Roboty przemysłowe — to zaledwie jeden z licznych tematów badawczych prowadzonych przez IMP i mających praktyczne zastosowanie. W latach siedemdziesiątych wprowadzono w życie 700 zrodzonych tu opracowań. Do ważnych dziedzin pracy instytutu należy ochrona przed korozją: IMP jest w tych sprawach placówką wiodącą w krajach RWPG. Prowadzone są tu m.in. prace nad metodą metalizacji natryskowej. Ochrona tą metodą konstrukcji przyszłego mostu toruńskiego w Warszawie mogłaby sprawić, że koszt zwróciłby się po 3 latach — a trwałość powłoki wydłużyła do ponad 20 lat.

Podczas wizyty w IMP obecny był minister przemysłu maszynowego — **Aleksander Kopeć**.

(PAP)

Wizyta premiera Francji w ChRL

● PARYŻ. Premier Francji, Raymond Barre, udał się do Chin z tygodniową wizytą oficjalną, której głównym celem jest dalsze zwiększenie wymiany handlowej między obu krajami. Wymiana ta stale rosła w okresie 1970—1975, ale w 1976 roku nieco spadła, a w ubiegłym roku nastąpiło gwałtowne załamanie. Francja zamierza z Pekinem zawrzeć umowy na ewentualną sprzedaż samolotów, maszyn rolniczych i urządzeń telekomunikacyjnych.

Sytuacja we Włoszech

● RZYM. Środa była trzecim dniem kryzysu rządowego we Włoszech zapoczątkowanego w poniedziałek dymisją chadeckiego gabinetu Giulio Andreottiego. W czasie spotkania regionalnych przywódców Włoskiej Partii Komunistycznej padła ponownie propozycja natychmiastowego utworzenia rządu ocalenia narodowego z udziałem komunistów. Chrześcijańscy demokraci nie zgodzili się ponownie na takie rozwiązanie. Opowiedzieli się natomiast za nowym rządem włoskim pod przewodnictwem Giulio Andreottiego. Senatorzy socjalistyczni stwierdzili, że w obecnej szczególnej sytuacji we Włoszech konieczne jest szczególne rozwiązanie i poparli komunistów w ich żądaniach dojścia w państwie do władzy.

ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

Czy koniec kryzysu rządowego w Portugalii?

● LIZBONA. W nocy z wtorku na środę zakończyły się podstawowe konsultacje między głównymi partiami politycznymi Portugalii, zmierzające do przełamania trwającego ponad miesiąc kryzysu rządowego w tym kraju. Krajowy Komitet Partii Socjalistycznej zatwierdził 96 głosami przeciwko jednemu i przy 23 głosach wstrzymujących się sojusz z prawicowym Centrum Demokratyczno-Społecznym (CDS), którego poparcie jest wystarczające dla zapewnienia rządowi socjalistów z udziałem przedstawicieli CDS wystarczającej większości w parlamencie. Sojusz ten oznacza wyraźny zwrot Portugalii na prawo.

Sytuacja w Afryce Płd. przedmiotem debaty w organach ONZ

● NOWY JORK. W głównej siedzibie ONZ w Nowym Jorku i jej filii europejskiej w Genewie trwają konsultacje przedstawicieli państw członkowskich na temat sytuacji politycznej, wojskowej i społecznej w Afryce Południowej. Rada Bezpieczeństwa ONZ przygotowuje się do debaty nad sprawą apartheidu, kolonialną polityką RPA w Namibii i terrorem stosowanym przez białych rasistów w Rodezji. Przypuszcza się, że posiedzenia rady w tych sprawach odbędą się w końcu stycznia. Natomiast 6 lutego w Genewie rozpocznie się 5-tygodniowa konferencja ONZ-owskiej Komisji Praw Człowieka dla omów... nia problemów związanych z ... maniem tych praw w połud... wej części kontynentu afr... kańskiego.

Kryzys w rządzie Nadrenii Północnej-Westfalii

● BONN. W rządzie Nadrenii Północnej-Westfalii, najwięk... szym pod względem liczby lud... ności kraju Republiki Fede... ralnej, doszło do kryzysu. Z stanowiska ministra finansów ustąpił prof. Friedrich Halstenberg (SPD). Zarzucano mu, że wiedząc o prowadzonym przez prokuraturę dochodzeniu w sprawach finansowych przeciw... ko Ludwigowi Poullainowi, sze... fowi Westdeutsche Landesbank dopuścił do tego, że Poullain został ponownie wybrany pr... zesem banku kontrolowanego przez rząd w Duesseldorfie. U... stąpienia ministra domagała się opozycja CDU oraz FDP, k... ra w Nadrenii Północnej-Westfalii sprawuje rządy wspólnie z SPD. Zdaniem obserwatorów koalicyjny rząd SPD i FDP w... stawiony został na najcięż... próbę od czasów utworzenia przed 12 laty.

(PAP)

I sekretarz KC PZPR przyjął przewodniczącego SPATiF

I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął w dniu 18 bm. przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu **Gustawa Holoubka**.

Tematem rozmowy były niektóre problemy dalszego rozwoju kultury narodowej a zwłaszcza sztuki teatralnej i filmowej oraz działalności stowarzyszeń twórczych.

(PAP)

Delegacja TPRP z wizytą w Centrum Zdrowia Dziecka

18 bm., w kolejnym dniu pobytu w Polsce, delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Centralnego Zarządu Towarzystwa — **Aleksiejem Szytikowem** zwiedziła Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. Gościom towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący ZG TPPR — **Jan Szydlak**.

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala, min. **Janusz Wieczorek** zapoznał gości radzieckich z ideą budowy tego obiektu.

Następnie członkowie delegacji zwiedzili poradnie i laboratoria części poliklinicznej centrum, która przekazana została do użytku w październiku ub. roku.

A. Szytikow wpisał się do księgi pamiątkowej CZD i życzył personelowi szpitala wielu osiągnięć w ich wielce pożytecznej pracy, jaką jest ochrona zdrowia dzieci.

Tego samego dnia w ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyło się przyjacielskie spotkanie, którego gospodarzem był amb. **Stanisław Pilotowicz**. W czasie spotkania A. Szytikow wręczył J. Szydlakowi honorową odznakę Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą za wkład w rozwój przyjaźni narodów Polski i Związku Radzieckiego.

19 bm. delegacja Centralnego Zarządu TPRP zakończy pobyt w Polsce.

(PAP)

DOKOŃCZENIE ZE STR...

Premier Izraela Menach... Begin wygłaszając toast ... świadczył, że „nie będzie ... koju na Bliskim Wschodzie ... jeśli Izrael miałby pow... do granic sprzed 5 czerwca 1967 roku i jeśli Jerozolima miałaby zostać ponownie ... dzielona".

Mówiąc następnie o pro... mie palestyńskim, Begin ... zbyt fortunnie porównał ... do problemu Niemców sud... kich, rozdmuchanego pr... Hitlera i jego propagandę, ... jak wiadomo, stało się ... nym z pretekstów do zaj... Czechosłowacji.

Dyplomatyczn... starcie

Minister Kamel, wyra... zdenerwowany treścią wy... pienia Begina, powstrzy... się od wygłoszenia okolic... ściowego toastu, a jedynie ... oziębłych, choć kurtuazyjn... słowach wyraził ubolewa... że premier Begin przenosi ... skusje polityczne na fo... towarzyskie.

Na koniec zabrał głos a... rykański sekretarz stanu ... rus Vance, którego prze... wienie utrzymane było w ... chu pojednawczym.

W kołach delegacji e... skiej — pisze korespond... AFP — uważa się, że śro... we posiedzenie będzie m... decydujące znaczenie dla ... szego przebiegu negocjacji, ... wszyscy komentatorzy pod... ślają zgodnie, że nast... wyraźne usztywnienie s... wisk i podejścia do głów... problemów i to z obu s...

We wtorek wieczorem ... egipski opublikował w Ka... komunikat głoszący, że pr... dent Sadat odwołał na ... bliższe 10 dni swe wszy... zajęcia i będzie z uwagą ... dzić przebieg rozmów w ... rozolimie. Prezydent utwo... specjalną grupę eksper... którzy pod kierownictw... wiceprezydenta Mubaraka ... dą na bieżąco analiz... przebieg negocjacji i wy... tych analiz przekazywać ... datowi, tak by mógł ... każdej chwili „podjąć nie... dne i odpowiednie decyzj...

Przygotowania do budowy polskiej elektrowni jądrowej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

elektrowni jądrowej, wyprowadzenie mocy i rozdzielnię, która połączy „Żarnowiec" z ogólnokrajowym systemem energetycznym, niektóre zespoły techniczne oraz obiekty pomocnicze; prowadząc m.in. badania modelowe rozwiązują też zagadnienia hydrotechniczne, hydrauliczne i termiczne.

Przewiduje się, że jeszcze w tym roku specjaliści radzieccy podejmą prace nad projektami technicznymi. Po zatwierdzeniu założeń techniczno-ekonomicznych, być może jeszcze w tym roku do projektów technicznych przejdzie „Energoprojekt". Rozpoczęcie robót na placu budowy zaplanowane jest na przyszły rok.

Oprócz projektantów i budowniczych, rozległe przygotowania do realizacji zamówień dla pierwszej polskiej elektrowni jądrowej podejmuje przemysł ciężki.

(PAP)

Gospodarska dyskusja

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

że roli rad narodowych i zadaniom polityczno-organizacyjnym w kampanii przedwyborczej.

Delegaci na konferencję wypowiadali się także na temat własnych odczuć i atmosfery, która towarzyszyła temu doniosłemu wydarzeniu politycznemu kraju.

* ★ *

W województwie radomskim spotkania delegatów na II Krajową Konferencję PZPR zapoczątkowała 12 bm. narada sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych oraz zakładowych organizacji partyjnych. Podczas niej z przebiegiem obrad, najważniejszymi problemami poruszanymi w dyskusji oraz głównymi treściami przyjętych przez konferencję uchwały i rezolucji — zapoznał zebranych I sekretarz KW PZPR, **Janusz Prokopiak**.

Dziś (19 bm.) kończy się cykl pokonferencyjnych konsultacji w podstawowych organizacjach partyjnych zakładów pracy, instytucjach i środowiskach.

W Radomiu zebrania te odbyły się m.in. w środowiskach handlowców, budowlanych i pracowników oświaty. Omówiono na nich podstawowe dokumenty uchwalone przez partyjne forum, wytyczono programy działania na najbliższy okres.

Problematyka konferencji szeroko omawiana jest również na spotkaniach przedwyborczych, w których uczestniczą także delegaci na II Krajową Konferencję Partyjną.

(m.n.)

Z ostatniej chwi...

LONDYN PAP. W ... wieczorem prezydent E... **ANWAR SADAT** odwołał ... legatów Egiptu z posied... w Jerozolimie egipsko-iz... skiej tzw. komisji polity... Jednocześnie zwołał on na ... bliższą sobotę nadzwycz... posiedzenie Zgromadzenia ... rodowego Egiptu. (P...

Urok starego Szydłowa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

usługowo-handlowych. Mamy jednak nadzieję, że nie wpłynie to na rozpoczęcie w roku bieżącym generalnej odbudowy i rozbudowy Szydłowa.

Na ostatnim posiedzeniu zespołu koordynującego podjęto decyzje o natychmiastowej budowie nowej bazy dla SKR. Dotychczasowa nie przynosi chwały miastu. Nowa, ogrodzona, dysponująca odpowiednimi lekkimi zabudowaniami oraz dobrymi drogami wewnętrznymi będzie z pewnością dobrym przykładem ładu i porządku, gospodarności.

(SP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Kredyty — stymulatorem wzrostu produkcji rolnej

Udoskonalony po 1970 r. system kredytowania gospodarki chłopskiej stał się istotnym narzędziem realizacji celów, polityki rolnej, wiązania działalności produkcyjnej kilku milionów gospodarstw indywidualnych z planami społeczno-gospodarczego rozwoju całego rolnictwa. Proces przyspieszania intensyfikacji produkcji rolnej i upowszechniania nowoczesnych, bardziej wydajnych form organizacji pracy, wymaga angażowania coraz większych środków w przedsięwzięcia, na które rolników nie byłoby stać bez pomocy finansowej państwa. Potwierdza to systematyczny wzrost wypłat kredytów — z 17,7 mld złotych w 1971 r. do około 43 mld zł w 1977 r.

Przeznaczane na ten cel środki — co dotyczy zarówno kredytu obrotowego, jak i inwestycyjnego — wspierają najtrafniejsze inicjatywy produkcyjne rolników, najszybciej procentujące zwiększoną produkcją rolną. Właśnie taki był cel wprowadzonych przed dwoma laty nowych zasad kredytowania, uwzględniających dalsze preferencje dla tych gospodarstw chłopskich, które postawiły na specjalizację i zespołowe działanie, słowem — na sposoby wytwarzania zapewniające najefektywniejsze wykorzystanie potencjału gospodarstw oraz różnorodnej pomocy państwa, w tym także finansowej.

Słuszność przyjęcia takich rozwiązań i ich rezultaty podkreślono 17 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, które omówiło problemy związane z efektywnością kredytów w gospodarce chłopskiej.

Wyraźny w ostatnich latach wzrost zapotrzebowania na kredyty ze strony nowocześniej gospodarujących rolników potwierdza celowość przyznania im korzystniejszych warunków udzielania pożyczek obrotowych i inwestycyjnych. Nastąpiła bowiem koncentracja pomocy finansowej państwa w gospodarstwach towarowych, szczególnie — co wskazuje na korzystne tendencje w rolnictwie — dotyczy to gospodarstw, które już podjęły, bądź zamierzają podjąć specjalizację oraz zespołów chłopskich. Dowodzi tego fakt, że tym grupom gospodarstw wypłacono w ub. roku ponad 50 proc. ogółu udzielonych kredytów inwestycyjnych, podczas gdy w 1976 r. — ok. 30 proc. Wprowadzone preferencje dla zespołów wydatnie przyczyniły się do pobudzenia ich aktywności inwestycyjnej. Obecnie realizują one nakłady o wartości przeszło 3,1 mld zł finansowane w 77 proc. kredytami. Efektem tego będzie wybudowanie pomieszczeń dla trzody z przeszło 270 tys. stanowisk, dla bydła — z 14 tys. dla owiec — z blisko 40 tys. stanowisk oraz obiektów hodowlanych dla 4,4 mln sztuk drobiu. Dzięki warunkom, jakie zostały stworzone zespołom, m.in. w zakresie kredytowania, roczna wartość ich produkcji towarowej jest prawie 4-krotnie większa niż była w tych gospodarstwach przed przystąpieniem do zespołu. Podobnie wysokie wyniki przynosi rozwój kredytowania w przypadku gospodarstw specjalistycznych.

Na postępujące w rolnictwie korzystne zmiany, do czego w istotnym stopniu przyczynia się pomoc finansowa państwa, wskazuje również zwiększające się zainteresowanie rolników kupnem ziemi, a tym samym — uczynienia ze swych gospodarstw pełnosprawnych warsztatów rolnych. W ubiegłym roku banki spółdzielcze sprzedały rolnikom ponad 75 tys. ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi, czyli blisko 4-krotnie więcej niż w 1976 r. Niezależnie od tego udzielono kilkaset milionów złotych kredytów na zakup ziemi w tzw. obrocie sąsiedzkim, co umożliwiło uzasadniony „przepływ" ziemi do rolników mających warunki i umiejących lepiej ją wykorzystać.

Kredyt inwestycyjny angażuje równocześnie coraz więcej własnych środków rolników, podnosząc w ten sposób efektywność każdej złotówki przeznaczonej na rozwój produkcji rolnej. Zarazem rolnicy rzetelniej wywiązują się ze swych zobowiązań terminowo spłacając pożyczone od państwa sumy.

Kredyty odegrały więc ważną rolę w stymulowaniu wzrostu produkcji rolnej zwłaszcza towarowej. Ich znaczenie rośnie w miarę unowocześniania metod wytwarzania w rolnictwie i dalszego zacieśniania więzi gospodarki chłopskiej z planową gospodarką państwa. Zmiany, jakie to za sobą niesie, powinny być pilnie obserwowane i uwzględniane w polityce kredytowej oraz w działalności banków i ich aktywu samorządowego.

Rosnące zapotrzebowanie przede wszystkim ze strony większych gospodarstw powyżej 5 ha, a więc mających lepsze możliwości szybszego podnoszenia produkcji towarowej, notuje się także na kredyty inwestycyjne. Szczególnie intensyfikujących produkcję i co najważniejsze — kredyt stał się, zwłaszcza po wprowadzeniu wspomnianych ulg i umorzeń, istotnym czynnikiem sprzyjającym odbudowie pogłowia i dalszemu rozwojowi produkcji zwierzęcej. Szacuje się, że przy pomocy kredytu przyznanego na ulgowych zasadach, rolnicy zakupili w ubiegłym roku m.in. ponad 200 tys. krów i jałówek oraz 300 tys. sztuk materiału hodowlanego trzody chlewnej.

BARBARA TOPCZEWSKA

Zakończenie proces... o szpiegostwo

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gowską spod znaku zachodnioniemieckiej służby wywiadowczej — BND, wymierzonej przeciwko Polsce i innym krajom socjalistycznym, w której szeroko wykorzystuje się ludzi pokroju Preissów. Dobrana para związała swój los z tymi kołami Urzędu Ochrony Konstytucji i Bundesnachrichtendienst — służb specjalnych RFN, które wywodzą często swój rodowód z czasów „brunatnej ideologii" wyróżniają się długim stażem w walce z socjalizmem. Działalność tych kół pozostaje w jaskrawej sprzeczności z duchem Helsinek wyrażonym w akcie końcowym KBWE.

Margareta Preiss, urodzona w miejscowości Rydułtowy koło Rybnika, podjęła w latach okupacji hitlerowskiej w Polsce służbę w katowickim gestapo, za co skazana została po wyzwoleniu, przez polski sąd na karę wieloletniego więzienia. Jej mąż — Herbert, syn Niemca, wysokiego funkcjonariusza administracji hitlerowskiej, mieszkał do wybuchu wojny m.in. w Gdańsku. Po 1945 r. pracował m.in. we Wrocławiu i na Wybrzeżu, gdzie studiował zaocznie na Politechnice Gdańskiej. Za nadużycia w jednym z zakładów — skazany na karę więzienia. Po wyjeździe z żoną na stałe do RFN, zamieszkał w Kolonii, gdzie posługiwał się sfałszowanym dyplomem inżyniera okrętownictwa. Oboje otrzymali od władz RFN wysokie gratyfikacje: ona jako b. funkcjonariusz gestapo, on — jako rzekomy marynarz Kriegsmarine. Prawie natychmiast oboje podjęli działalność szpiegowską, której ostrze wymierzone było nie tylko przeciwko Polsce, Jugosławii i innym krajom socjalistycznym, ale również — przeciwko sojusznikom z NATO, o czym skazany szeroko mówił podczas procesu...

Zakres spraw, którymi zajmowała się owa para był rozległy: interesowały ją zagadnienia społeczno-polityczne, ekonomiczne i wojskowe. Szczególną aktywność przejawiali w poszukiwaniu nowych kandydatów do pracy szpiegowskiej. Owi agenci BND, podobnie jak wielu innych z tej samej „szkoły" ukrywający często swe nazwiska za pseudonimami, działali zgodnie z zasadą: „wszystkie chwyty są dozwolone". Interesowali się wycieczkami turystycznymi z Polski bawiącymi w krajach zachodnich, osaczali turystów indywidualnych i ludzi przebywających na Zachodzie w celach służbowych. Celem tych zabiegów było szukanie ludzi i nakłanianie ich do zdrady ojczyzny — „wybrania wolności" a także uzyskiwanie informacji mogących przydać się różnym instytucjom zajmującym się tzw. badaniami wschodu. Często przyjeżdżali także do Po... Wykorzystując gadul... wkradając się w zaufanie ... nymi przyjaznymi z pozoru ... stami np. „pożyczkami", ... niżając wieczorki i spotk... próbowali wyłuskać co tylk... da. Często im się to uda... Warto podkreślić, że szcze... uwagę skupiali na przedst... cielach inteligencji i na re... zentantach tzw. inicjatywy ... watnej. Oczywiście, Preiss... nie czynili niczego tylko z ... budek ideowych. U pods... wieloletniej działalności pr... tępczej, zakończonej zdem... waniem przez organa konr... wiadu polskiego i przy pom... społeczeństwa w początk... biegłego roku, leżały kor... materialne.

Proces dowiódł, że coraz ... niej ludziom w rodzaju P... sów uprawiać w naszym k... szpiegostwo. Naród polski ... soko ceni swoją godność, ... twierdza, że sprawa dla ... droższą jest dobro ojczyzny ... triotyzm swój manifestuje ... codziennej ofiarnej służby ... pracy. Umacniająca się je... moralno-polityczna całego ... łeczeństwa jest źródłem ... siły. I dlatego właśnie ... podobni Preissom, mimo ... perfidniejszych i wyszuk... metod, muszą przegrać.

Prezentujemy plan 1978 roku

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA rolnictwa w bieżącym roku, to osiągnięcie wzrostu produkcji zbóż i pasz oraz dalsza odbudowa i zwiększenie hodowli.

Dostawy maszyn rolniczych wzrosną o około 5 proc., nawozów mineralnych o 11,5 proc., cementu o 12 proc., materiałów ściennych o 11,3 proc. Dzięki większemu importowi zbóż, dostawy pasz treściwych będą większe o około 16 proc. Zapewnione będą niezbędne kredyty oraz inne środki pomocy, zwłaszcza dla gospodarstw podejmujących specjalizację produkcji.

Skierowane na wieś środki oraz zaangażowanie samych rolników powinny umożliwić osiągnięcie przyrostu produkcji rolniczej o 5,8 proc. w porównaniu do średniej z 4 ubiegłych lat, z tym że wzrost produkcji roślinnej powinien być szybszy.

Plan 1978 roku realizowany będzie na wsi w sprzyjających warunkach społecznych. Rolnicy z wielkim uznaniem przyjęli *ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym.*

P*LAN SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU* WOJ. KIELECKIEGO uchwalony na ostatniej sesji WRN, jeżeli chodzi o warunki wzrostu produkcji globalnej rolnictwa zbliżony jest do przeciętnego poziomu dla całego kraju.

Wymieniamy więc tylko najważniejsze założenia: **prawidłowe zagospodarowanie i wykorzystanie ziemi, dalsza odbudowa i powiększanie pogłowia zwierząt gospodarskich, głównie w oparciu o własne pasze, podniesienie efektywności gospodarowania i ekonomiczne wykorzystanie środków przeznaczonych na rozwój rolnictwa.**

Szczególnego potraktowania wymaga kompleks prac podejmowanych na rzecz dalszego usprawniania gospodarki ziemią. Będą więc realizowane ustalenia II powszechnego przeglądu gmin oraz przekazywanie ziemi w trwałe użytkowanie w formie sprzedaży i długotrwałych dzierżaw — tym rolnikom, którzy gwarantują prawidłowe zagospodarowanie. W br. przewiduje się sprzedać rolnikom na powiększenie gospodarstwa około 1000 ha gruntów z PFZ.

Gospodarka żywnościowa

W regionach, gdzie wypadać będą z uprawy większe obszary ziemi — *po jej scaleniu, otrzymywać* ją będą gospodarstwa uspołecznione. W 1978 roku przewiduje się objąć pracami scaleniowo-wymiennymi około 20 tys. ha.

Szczególny nacisk położony zostanie na powiększenie zasiewów pszenicy i jęczmienia. Dwukrotnie powinien wzrosnąć areał uprawy kukurydzy. Planuje się objąć kompleksową pielęgnacją i nawożeniem około 30 tys. ha łąk (w ub. roku 20 tys. ha) i uzyskać z tej powierzchni trzy pokosy siana. O prawie 13 proc. zwiększy się obszar uprawy buraka cukrowego i o 5 proc. warzyw.

W HODOWLI, za najważniejsze zadanie uznano jak najszybszą odbudowę najwyższych stanów pogłowia. Trzody chlewnej — z 1974 roku i bydła — z 1975 roku. Planuje się więc zwiększenie pogłowia bydła o blisko …000 szt. i trzody chlewnej — o 28 tys. sztuk.

Intensywnie rozwijać się będzie produkcja drobiu i ryb. W bieżącym roku liczba gospodarstw specjalistycznych i specjalizujących się powinna osiągnąć 4800—5000, a zespołów chłopskich — 250. Takie kierunki działania w kieleckim rolnictwie zapewniają osiąganie wysokiej produkcji towarowej.

Zużycie nawozów mineralnych zakłada się na poziomie …0,4 kg NPK na hektar użytków rolnych, co oznacza wzrost o prawie 19 proc. Oby tylko nawozy te rolnictwo otrzymało zgodnie z kalendarzem najważniejszych prac w rolnictwie.

INWESTYCJE. Planuje się zmeliorować 2400 ha użytków rolnych, uregulować 18 km oraz obwałować 12,7 km rzek i kanałów. Wybudowane zostaną 3 wodociągi i prawie 43 km sieci wodociągowej. W 3100 zagrodach poprawione zostaną warunki zasilania energetycznego.

O ponad 28 proc. wzrosną kredyty dla rolnictwa indywidualnego, a materiałów budowlanych — o blisko 15 proc.

ROLNICTWU STWORZONO dobre warunki do tego, aby produkowało więcej żywności. Na rzecz rolnictwa pracują *inne działy gospodarki narodowej. Od samych rolników zależy jednak najwięcej.* Należy sądzić, że kieleccy rolnicy godnie realizować będą przypadające im zadania.

(w.k.)

W poprawianiu sytuacji na rynku swoistą rolę wyznaczono ajencyjnej formie sprzedaży. *Rada Ministrów wydała* w tej sprawie decyzje. Są one wcielane w życie od 1 stycznia br. Wywołały powszechne zainteresowanie, wzbudziły dyskusje. Ile po tej innowacji może spodziewać się klient, bo przecież o niego tu chodzi?

Ajent dla klienta

CHCEMY korzystać z małych sklepów spożywczych, gdyż znajdują się one zazwyczaj w pobliżu naszego miejsca zamieszkania, ale ile razy odchodziliśmy rozczarowani od zamkniętych drzwi. Sklep był nieczynny, bo sprzedawca na urlopie, bo choruje lub zajęty jest remanentem. Za taki stan rzeczy trudno mieć *pretensję do jedno- lub dwuosobowego* personelu. Nierzadko *brakuje w takich sklepach na*wet podstawowych artykułów, które zalegają magazyny. Słyszy*my wiedy najczęściej wyjaśnie*nie — zamawiam, upominam się, ale jeszcze nie dowieźli.

Gdy sporządzono rejestr małych sklepów, z obsługą nie przekraczającą trzech osób, okazało się, że stanowią one aż cztery piąte liczby placówek handlowych w kraju. Zdecydowaną większość prowadzi Spółdzielnia Spożywców „Społem". Kielecka WSS obliczyła, że w województwie jest 35 takich sklepów, a więc ponad 57 proc. całej sieci.

W grudniu ub. roku brakowało w Kielcach do prawidłowej obsługi sklepów spożywczych około 150 osób.

Małe sklepy nie spełniają zadowalająco życzeń klientów i sprawiają swojemu przedsiębiorstwu, czego nie ukrywają prezesi, sporo kłopotu. Choć tak liczne w województwie kieleckim, dają zaledwie 17,4 proc. ogólnych obrotów, a przy tym sporo przy nich roboty ze sprawozdawczością i administrowaniem.

AJENT może wiele zmienić na lepsze, szczególnie w małych miastach, gdzie sieć handlowa jest skąpa i w Kielcach, gdzie małych sklepów jest nadal sporo. Ajent może sprawnie zaopatrywać swoich klientów, gdyż *znajdzie* w tym swój interes. Przez pierwsze trzy lata będzie wpłacać do kasy „Społem" zawsze tę samą kwotę, która ustalona zostanie wspólnie z kierownictwem WSS na zasadzie wzajemnego porozumienia. Obie strony określą także wysokość procentów od obrotów przez następne pięć lat. Ajentowi wolno przewozić towar z magazynów „Społem" własnym transportem.

Przed ajentem otwiera się możliwość pełniejszego zaopatrzenia swojego sklepu. Ma on do dyspozycji nie tylko magazyny WSS, ale również rzemieślników, rolników, ogrodników, a nawet rybaków. Z własnej produkcji ajenta mogą pochodzić przetwory owocowo-warzywne, ciasto, pieczywo, napoje bezalkoholowe, a także wędliny, wyroby wędliniarskie i garmażeryjne. **O liczbie zatrudnionych w sklepie osób decyduje sam ajent. Oprócz członków rodziny mogą tam pracować także inne osoby, byle tylko spełniały wymagania zdrowotne stawiane pracownikom handlu.**

UMOWA-ZLECENIE daje ajentowi, w interesie klientów, nie tylko uprawnienia, ale nakłada również obowiązki. „Społem" jest upoważnione do czuwania nad prawidłowością funkcjonowania sklepów, opatrzonych wprawdzie szyldem z prywatnym nazwiskiem, ale podającym obok niego także nazwę firmy. Tak więc, aby nie było powodów do nieporozumień, dla każdego ajencyjnego sklepu ustali się minimum asortymentowe, o czym klient dowie się ze specjalnego spisu umieszczonego na widocznym miejscu. Ajent nie zamknie sklepu według własnego „widzimisię", ale po uzyskaniu na to zgody miejscowych władz administracyjnych. Rzetelnością, uczciwością ajenta i jego pracowników wobec klientów będą się interesować, tak jak w sklepach uspołecznionych, instytucje stojące na straży porządku, a więc Stacja San.-Epid. i Państwowa Inspekcja Handlowa.

— Uchwałę Rady Ministrów o ajencyjnej formie sprzedaży przyjęliśmy z nadzieją, choć z umiarkowanym optymizmem — mówi prezes kieleckiej WSS, **TADEUSZ DEJA**. — Rozszerzono ona znacznie uprawnienia ajencyjne, stosowane już od 15 lat. Spodziewamy się więc, że ajenci prowadzący według starej zasady 66 kiosków spożywczych, głównie w zakładach pracy i peryferyjnych dzielnicach miast, także podpiszą się pod nowymi warunkami.

Małe sklepy będą *przekazywane* w ajencję ludziom do *takiej pracy przygotowanym*, tzn. z pewną znajomością handlowego *fachu i akceptowaną przez* środowisko postawą moralno-etyczną. Kielecka WSS obiecuje zapewnić kandydatom *pomoc organizacyjną*. — Zależy nam na tym — komentuje prezes — by społeczeństwo pozytywnie oceniło zmiany obsługi w **małych sklepach. Jeśli zgłoszą się chętni, którzy uczynią zadość naszym wymaganiom, jesteśmy skłonni przekazać im nawet prowadzenie sklepów z obsadą czteroosobową.** Ile sklepów przejmą ajenci trudno przewidzieć. Na razie liczba zgłoszeń nie przekroczyła dwudziestki. Kandydaci na ajentów pytają m.in. o gwarancję stabilizacji. Kilka słów na ten temat.

O KORZYSTNYCH warunkach rozliczania się z mocodawcą była już mowa wcześniej. Warto podkreślić, że ajent ma zapewnione osiem lat całkowitego pod tym względem spokoju. Podatki płaci za niego WSS, jego zależność od firmy jest minimalna — przedkłada jedynie uproszczoną dokumentację obrotów. Ajent może stać się właścicielem całego „interesu" i wtedy kupuje lokal (jeśli stanowi on własność WSS „Społem"), jego wyposażenie i towar, lub współwłaściciel im, gdy lokalem dysponuje spółdzielnia mieszkaniowa lub Urząd Miejski, użyczając pomieszczeń na zasadzie dzierżawy.

W pierwszej kolejności WSS szuka amatorów na prowadzenie sklepów jedno- lub dwuosobowych, głównie w dzielnicach peryferyjnych miast, gdzie sieć handlowa jest niedostateczna. Szczególnie mile widziani są w *małych miastach kandydaci z* własnym lokalem w domkach *jednorodzinnych.*

Klienci mają wątpliwości, czy przy tak dużej swobodzie działania *nie wystąpią u ajentów* skłonności do pozyskiwania sobie przychylności pracowników magazynów, kamuflowania wielkości obrotów i śrubowania zysków. — Faworyzowanie nie ma aż tak dużych szans, jakby się na pozór wydawało — replikuje prezes. — Artykułów obecnie deficytowych będzie coraz więcej, a nad rozdziałem tych brakujących WSS może zorganizować należyty nadzór. Wiele zależy od tego, kto pracuje w magazynie, a to jest już sprawa kierownictwa WSS. Zakłada się, że towary ze źródeł zdecentralizowanych będą posiadać wszystkie cechy legalności. Jeśli ajent powiększy obroty, więcej zarobi. To jego sprawa i sposób na przyciągnięcie klienteli. Ludzie z handlową żyłką mają spore pole do popisu.

Czekamy więc na pierwsze ajencyjne sklepy...

ALFREDA MRÓZ

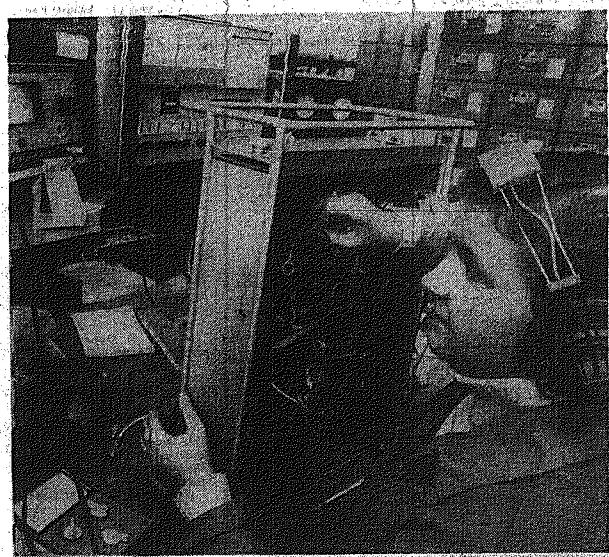

Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie, są największym w kraju producentem magnetofonów. Robi się tu 6 typów magnetofonów kasetowych i aż 17 typów szpulowych. Nowością tego roku będzie magnetofon stereofoniczny M 2403 SD — „dama pikowa". Zwiększa się także dostawy poszukiwanych radiomagnetofonów MK 2500. Na razie nie zaspokoi to popytu, lecz w przyszłym roku zakłady zapowiadają znaczny wzrost *produkcji tego asortymentu.*

Na zdjęciu: Alicja Dębińska — wstępne uruchomienie magnetofonu stereofonicznego M 2403 SD.

CAF — Kłoś

Lektury

Medytacje nad „Przedwiośniem"

ŻADNA z książek Stefana Żeromskiego nie wywołała tak namiętnej dyskusji, jak wydane w 1924 r. „Przedwiośnie", powieść — oskarżenie, uderzające w nowo utworzone państwo polskie, które nie zrealizowało niezbędnych reform społecznych.

Po ukazaniu się „Przedwiośnia" środowisko prawicowo-klerykalne zorganizowało histeryczną nagonkę na pisarza, nie mogąc darować mu „bolszewizmu" w powieści.

„Burżuazja oczywiście myliła się, „Przedwiośnie" nie było powieścią rewolucyjną" — powiada Leon Kruczkowski — jedynie sygnalizowało możliwość wstrząsów rewolucyjnych, których obawiały się klasy posiadające.

Udokumentowanym świadectwem diametralnie różnych opinii o twórczości Żeromskiego jest wydana w 1975 r. przez PWN książka: „Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości 1895—1964". Wybór tekstów i wstęp pióra **Zdzisława Jerzego Adamczyka.**

Nie wystarczyłoby naturalnie miejsca, aby w tym wyborze sądów o Żeromskim znalazły się uwagi wszystkich, którzy na ten temat kiedykolwiek się wypowiadali. Nie od rzeczy zatem będzie zwrócić uwagę na szkic **Stanisława Strumph Wojtkiewicza** *) **„Podróż do Baku-I"**, zawarty w książce **„Polski chleb"**. Chodzi tu o okres bakuński Cezarego Baryki z „Przedwiośnia", a w związku z tym o nieścisłości jakie Żeromski miał popełnić nadmiernie strasząc burżuazję „bolszewickimi praktykami", których nie znał z autopsji, posługując się tendencyjnymi informacjami. „Tak więc Baku nie udało się Żeromskiemu — autorytatywnie rozstrzyga Strumph Wojtkiewicz. W „Popiołach" wszystko sprawdzone — tu zaś łatwizna, żeby nie użyć określenia bardziej ostrego. W rezultacie czytelniczą podróż „Przedwiośniem" radzę odbyć z dużą poprawką... kursową".

NIE PRZESADZAJMY w wymaganiach stawianych Żeromskiemu. Trzeba pamiętać o intencjach pisarza, wszak „Przedwiośnie" miało być tylko ostrzeżeniem przed rewolucyjnym przewrotem, a nie wyłożeniem rewolucyjnych poglądów autora.

A może, jak pisał przeszło pięćdziesiąt lat temu jeden z pierwszych, marksistowskich interpretatorów dzieł wielkiego pisarza, Julian Brun-Bronowicz „bakuński rodowód Baryki potrzebny był — Żeromskiemu — *z innych racji?"*. Może, aby „rzucić rzecz całą na tło wschodniej zawieruchy, co jest bardziej potrzebne, *między innymi dla podcieniowania sielanki nawłockiej"*, albo „w celu uzmysłowienia męczeńskiej wędrówki do opromienionej tęsknotą niepodległej ojczyzny" lub „jako pretekst do wyjaśnienia przybyszowi (przez usta Gajowca) wielu spraw „przestarzałych" i „zaśniedziałych", co do których autor słusznie podejrzewa, że są one równie mało wiadome ogółowi dzisiejszych, wcale nie azerbejdżańskich Polaków".

Kto wie zresztą, jak było naprawdę? Dzisiaj pozostaje nam tylko snuć domysły i przypuszczenia, rozmyślania i medytacje.

IGNACY WNUK

P.S. „Podróż do Baku I" radzę naturalnie przeczytać, a uwagi autora „Polskiego chleba" przyjąć i potraktować tak, jak na to zasługują, z atencją, ale i z większą niż on sam wyrozumiałością. Jak by nie było, nie są to tak wielkiego kalibru zarzuty; bywały większe i bardziej drastycznie formułowane. „Przedwiośnie" ostało się im, zawsze chętnie czytane i dyskutowane.

I.W.

*) STANISŁAW STRUMPH WOJTKIEWICZ, „POLSKI CHLEB" „Iskry", 1977, str. 293, 35 zł.

Kandydaci i wyborcy

Powiedzmy sobie szczerze...

PIĘTROWY BUDYNEK przy ul. Świerczewskiego 76 w Radomiu ma dość burzliwą przeszłość, …to przyszłość jaspo sprecyzowaną. Przeznaczony jest …wyburzenia. Na razie jeszcze funkcjonuje, choć tylko …pomieszczenia na parterze u… się w miarę zagospodarować. Znalazł tu swoją siedzibę KOMITET OSIEDLOWY ZAMŁYNIA.

…torek, godz. 17. W sali …świetlicy trwa spotkanie mieszkańców z kandydatami na radnych. Pierwsza, wzajemna …zentacja.

— Chciałbym wierzyć, że …razem będzie inaczej, bo …d jakoś nie mieliśmy …szczęścia do radnych. Kon…y urywały się zaraz po …borach. Może ci ludzie …i osiągnięcia w komisjach …ale sprawy Zamłynia na …no niewiele ich interesowały. Przewodniczący Komitetu Osiedlowego, STANISŁAW PODKOWIŃSKI nie …wa rozgoryczenia. Najlepiej …wie, że peryferyjna dzielnica *ma do rozwiązania wiele* problemów.

Mieszkańcy też nieźle te …wy znają. *Ciekawi są* …c komu mogą powierzyć …dat *zaufania, na kogo* …mogli liczyć.

Podała nazwiska kandydatów: BOGDAN JURCZAK, JADWIGA ŁYSAKOWSKA, ANTONI PIOTROWSKI, ELŻBIETA WARDAWA, JAN PRYGIEL, KRYSTYNA KOZŁOWSKA, LESZEK GRZĘDOWICZ.

Przed chwilą zebrani usłyszeli informację, w której nakreślono plany Radomia do roku 1980. Dobre tło do dyskusji, ale rozmowę rozpoczynają nie wyborcy, lecz właśnie kandydaci na radnych; jakby sprowokowani nie najlepszą opinią dzielnicy o swoich poprzednikach.

MÓWI BOGDAN JURCZAK:

— Na pewno wiele możemy razem zrobić i wiele mamy do zrobienia. Myślę tu o wspólnej trosce o sprawy, *porządku i czystości w dzielnicy*, o kontrolach instytucji zajmujących się różnego typu *obsługą ludności. Musimy* dobrze poznać dzielnicę, jej pro*blemy, ludzi... Chciałbym je*dnak zaproponować inną formę spotkań. Nie w sali — jedni za stołem na podium, a drudzy usadzeni na widowni. Chciałbym, abyśmy wspólnie, radni i przedstawiciele Komitetu Osiedlowego, przenieśli dyskusję w plener, podjęli próbę częstych spacerów ulicami Zamłynia, rozmów z przypadkowo spotkanymi mieszkańcami. W ten sposób można najwięcej zobaczyć i najwięcej zdziałać.

MÓWI JADWIGA ŁYSAKOWSKA:

— Pracuję 25 lat w wymiarze sprawiedliwości, jestem sędzią Sądu Wojewódzkiego. Po raz drugi kandyduję na radną MRN. Jeśli będę wybrana, prawdopodobnie znów podejmę pracę w komisji przestrzegania prawa i porządku publicznego. Wiąże się ta działalność z kontrolą w zakładach pracy, kontrolą zachowania młodzieży w miejscach publicznych i w ogóle *tzw. profilaktyką społeczną.* Jako prawnik mogę państwu zaproponować m.in. udział w *spotkaniach popularyzujących* prawo rodzinne i majątkowe.

ROZPOCZYNA SIĘ DYSKUSJA.

— Ja o usługach chciałbym **słów parę, bo pod tym wzglę**dem *źle* w naszej dzielnicy. Wprawdzie mamy punkt strzyżenia psów — czasem cały tydzień nieczynny — ale za to nie ma zakładu, gdzie naprawiano by sprzęt gospodarstwa domowego. Bierz więc człowieku lodówkę na plecy i gnaj do śródmieścia.

Na te uwagi od razu odpowiada kandydat na radnego, ANTONI PIOTROWSKI:

— Tak się składa, *że* akurat jestem przedstawicielem Cechu Rzemiosł Różnych. Postaram się dołożyć wszelkich starań, by nowe potrzebne punkty usługowe powstały na Zamłyniu.

Są inne wnioski i postulaty. Dlaczego Zamłynie nie ma postoju taksówek, choć na postój jest takie piękne miej*sce na rynku przed apteką?* Dlaczego autobusy linii streфowych zatrzymują się w *mieście co czwarty* przystanek i ludzie muszą się prze*siadać niepotrzebnie, czekać na inny* autobus? Dlaczego toleruje się wciąż nieuczciwe praktyki pracowników składu opałem?

CZTERY PANIE w pierwszych rzędach podnoszą wciąż jeden wspólny temat:

— Mieliśmy najlepszego lekarza w naszej przychodni rejonowej, panią doktor B. Ja się u niej 14 lat leczyłam, na nogi mnie postawiła. A jaki to dobry człowiek! Nawet o północy jak trzeba było przyjeżdżała do domu. Od roku ją przenieśli do innej przychodni, ale my sobie życzymy u nas panią dr B. Pisaliśmy już do „fali", do Ministerstwa Zdrowia, do władz wojewódzkich. Dlaczego ją przenieśli?

Zabiera głos sędzia Jadwiga Łysakowska:

— Czy ci, którzy dalej chcą leczyć się u pani doktor B., mogą przenieść się do innego rejonu?

— Oczywiście. Już się przenieśliśmy, mamy tam karty. Tylko ta odległość... No i jak nam pani B. na przykład przepisze zastrzyki, to w naszej przychodni skierowania nie honorują.

— To jest z całą pewnością nieprawidłowość, postaramy się interweniować.

DOBIEGA KOŃCA spot*kanie wyborców z kan*dydatami na radnych *w dzielnicy Zamłynie. Pierwsze, a z pewnością nie ostat*nie, choć może już nie na sali, *bo propozycja Bogdana Jurczaka przyjęta została gorący*mi brawami.

JULITA TWARDOWSKA

Rozmaitości kulturalne

SZKOLNE GALERIE SZTUKI W OPOLU

Biuro Wystaw Artystycznych w Opolu organizuje szkolne galerie sztuki. Ekspozycje będą okresowo zmieniane, z myślą o udostępnieniu młodzieży dzieł różnych stylów i kierunków twórczości plastycznej. Prezentowane będą obrazy i rzeźby, co powinno poszerzać zainteresowania humanistyczne młodzieży, wyrabiać w niej poczucie piękna. Jak świadczy przykład Liceum im. Mikołaja Kopernika w Opolu, w którym zorganizowano pierwszą wystawę malarstwa, pomysł spotkał się z zainteresowaniem młodzieży. Organizatorzy sądzą, że takie ekspozycje zachęcą do naśladowania dalszych młodych ludzi do kółek plastycznych *działających w szkołach.* Szkolne galerie będzie BWA łączyć z organizowaniem prelekcji i spotkań młodzieży z artystami plastykami.

10 LAT KLUBU LITERACKIEGO „NA WYSPIE"

Już 10 lat działa w Świnoujściu Klub Literacki „Na Wyspie". Jest to jeden z nielicznych tego typu klubów w kraju; powstały w 1967 r. skupia ludzi różnych zawodów. Niektórzy z nich, m.in. Anna Beata Chodorowska, Antonina Latoszek, Józef Płomieniec i Anna Modzelewska mają w swym dorobku pozycje książkowe. Również pozostali członkowie drukowali już swoje opowiadania i wiersze w różnych czasopismach i almanachach. Głów*nym zadaniem* Klubu „Na Wyspie" nie jest jednak działalność pisarska lecz popu*laryzacja literatury* i w ogóle kultury. Klub i skupieni w nim działacze są inicjatorami i organizatorami *różnych akcji w zakresie* upowszechnienia czytelnictwa, a także teatru.

u naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół — u naszych przyjaciół

Пролетарі всіх країн, єднайтеся!

Вінницька правда

Орган Вінницького обласного комітету Комуністичної партії України та обласної Ради народних депутатів

Droga w jutro

Wieczór schodzi powoli na ziemię. Stąd, z miejsca postoju brygady traktorowej, dobrze widać, jak wieś za Murafą pogrąża się w zmierzchu, jak w jednym, to w drugim oknie zapalają się żarówki. Po chwili już cała wieś błyszczy jasnym światłem.

BIERZE LEKKI MROZIK, gdy wychodzimy z pomieszczeń brygady. Moi przyjaciele ciągną wesołą gromadą, opowiadają sobie różne śmieszne historyjki, a najbardziej gadatliwy z nich, **Wiktor Trinczuk**, który niedawno wrócił z wojska, opowiada którąś ze swoich kolejnych przygód. Słychać gromki śmiech. Słucham jego wesołych bujd i mimo woli łapię się na myśli, że ci wszyscy ludzie, z którymi teraz idę, dawno już stali się dla mnie bliscy i kochani.

Przed trzydziestu laty ojciec mój wybrał sobie ten przyjacielski kolektyw mechaników. Wybrał raz i na zawsze. Myślę, że chyba ta jego miłość do zawodu określiła drogę życiową jego synów — moją i młodszego brata Wiktora.

Poszliśmy tą ojcową drogą. Czujemy się teraz prawdziwymi gospodarzami ziemi, gospodarzami swojego losu.

Oczywiście nie tylko my uważamy swój zawód mechanika za rodzinny. Pracuje u nas trzech **Trinczuków** — ojciec i dwóch synów, trzech rodzonych braci **Niedybałaków**, ojciec i syn — **Kupczyszynowie**.

Idziemy teraz ulicą, od czasu do czasu ktoś opuszcza naszą gromadę, kierując się do swego domu.

Myślę nieraz o tym, jak zmieniła się nasza wieś i jej ludzie. Mój dziadek Siemion, który ma już prawie sto lat a do kołchozu wstąpił w pierwszych dniach jego powstania, pouczając mnie i Wiktora, powtarza wielokrotnie:

— Trzymajcie się, chłopcy, ziemi i techniki...

A potem zwykle cofa się w przeszłość. Wspomina obszarnika i swoją gorzką, wyrobniczą młodość, okopy pierwszej wojny światowej, gorący oddech rewolucji i wojny domowej. A potem mówi zawsze, że żyjemy w złotych czasach, że jest szczęśliwy patrząc na nas, swoich wnuków.

JAK TU SIĘ nie radować. Żyjemy dobrze. Połowa z 56 członków naszej brygady traktorowej pobudowała sobie w ostatnich latach piękne domy. Dosłownie w tych dniach oblewał swoje mieszkanie **L. Greskow. W. Własenko** jesienią położył fundament pod nowy dom. Nasi mechanicy mają swoje samochody i motocykle.

Niedawno były u nas jeszcze jedne wprowadziny do nowego domu. 1 września otwarto podwoje nowej szkoły średniej, a przed rokiem — naszego domu kultury. Wiemy, że dom ten będzie służył wielu pokoleniom.

Piękno naszych wsi, ulic, domów, zamożność rodzin oparte są na jednym: na dobrej pracy tych, którzy tworzą dostatek. I powiem bez przesady — nasi mechanicy dobrze to rozumieją. Świadczy o tym ich dobra robota.

Pewnego gorącego dnia podczas żniw, kiedy z kierownikiem zespołu mechaników pracujących przy uprawie cukrowych buraków, **J. T. Gurmaczem** przygotowaliśmy swoje agregaty, zatrzymał się przy nas jadący motocyklem brygadzista traktorowy **W. W. Szargało.**

— Mogę wam pogratulować: Z pola, które obaj obsiewaliście zbieramy po 63 cetnary pszenicy!

Patrzyłem na tych ludzi, na **Gurmacza i Szargałę** — komunistów. Widziałem, jak się cieszą i bardzo pragnąłem powiedzieć im, że również na buraczanym polu można się spodziewać nie mniejszego urodzaju.

* ★ *

NASZA BRYGADA zajęła pierwsze miejsce w rejonie. **Z 270 hektarów zebraliśmy na okrągło po 58 cetnarów pszenicy, a zespół Iwana Gurmacza po 550 cetnarów buraków cukrowych.**

Nie można zapomnieć tych szczęśliwych minut, gdy zebrani przy telewizorze mechanicy słuchali wystąpienia pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy **W.W. Szczerbickiego**, na naradzie krajowego aktywu. Ciepłe słowa wypowiedziane o pracownikach naszego gospodarstwa znalazły żywy oddźwięk w naszych sercach. W tej chwili przygotowujemy nasze maszyny do wiosennej roboty.

Tak wygląda nasza codzienna robota. Wykonujemy ją nadal. Z żywym zainteresowaniem przyjęliśmy też nową Konstytucję, ten zbiór praw i obowiązków obywateli naszej ojczyzny. W Konstytucji znajdujemy wskazówkę dla nas wszystkich — jak żyć i pracować, aby rozkwitało i umacniało się nasze radzieckie państwo.

M. CZERNOPISZCZUK
MECHANIK KOŁCHOZU IM. LENINA, WIEŚ KLEKOTINA, SZARGOROCKI REJON.

Pierwsze kroki

NIGDY NIE ZAPOMNĘ tego dnia. W Winnicy odbywał się pierwszy zlot nauczycieli młodych robotników, zrzeszenia „Technika rolnictwa". Ja, wczorajszy uczeń tokarski, miałem zaszczyt brać w nim udział.

Cóż tu mówić, byłem przejęty. Wciąż przypominały mi się słowa znanej pieśni: **„Młodzikiem jesteś dzisiaj w robocie i nauce, ale i tobie kiedyś wypadnie uczyć innych..."**

Na obwodowy zlot przyjechało nas czterdziestu pięciu młodych robotników z rejonowych zespołów „Techniki rolnictwa" — każdy ze swoim nauczycielem. Ja towarzyszyłem doświadczonemu koledze — **A. F. Koczełabowi.** Z wielką radością oklaskiwałem **Aleksandra Fiodorowicza**, kiedy wręczano mu na złocie odznaczenie.

W życiorysie tego człowieka znaleźć można wszystko, co najlepsze, z czego my młodzi powinniśmy brać przykład. Przecież już cztery lata minęły, jak **Aleksander Fiodorowicz** przeszedł na emeryturę, a mimo to nie zostawił swojej maszyny, pracuje jeszcze tak, że młodzi mogą mu pozazdrościć. Przekracza normę o 20—30 procent.

Przygotował szesnastu uczniów, czterech zostało w zespole: **W. Bugow, I. Jegorow, M. Wiczawski, A. Żukowski.** Ostatni z nich uczył mnie zawodu tokarza.

Nasz rejonowy zespół znany jest z troskliwej opieki nad młodymi. Z 400 robotników — co trzeci jest komsomolcem. Szczególnie dużo młodych pracuje w transporcie. Oni też nadają ton całej robocie. Kierowcy zespołu komsomolskiego **E. Agłasza** zajęli drugie miejsce w obwodzie. W transporcie buraków wyróżnił się komsomolski zespół **B. Charczewskiego.**

„Ten ubiegły rok był dla mnie bardzo dobry. Swoje siedemnaste urodziny uczciłem pierwszym zarobkiem, niedługo już dostanę swoją pierwszą tokarkę. A podczas październikowego święta wystąpiliśmy przed kolegami w zespole instrumentalno-wokalnym. I teraz wszyscy w rejonie wiedzą, że w „Technice rolnictwa" pracują nie tylko dobrzy fachowcy, ale i artyści - amatorzy.

G. WASILIEW
KOMSOMOLEC
TOKARZ REJONOWEGO ZRZESZENIA „TECHNIKA ROLNICTWA" W JAMPOLU

Na zdjęciu: w Sali Konstytucyjnej Kołchozu im. XXII Zjazdu KPZR w Szliachowej, w berszadskim rejonie. Fot. E. Kopyto

Na szczęście

Kołchoz imienia XXII Zjazdu KPZR, odznaczony Orderem Lenina. O osiągnięciach i sukcesach twórców dostatku, o wielkich przemianach, jakie zaszły w ciągu sześćdziesięciu heroicznych lat, szeroko i przekonywająco opowiadają liczne eksponaty w otwartej niedawno we wsi Sali Konstytucyjnej.

OBSZERNE, jasne pomieszczenie w wiejskim domu kultury. Na staronnie i ze smakiem wykonanej planszy — godło państwowe ZSRR, godła republik związkowych, cytaty z Konstytucji naszego państwa. Dalej — opowiadania o znanych bohaterach pracy pierwszych pięciolatek, weteranach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Wśród nich — była brygadzistka **Lubow Pawłowna Babijczuk**, agronomka **Anna Włodymirowna Byczok**, jeden z pierwszych we wsi komsomolców — **Grigorij Benedyktowicz Tkaczuk.** 25 listopada ub. roku wszyscy oni spotkali się z młodymi rolnikami w Sali Konstytucyjnej.

— Mój życiorys jest życiorysem całego mojego pokolenia, — opowiada Lubow Pawłowna Babijczuk. — Rodzice moi — rolnicy marzyli o ziemi, o szczęściu, jakie daje praca na niej. Ale to ich marzenie spełniło się dopiero po zwycięstwie Wielkiego Października. W dawnym, a tak przecież dla mnie niedawnym 1930 roku wyszłam na wspólne. Po trzech latach zostałam brygadzistką. Ale co by mówić — było ciężko. Pracowaliśmy dniem i nocą.

Na jednej z plansz czytamy: „Artykuł 40. **Obywatele ZSRR mają prawo do pracy**". I dalej: **„Na wszystkich odcinkach kołchozowej produkcji pracuje 2396 ludzi, w tym: specjalistów rolnictwa z wyższym i średnim wykształceniem — 63, mechaników — 300, kierowców — 110, budowniczych — 120, dojarek — 150, a także hydromelioratorzy, pracownicy innych specjalności...**

Mówi GRIGORIJ TKACZUK:

— Nasze dzisiejsze osiągnięcia są rezultatem wytężonej pracy i twórczych poszukiwań. Dla mnie zaczęły się one od wielkich, ciężkich bojów ostatniej wojny. Pierwszy chrzest bojowy przeszedłem 22 czerwca 1941 roku. Pododdział artylerii, którym dowodziłem, spotkał się z hitlerowskimi czołgami w nadbałtyckich lasach. Walczyliśmy na śmierć i życie...

Nigdy weteran Tkaczuk nie zapomni surowej zimy 1941 roku, kiedy obłąkany wróg pchał się ku sercu naszej ojczyzny — Moskwie. Potem był zablokowany Leningrad, z jego legendarną „drogą życia", potem zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej...

...A później znów wrócił do rodzinnej Szliachowej. Pomagał swoim zabliźniać odniesione w wojnie rany, podnosić z ruin ich gospodarstwa. Był sekretarzem partyjnego komitetu, przewodniczącym Rady Wiejskiej. Zawsze starał się być tam, gdzie najciężej.

„Artykuł 15. **„Najwyższym celem uspołecznionej produkcji w socjalizmie jest jak najpełniejsze zaspokojenie wzrastających potrzeb materialnych i duchowych ludzi pracy".**

A NIŻEJ: **„Jeśli w dwudziestych i trzydziestych latach twórcy dostatku z Szliachowej osiągali z 1 hektara po 9—10 cetnarów zbóż, to w latach dziesiątej pięciolatki z takiej samej powierzchni zbierano średnio 42,2 cetnara. W jubileuszowym 1977 roku każdy z 3800 hektarów dał po [illegible] cetnary zboża. Średnia roczna produkcja zboża wynosi 1[illegible] tys. ton, buraków — 47 tys. ton, mleka — 5,2 tys. ton, mięsa — ponad 1000 ton".**

— Przez całe swoje dorosłe świadome życie — mówi Anna Byczok — pracowałam na roli. Nie żałowałam sił, żeby tylko powiększać nasz dostatek, żeby coraz bogatsza stawała się nasza ojczyzna.

Trzydzieści lat pracowała Anna jako agronomka Ośrodka Maszynowego, później była agronomką Kołchozu im. XXII Zjazdu. Nie było lekko. Orać i siać trzeba było nieraz nawet krowami. Zboże zbierali kosą i sierpem.

Anna Włodymirowna przytacza ciekawe liczby. Przed trzydziestu laty na polach szliachowskiego kołchozu pracowały dwa traktory. W tej chwili jest ich około stu.

Rok po roku, dzień po dniu rozwija się kołchoz w Szliachowej. Tylko w ostatnich latach na cele socjalno-kulturalne wydano około 4,5 mln rubli. Rozpoczęły działalność cztery pawilony handlowe, hotel, kombinat żywnościowy, kawiarnia, restauracja, kino, wiejskie muzeum historyczne, 378 rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań.

ALE NAJWIĘKSZYM bogactwem Szliachowej są ludzie. Tacy jak brygadzistka **Julia Dudnik**, odznaczona Orderem Lenina; pracownica fermy drobiarskiej, Bohaterka Pracy Socjalistycznej, **Katarzyna Karman**; mechanik maszyn do uprawy kukurydzy **Wasyl Garbatiuk**; dojarka **Mawina Kibal** i wielu innych.

Wiele w Szliachowej zrobiono. Dokonali tego zwykli ludzie, kochający swoją codzienną pracę, znający prostą prawdę, że tylko własnym trudem człowiek czyni swoje życie materialnie i duchowo dostatnim.

M. KRASUCKI
KORESPONDENT „WINNICKIEJ PRAWDY"

Zostali przyjaciółmi

PRZYJECHAŁEM DO WINNICY pierwszy raz w życiu. Zapragnąłem zostać mechanikiem samolotów. Przychodzę do działu kadr, pokazuję dowód osobisty, opowiadam o sobie, o tym, że ukończyłem szkołę średnią we wsi **Mołdawianka, w Mołdawskiej Republice**, nazywam się... **Mołdawian** i chcę nauczyć się remontować samoloty...

Wtedy wszyscy zaczęli się śmiać. A mnie zrobiło się jakoś raźniej. Zaraz wypisali mi książkę pracy i powiedzieli, że moim nauczycielem będzie Stanisław Stanisławowicz Zwierchowski, on też nauczy mnie demontażu i remontu samolotów.

Tego samego dnia rozmawiałem z kierownikiem wydziału, Pawłem Grigoriewiczem Bartakowem, który poznał mnie z najlepszymi pracownikami, opowiedział o tradycjach zakładu.

Wszystko to jest bardzo wzruszające. Będę się starał o uznanie w moim zespole, jako dobry pracownik.

M. MOŁDAWIAN
ZAKŁADY REMONTU SAMOLOTÓW PASAŻERSKICH W WINNICY

Telewizja w szkole

W nowym osiedlu mieszkaniowym Wisienka wyrosła duża szkoła średnia. Odwiedzają ją często nauczyciele z innych szkół obwodu, goście z innych republik. Czym zainteresowała ich nowa szkoła? Nie tylko wzorowym planowaniem, dobrymi warunkami nauki i wychowania. Pracuje tutaj telewizyjny system stwarzający możliwości unowocześnienia procesu nauczania. Telewizyjne studio ma połączenie z każdą klasą. Łączność jest dwustronna. Na lekcjach wykorzystuje się przy pomocy poszczególnych kanałów telewizyjnych filmy naukowe i inne ciekawe audycje telewizyjne. Np. uczniowie jednej z klas przygotowywali się do rozmowy o bratniej Polsce. Zebrali wiele zdjęć, reprodukcji i obrazków, książek. Znaleźli też dokumentalny film o Polsce. Wszystko to wykorzystali w swoim programie telewizyjnym w klasie.

Na zdjęciu: uczeń starszej klasy Oleg Tokar, operator telewizji szkolnej.

Fot. E. Kopyto

Zwykły roboczy dzień

Jest poranek. Idę do fabryki. Ludzki potok zmierza w kierunku partierni. Barwne witraże, zieleń, kolorowa posadzka. Kiedyś, pamiętam, jeszcze w mojej młodości, gdy zaczynałem swoją drogę życiową, słyszałem od starego mistrza, że bardzo ważne jest to, jaką drogą idziesz codziennie do pracy, co wokół siebie widzisz... Mój roboczy dzień już od wielu lat zaczyna się od pięknej drogi do fabryki.

ZWYKŁY roboczy dzień, zwykła jak zawsze robota. Pracuję jako ślusarz czwartej grupy. Zadanie na dzień dzisiejszy — robić specjalne chodniki, na których będą montowane bloki maszyn liczących. Oczywiście metal, który mam w rękach nie jest sercem komputerów. Jest jego kośćcem. A my wiemy, że jest on najważniejszy i musi być zrobiony bardzo dokładnie. Nasza dokładność sięga od 0,2 do 0,15 milimetra.

Nasza produkcja poważnie przyczynia się do efektów osiąganych przez całą naszą fabrykę, opatrzoną państwowym znakiem jakości.

Któregoś dnia mistrz wydziału mechanicznego sąsiedniego zakładu skarżył mi się: „Jest ciężko. W ciągu miesiąca muszę nieraz robić 22 różne detale".

Zaśmiałem się. Pytam go: — A co byś powiedział, gdybyś tak jak my, musiał dawać w ciągu miesiąca dwa i pół tysiąca różnych detali?

TO tylko jeden szkic do portretu współczesnego robotnika. Niektórych te trudności przerażają. Mnie zaś, byłego żołnierza, właśnie one przyprowadziły do tego zakładu. I nie żałuję, a nawet jestem zadowolony, że tak się zaczęła moja robotnicza biografia. Wierzę, iż podobnie myślą moi przyjaciele z wydziału — Anatol Patiajenok, Siemion Matwiejczuk i Wasilij Łuczenko. Są to bardzo pracowici ludzie, wszyscy zaocznie studiują.

Dziś wieczorem będę miał wiele zajęć. Po raz trzeci winniczanie wybierają mnie na radnego dzielnicowej rady narodowej. Przez długi czas byłem członkiem komisji do spraw pracy z młodzieżą. Obecnie pracuję w komisji opieki społecznej. To bardzo ciekawe, głęboko ludzkie działanie.

... Ludzie chcą usynowić dziecko. Ale: czy będą dla niego prawdziwymi rodzicami?... Jakiemuś weteranowi potrzebna jest pomoc, kto zastąpi mu rodzinę? Radny powinien się zajmować wszystkimi takimi sprawami. Niedawno rozmawiałem z lekarzem dzielnicowym. Powiedział mi, że pewien inwalida wojenny ma rodzinne trudności. Trzeba go będzie odwiedzić wieczorem. Wiem, iż moja żona nie będzie miała żalu o to, że przyjdę później. Pracujemy z Galą w jednym zakładzie. Ona rozumie moje troski, sama pracuje społecznie.

Bo czyż można żyć inaczej, gdy każdy widzi, jaką siłą jest społeczeństwo? Tylko w naszym zakładzie, w ciągu ostatnich dwóch lat, dzięki bezpośredniej inicjatywie i udziałowi radnych zbudowany został hotel robotniczy, jeszcze jedna stołówka, dwa sklepy, powiększono przedszkole i gabinet lekarski.

Na ostatniej sesji Rady Obwodowej dyrektor naszego zakładu, J. F. Panow, postawił — jako radny — sprawę budowy jeszcze jednej szkoły i szpitala z polikliniką w dzielnicy Wisienka. Tak więc społeczeństwo to my, a my jesteśmy siłą.

* ★ *

...Wieczorem, gdy wracam do domu, mój synek Sasza wyciąga rękę i mówi: — Witaj, tato! Trzyma się jeszcze poręczy dziecięcego łóżeczka. Od dorosłych nauczył się mnie pozdrawiać. Jestem szczęśliwy. Ściskam swoją dużą łapą jego małą rączkę, mówię jak człowiek który przeżył jeszcze jeden dobry dzień:

— Witaj!

PAWEŁ SOŁOGUB
ŚLUSARZ ZAKŁADÓW „TERMINAL"
RADNY DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ

Tego dnia student drugiego roku **Winnickiej Politechniki — Igor Malinowski** miał jechać na ślub brata. Ale martwił się — gdzie by tu dostać choć kilka goździków? Jechać do kwiaciarni? Nie było już czasu. Stał w kolejce po bilet.

— Do Humania — powiedział do kasjerki, kładąc pieniądze.

— Chwileczkę — dziewczyna uśmiechnęła się i zniknęła.

Bukiet goździków

Prawie w tej samej chwili komsomolca Malinowskiego otoczyli pracownicy dworca autobusowego przy ulicy Kijowskiej:

— Gratulujemy! Wykupił pan szczęśliwy bilet, jest pan sześciomilionowym pasażerem roku 1977!...

I w tej chwili wręczono mu cenny prezent — bezpłatny bilet do Humania i... bukiet pięknych, kolorowych goździków.

P. SZCZERBA

KIELCE

Zakwaterowanie, wczasy, wycieczki

PUSB—znaczy troska o budowlanych

JESZCZE DWA LATA temu każde z przedsiębiorstw podległe Kieleckiemu Zjednoczeniu Budownictwa na własną rękę organizowało swoim pracownikom hotele, wyżywienie w stołówkach, wczasy, dbało o opiekę lekarską. Bywało, że kilkunastu pracowników działów socjalnych jechało w „Polskę" w poszukiwaniu miejsc wypoczynku, organizowało obozy dla młodzieży itp. Zaszła potrzeba skoordynowania tej działalności, uczynienia jej bardziej racjonalnej. Zrodził się więc pomysł powołania, zresztą wzorem innych zjednoczeń w kraju, **Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa.**

O potrzebie powołania tej jednostki świadczy fakt, że plan działalności usługowej w roku ubiegłym wykonała ona prawie w 130 proc., zamykając tzw. przerób kwotą 70 mln złotych.

PUSB prowadzi **zbiorowe zakwaterowanie pracowników**, dysponując 2400 miejscami w hotelach robotniczych. Jest to liczba o wiele za szczupła w stosunku do potrzeb. Oblicza się, że w ciągu bieżącej 5-latki powinno przybyć co najmniej 2 tysiące miejsc, głównie w Kielcach, Radomiu i Busku. Bardzo potrzebny np. jest hotel przy Fabryce Domów w Dyminach, gdzie pracuje kilkaset osób, w większości dojeżdżających.

Z DZIAŁALNOŚCIĄ HOTELI łączy się nierozerwalnie funkcjonowanie **stołówek pracowniczych.** Obecnie PUSB nadzoruje 10 z nich. Wydają dziennie 2,5 tys. posiłków i 5 tys. zup regeneracyjnych. Istnieje potrzeba zorganizowania centralnych kuchni, które przygotowywałyby zupy regeneracyjne, a także całodzienne wyżywienie. Dotyczy to zwłaszcza Kielc, Radomia i Buska. Trzeba także zadbać o systematyczną poprawę jakości tych posiłków w stołówkach.

W ub. roku PUSB posiadało do dyspozycji pracowników budownictwa ponad **8 tys. skierowań na wczasy,** z tego ponad 5 tys. w ośrodkach własnych. Zapewniono w ten sposób wypoczynek w czasie urlopu wszystkim chętnym, były jednak kłopoty z odpowiednią liczbą miejsc w atrakcyjnych miejscowościach (np. nad morzem) w okresie szczytu urlopowego. Można mieć również uwagi do warunków wypoczynku w niektórych miejscowościach. W roku bieżącym przedsiębiorstwo dysponować będzie liczbą 5,3 tys. miejsc w ośrodkach własnych oraz 5 tys. miejsc w ośrodkach innych instytucji.

SZCZEGÓLNĄ TROSKĄ PUSB jest **zdrowie budowlanych.** Przekazanie do użytku nowo wybudowanej przychodni przy ul. Jagiellońskiej usprawniło działalność przemysłowej służby zdrowia. Nie rozwiązano jednak wszystkich bolączek, dlatego też przedsiębiorstwo planuje w tym roku rozszerzenie działalności przychodni zdrowia i Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej Budowlanych. Chodzi tu o uzupełnienie gabinetów lekarskich w potrzebny sprzęt i urządzenia, uruchomienie nowych gabinetów dla poprawy profilaktyki wśród młodocianych, przeprowadzenie badań psychotechnicznych, okresowych itp.

J. KOSOWSKI

O nich się mówi

Trzeba lubić... pracować

NA OGÓŁ twierdzi się, że zawód to ciężki i niewdzięczny, że trudno doń zwerbować ludzi. A jednak...

W Szpitalu Dziecięcym w Kielcach duża grupa pań salowych m.in. **Stanisława Sobura, Bronisława Lebek, Władysława Piekarska, Zofia Gutkowska, Genowefa Bandura, Helena Sidło** ma na swoim koncie ponad 20 lat pracy w tym zawodzie. Do tych wytrwałych należy także **Stefania Karyś.** Kilka dni temu minęły 22 lata, od czasu kiedy pani Stefania przestąpiła próg szpitalika:

— Zawsze pociągała mnie praca w służbie zdrowia. Początkowo byłam sprzątaczką w szkole pielęgniarskiej, potem pomocą kuchenną. Od 1956 roku przyjęłam pracę salowej tu, na ul. Langiewicza. Co potrzebne jest najbardziej w tym zawodzie? Trzeba mieć zamiłowanie do jego wykonywania, dużo cierpliwości i — przede wszystkim — lubić w ogóle pracować. Na oddziale biegunkowym, gdzie pracuję, leżą same maluszki. Zdane są wyłącznie na pomoc pielęgniarek i nas, salowych. Duża to odpowiedzialność i równie ogromnego wysiłku potrzeba, aby jej podołać. Teraz jest nam nieco lżej — pomagają uczennice pielęgniarki, będące na praktyce.

Czy myślałam kiedyś o odejściu? W tym zawodzie nierzadko człowiek ma takie myśli. Ale nie potrafiłam sobie wyobrazić życia bez pracy...

— Nam z kolei trudno byłoby sobie wyobrazić oddział bez pani Stefanii — mówi przełożona pielęgniarek — **Alicja Gut.** Obowiązki, jakie ciążą na salowej nie są łatwe. Świadomość, że diagnoza to dopiero początek leczenia, że jest się partnerem lekarza w walce o zdrowie i życie dziecka pozwala przezwyciężyć niedostatki i trudności tego zawodu. W przypadku pani Stefanii świadomość ta stała się zasadą postępowania. Stąd jej oddanie dla szpitala i jego małych pacjentów. **(h)**

Z milicyjnego radiowozu

Panie „władzo", nie jest źle...

PATROLE PIESZE, radiowozy wyruszyły na miasto. Oznaczało to wzmożone działanie w ramach akcji „Porządek" przy udziale Komendy Miejskiej w Kielcach.

Godzina 21 — z patrolem, w towarzystwie zastępcy komendanta miasta MO, mjr JANA BUSKIEGO wyruszamy w trasę.

ULICA ŻEROMSKIEGO. W maleńkim pokoiku na poddaszu starsza kobieta tuli przestraszone, może roczne dziecko. W rogu na żelaznej pryczy leży kilkuletni chłopiec...

— Córki nie ma, ale zaraz przyjdzie... dzisiaj jest trzeźwa — tłumaczy staruszka. Rozmowę przerywa nadejście młodej kobiety.

— Panowie, szukajcie, proszę bardzo. Dzisiaj nie ma tu nikogo. Już nie urządzam schadzek... Dzieci? — spokojna głowa, wychowam je, to fajne chłopaki. Trzeba się gdzieś pokręcić za pracą, matka staruszka już nie chce utrzymywać...

JEST PARĘ MINUT po godzinie 21, gdy zajeżdżamy NA UL. 1 MAJA. Pokój zasnuty dymem tytoniowym. Ciemno — pali się jedna świeczka. Przy stoliku dobrze „zalany" starszy mężczyzna w płaszczu. Dwaj pozostali leżą na żelaznych łóżkach. Porozlewana wódka, poprzewracane kieliszki, na talerzach niedopałki.

— Nie ma czym palić, zimno, trzeba się rozgrzać — tłumaczy jeden z biesiadników.

WRACAMY do centrum, krążymy po ulicach, obserwujemy przechodniów. Spokój. Spotykamy trzech, może czterech mężczyzn nieco chwiejących się na nogach. Prowadzone od dłuższego czasu przez funkcjonariuszy MO kontrole kieleckich ulic dają pozytywne skutki.

W radiowozie co chwilę słychać głos oficera dyżurnego, który wywołuje poszczególne patrole krążące po mieście. My udajemy się do Izby Wytrzeźwień.

— Dzisiaj wyjątkowo spokojnie — mówi kierownik zmiany. Jest 11 pacjentów, są spokojni. Czasami nie można dać sobie z nimi rady, wymyślają, grożą...

DOCHODZI GODZINA 23. Udajemy się na ul. WOJSKA POLSKIEGO, gdzie funkcjonariusze MO kontrolują pojazdy.

— Do tej pory nie zanotowaliśmy poważniejszych wykroczeń drogowych — informują. — Było kilka pojazdów ze źle ustawionymi światłami. Nietrzeźwych kierowców nie było...

Godzina 24. Żegnam się z załogą radiowozu, życząc jej spokojnego dyżuru. Czuwać będzie do rana...

ANITA CHOJNOWSKA

Na zdjęciu: fragment osiedla przy ulicy Śląskiej w Kielcach.
Fot. A. Pęczalski

Najlepsi recytatorzy

W Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach odbyły się miejskie eliminacje XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jury pod przewodnictwem aktora Teatru im. S. Żeromskiego — **Włodzimierza Twardowskiego** wyłoniło ośmiu najlepszych recytatorów, którzy wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich. Są to — w kategorii osób dorosłych: **Iwona Smurzyńska** z Klubu „Merkury", **Irena Lipczyńska** z koła recytatorskiego przy WDK oraz **Anna Radomska** z Klubu „Merkury", w kategorii młodzieży: **Anna Tymanowska** z Liceum Sztuk Plastycznych, **Katarzyna Litwin** z WDK, **Ewa Orlińska** z VI LO i **Elwira Romańczuk** z V LO, w kategorii poezji śpiewanej — **Zbigniew Stefański** z zespołem **„Kant".**

Ponadto wyróżnienia przyznano: **Grażynie Kowalczyk, Urszuli Staszek, Małgorzacie Więcek, Ilonie Fiuk i Barbarze Piskulak.**

Koncert laureatów odbędzie się w najbliższą sobotę — 21 bm. o godzinie 15,30 w MDK przy ul. Śliskiej 4. **(amo)**

Piękny czyn kieleckich taksówkarzy

Bezinteresownie pomogą w kampanii wyborczej

800 taksówkarzy, członków Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Kielcach podjęło zobowiązanie bezinteresownej pomocy w przeprowadzaniu kampanii wyborczej do rad narodowych. Każdy z nich przez dwie godziny jeździć będzie dla potrzeb obwodowych komisji wyborczych.

Wyceniając ten czyn według najniższych stawek przyniesie on w sumie świadczenia za ok. 120 tys. złotych.

RADOM

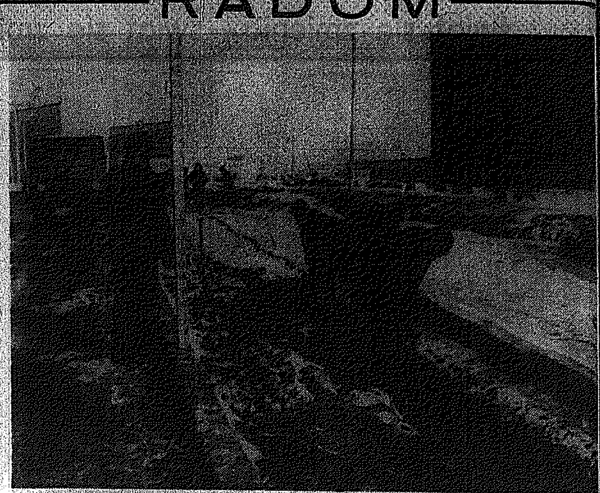

Trwa przebudowa jednej z głównych arterii wjazdowych do Radomia — ul. Warszawskiej. Na odcinku od ul. Dalekiej do Gwardii Ludowej układana jest druga jezdnia, poszerzane chodniki. Roboty zakończone zostaną w pierwszym kwartale bieżącego roku.
Fot. A. Żuchowski

Mini-zwiad

Zimowy sprzęt sportowy czeka na klientów i... śnieg

ZIMOWE wakacje dzieci i młodzieży już blisko. Specyfika klimatu każe spędzić je przede wszystkim na świeżym powietrzu, uczestnicząc w sportowych zajęciach i różnego rodzaju śniegowych atrakcjach. O feriach muszą więc myśleć nie tylko organizatorzy wypoczynku, ale także handlowcy. Jaki sprzęt i ubiory znajdziemy na sklepowych półkach?

● **Sklep „Turysta", ul. Żeromskiego 77.**

— Zaopatrzenie jest dobre. Nie zabraknie nart, łyżew, a także sanek. Są metalowe i drewniane. Równie duży wybór narciarskich wiązań — „zryw", „beta", „wega". W ostatniej dostawie towarów znalazły się także trzewiki narciarskie i narty młodzieżowe po 1500 zł. Nie ma natomiast ubrań treningowych.

● **Sklep sportowy, ul. Żeromskiego 28.**

— Problemów ze sprzętem — żadnych — informuje kierownik, **Janina Molenda.** — Posiadamy dużą ilość sanek, nart, obuwia. To samo można powiedzieć o strojach narciarskich, których dotychczas nie było. Natomiast ciągle za mało otrzymujemy dresów.

● **I jeszcze wiadomość z magazynu WPHW:**

— Zgromadziliśmy spore zapasy — powiedziała **Ewa Stępień.** — Mamy pod dostatkiem nart, ocieplaczy, (uzupełniliśmy ostatnio ilość tego towaru), kijków. Trudności mogą pojawić się z zakupem dziecięcych nart i wiązań. Jeszcze większe — z odzieżą treningową. Te dostarcza nam tylko jeden producent — Zakłady Odzieży Sportowej w Łodzi. **(db)**

Na „prawdziwy" antykwariat trzeba poczekać

„Antykwariat tylko z nazwy" — tak określiliśmy radomską księgarnię przy ul. Rwańskiej. Dyrekcja PP „Dom Książki" w Kielcach zgadza się w zasadzie z naszymi zastrzeżeniami pisząc: **„Wychodząc z tych samych założeń co autor artykułu, przenieśliśmy radomski antykwariat z maleńkiego lokalu przy ul. Żeromskiego 49, tym samym poprawiając warunki pracy. Zdajemy sobie sprawę, że są one w dalszym ciągu dalekie od ideału lecz w podobnie trudnej sytuacji na terenie Radomia znajduje się większość księgarń. Traktujemy zatem miejsce antykwariatu jako stałe nie zaś tymczasowe".**

Dyrekcja „Domu Książki" uważa, iż sieć księgarska winna różnić się od innych placówek handlowych. Brak pomieszczeń nie pozwala jednak na szybkie zmiany. „Dlatego też plan rozwoju modernizacji i specjalizacji księgarń w Radomiu realizowany będzie w okresie kilku lat. Dotyczy to również antykwariatu". **(db)**

Galeria Jednego Obrazu w BWA

Radomskie Biuro Wystaw Artystycznych prowadzi wiele akcji mających na celu upowszechnianie sztuki plastycznej wśród młodzieży. Nową inicjatywą placówki jest **Galeria Jednego Obrazu,** w ramach której prezentowane będą prace malarskie oraz grafika. Kolejne ekspozycje służyć mają zapoznawaniu uczniów z technikami plastycznymi, powstawaniem obrazu, zasadami kompozycji. Mogą stać się także okazją do prowadzenia w salach wystawowych lekcji wychowania plastycznego, na których przyszli maturzyści zaznajomią się z portretem, pejzażem, martwą naturą...

Nauczyciele wychowania plastycznego oraz osoby zainteresowane uzyskają bliższe informacje w Biurze Wystaw Artystycznych, Dom Esterki, telefon 225-50. **(bk)**

Czy muszą straszyć?

TABLICE INFORMACYJNE pełnią ważną rolę w życiu miasta. Ich obecność na ulicach nie podlega dyskusji, ale poważne zastrzeżenia budzi wygląd, estetyka oraz ilość.

● **UL. GWARDII LUDOWEJ** tablica przekrzywiona, ramki zardzewiałe...

● **PLAC KONSTYTUCJI** — dwie tablice, na obu gruba warstwa papierów i brudu...

● **UL. CHROBREGO RÓG STRUGA** — w płycie olbrzymia dziura obok smętnie powiewają resztki plakatu filmowego...

Tych kilka przykładów wystarczy na potwierdzenie, że tablice w Radomiu po prostu straszą. Na większości z nich znajdują się stare, zniszczone, pożółkłe afisze. Nie zdrapywane tygodniami, upodabniają się do strupów.

W punkcie plakatowania przy ul. **WAŁOWEJ 5** mówią:

— Jest u nas jeden pracownik, który zajmuje się rozlepianiem różnego rodzaju ogłoszeń. Musi on „obsłużyć" trzydzieści tablic. Mógłby przy okazji oczyścić każdą z nich, ale...

No właśnie. Obok powinien stać kosz na śmieci, by można wrzucić odpadki. Niestety — RPGKiM stawia je tam gdzie wygodniej. **(me)**

Mówią kandydaci

Podwójna odpowiedzialność

KANDYDATKĄ na radną MRN w Kielcach w wyborach do rad narodowych jest towarzyszka **ZOFIA SAKOWICZ.** Rozmawiamy o samorządzie mieszkańców.

— Jak wyobrażam sobie rolę samorządu?

— Osiedle jest już dziś często, a w przyszłości na pewno będzie spełniało rolę samodzielnego miasta, z blokami, siecią stołówek, obiektów kulturalnych, opieką lekarską, przedszkolami, żłobkami i zakładami pracy. Cały ten kompleks z politycznego punktu widzenia będzie stanowił żywy obraz demokracji socjalistycznej z komitetem osiedlowym jako głównym ogniwem samorządu.

— Mimo niewątpliwego dorobku działalność samorządu nie jest jeszcze bliska ideału.

— Tak, komitety osiedlowe działają przez swoje komisje i jeżeli w nich właśnie uda się skupić ludzi ambitnych, dobrych organizatorów, społeczników, to od razu widoczne są efekty działań kontrolnych, np. w handlu; pozytywnym zmianom ulegają też sprawy opieki nad ludźmi starszymi w osiedlu, sport i rekreacja, czy wreszcie sprawy wychowania dzieci i młodzieży.

— A zatem człowiek decyduje?

— Tak, konieczne jest zrozumienie przez wszystkich mieszkańców, że osiedle jest dla wszystkich wspólnym domem, w którym wiele problemów można załatwić we własnym zakresie. Zwróćmy uwagę na fakt, że często w jednym bloku, ba, nawet w jednej klatce schodowej mieszkają: robotnik i lekarz, rzemieślnik i dyrektor. Zawodowa różnorodność umożliwia tym ludziom wzajemną pomoc. Jeżeli lekarzowi zepsuje się klamka, może on prosić o pomoc robotnika, a jeśli robotnikowi zachoruje dziecko, to zamiast do przychodni, zastuka on do drzwi lekarza na II piętrze.

— Co to oznacza w perspektywie?

— Rozwiązywanie wielu miejscowych problemów w ramach samorządu — komitetu osiedlowego i komitetów domowych. Ale to jeszcze odległa przyszłość. Do tego czasu należy umiejętnie godzić cele ogólnomiejskie z interesami osiedli. Właśnie tutaj widzę rolę radnego — mieszkańca osiedla. Uczestnicząc w posiedzeniach rady miejskiej zna on problemy miasta. Z drugiej zaś strony, tkwiąc w osiedlu, radny powinien wiedzieć, jakie kwestie w miejscu jego zamieszkania wymagają interwencji władz miejskich.

Rozmawiał **M. DARMAS**

Mandat zaufania

CZEGO NAUCZYŁA mnie dotychczasowa praca w radzie? Uważam, że pierwszą zasadą jest stały kontakt z dzielnicą. Nie tylko poprzez udział na „dorywczych" spotkaniach z wyborcami czy zebraniach Komitetu Osiedlowego, ale na co dzień. Z niektórymi sprawami nie można czekać do kolejnego spotkania zaznaczonego w kalendarzyku. Życie narzuca potrzebę szybkiego działania. Czasem telefonowano do mnie do pracy: „znów po roztopach ulica zdobyła nowe górki i dołki, przydałby się żużel, żeby wyrównać"... No to trzeba było ten żużel załatwić w WPEC. Kiedy indziej potrzebny był samochód, a bywało że i mój zakład pożyczał...

— Mieszkałem wtedy niedaleko Glinic (potem przenieśliśmy się w drugi koniec miasta, na Borki), co jednak wcale nie oznaczało, że znałem dobrze problemy tej dzielnicy. Zacząłem więc od wędrówek po ulicach, od rozmów z przypadkowo spotkanymi ludźmi, a dyskusje na różnych spotkaniach i zebraniach dopowiedziały mi resztę.

— Zdarzały się często indywidualne petycje, wnioski, prośby. Rozstrzygaliśmy te sprawy wspólnie z Komitetem Osiedlowym (wchodzę zresztą w skład zarządu) a zainteresowany był zawsze powiadomiony o możliwościach i sposobie załatwienia. Uważam to za rzecz bardzo ważną. Jeśli mieszkańcy Glinic dali mi mandat zaufania, to nie mogę ich zawieść.

— Oczywiście, że wielu spraw nie udało się „przeskoczyć" od razu, jak na przykład zlikwidować ogromnych zaniedbań sanitarnych na Glinicach. Zaniedbań, które narastały od lat: brak kanalizacji, prowizoryczne rurki z odpływem nieczystości prosto na jezdnię, kłopoty z wodą, nie wywożone odpadki ze śmietników. W tym ostatnim przypadku „przysłużył się" Zakład Oczyszczania Miasta. Trudno nie mieć zastrzeżeń do jego pracy, jeśli nikt nie przyjeżdżał do posesji, które miały zawarte umowy na wywóz śmieci. Interwencja goniła interwencję. A mnie chyba ze wszystkich glinickich problemów najbardziej nęka właśnie sprawa higieny...

— Co udało nam się osiągnąć, uzyskać czy pozyskać dla dzielnicy? Ocena należy z pewnością do mieszkańców. Jedynie oni mogą odpowiedzieć. Osobiście natomiast cieszę się, że pomogły nasze interpelacje i Glinice Wschodnie będą miały nareszcie bar szybkiej obsługi. Trwa adaptacja pomieszczeń po dawnym sklepie spożywczym, zlikwidowanym, gdy powstał nowy pawilon.

EDWARD KULETA
KONTROLER JAKOŚCI W „RADOSKORZE"
KANDYDAT NA RADNEGO MRN
W RADOMIU

ANONSE

● „Patriotyczna twórczość Jana Kochanowskiego" — to tytuł prelekcji która odbędzie się 19 bm. o godzinie 17 w bibliotece WDK w Kielcach.

● Na projekcję filmu pt. „Kochankowie z Marony" zaprasza 19 bm. o godzinie 16 Młodzieżowy Dom Kultury w Kielcach, natomiast 20 bm. o godz. 18 w MDK odbędzie się wykład na temat „Współczesna literatura teatralna".

● W Rejonowym Ośrodku Społeczno-Prawnym przy Zarządzie Miejskim ZSMP w Kielcach ul. Staszica 1 (pok. 2) przyjmuje prawnik w każdy czwartek od godz. 16 do 17. Można tu uzyskać bezpłatne porady z każdej dziedziny prawa.

● Z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Kielc — Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych zaprasza na uroczystą wieczornicę — 19 bm. o godz. 18. Wystąpią aktorzy scen krakowskich.

Dyżur poselski

19 bm. w gabinecie przewodniczącego WRN (gmach UW, pokój 105) w godzinach 13—16 przyjmować będzie obywatelka posłanka na Sejm PRL, Jadwiga Skora.

Krzyżówka nr 149

POZIOMO: 1) tytułowy bohater tragedii W. Szekspira, 7) minerał, odmiana chalcedonu, 9) sedno sprawy 11) stan w Brazylii obejmujący tereny dorzecza Amazonki 12) obuwie na lato (l. pojedyncza) 16) sznurek do ćwiczeń i do zabawy dla dzieci 18) rosyjskie imię żeńskie 19) roztwór celulozy stosowany jako klej, lakier lub środek uszczelniający 23) dowódca kozacki 24) atrybut ministra 25) ssak morski z rzędu waleni.

PIONOWO: 2) pieśń solowa w operze 3) pora roku 4) imię męskie 5) ajer 6) rzadkie imię męskie 8) mieszanie kart 10) żużel 12) sklep samoobsługowy 13) zebranie 14) artretyzm 15) zniszczona odzież, ciuch 17) prowitamina A występująca w marchwi i pomidorach 19) oprawca 20) werniks chiński 21) imię kalifów 22) gatunek kawy lub zdr. imię żeńskie.

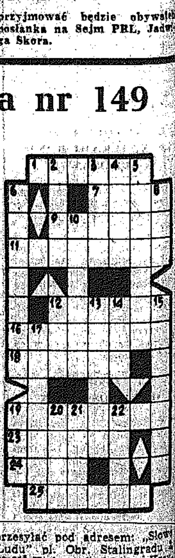

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu" pl. Obr. Stalingradu 25-953 Kielce z dopiskiem „Krzyżówka nr 149".

KOMENDA
13-51 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
W TYCHACH,
ul. Oświęcimska 400
wraz z
DYREKCJĄ FABRYKI
SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
— Zakład nr 2 w Tychach

OGŁASZAJĄ PRZYJĘCIA

DO STACJONARNEGO
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

Do hufca przyjmuje się mężczyzn mających ukończony 18 rok życia.

HUFIEC ZAPEWNIA
ZDOBYCIE POPŁATNYCH
I POSZUKIWANYCH ZAWODÓW:

- TŁOCZARZA,
- ZGRZEWACZA,
- BLACHARZA KAROSERYJNEGO,
- MALARZA LAKIERNIKA,
- MONTERA SAMOCHODOWEGO,
- KIEROWCY SAMOCHODOWEGO

(jako zawodu pokrewnego) we własnym ośrodku szkolenia kierowców

- odbycie szkolenia obronnego z przeniesieniem do rezerwy,
- możliwość kontynuowania nauki w ramach kursów zawodowych,
- możliwość kontynuowania nauki w średnim studium zawodowym o kierunku: eksploatacja pojazdów samochodowych, ciągnikowych oraz o kierunku ogólnomechanicznym.
- zakwaterowanie w pokojach 2- 3-osobowych,
- umundurowanie organizacyjne z odpłatnością 50 proc.,
- korzystanie z urządzeń kulturalno-oświatowych i sportowych,
- wyjazdy na atrakcyjne wycieczki krajowe i zagraniczne,
- całodniowe wyżywienie z częściową odpłatnością,
- udział w działających kółkach zainteresowań: muzycznych, fotograficznych, turystycznych i sportowych.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. ukończone 18 lat życia,
2. dobry stan zdrowia,
3. dowód osobisty ze stałym miejscem zameldowania i adnotacjami o zatrudnieniu (przyjęcia, zwolenienia).
4. książeczka wojskowa lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowej.
5. ostatnie świadectwo pracy (w przypadku, gdy kandydat był zatrudniony) wraz z adnotacją w dowodzie osobistym o stanie zatrudnienia,
6. świadectwo dokumentujące staż pracy,
7. 3 zdjęcia,
8. ostatnie świadectwo szkolne.

Do hufca można dojechać z Katowic autobusem linii podmiejskiej nr 21 lub linią nr 4 do Tych.

PAMIĘTAJ:

Zgłaszając się do 13-51 OHP w Tychach przy FSM „Polmo" — zakład nr 2 w Tychach zdobywasz dobry start życiowy. 54-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
Oddział w Jędrzejowie
ul. Reymonta 11 (tel. 18-81)

ZATRUDNI NATYCHMIAST

15 KIEROWCÓW

posiadających prawo jazdy kat. I

na stanowiskach kierowców autobusowych. Przedsiębiorstwo zapewnia odpowiednie warunki pracy i płacy zgodnie z UZP w PKS oraz odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- opiekę lekarską,
- wypoczynek i rekreację w atrakcyjnych miejscowościach,
- kolonie dla dzieci i obozy dla młodzieży.

Ponadto przedsiębiorstwo zapewnia:
- zakwaterowanie w hotelu miejskim dla osób samotnych,
- dojazd do pracy i odwiezienie po zakończeniu pracy,
- pracownicy i członkowie rodzin otrzymują po 3 bilety rocznie na przejazd autobusami PKS dowolnej relacji,
- dla dzieci pracowników kontynuujących naukę w szkole przysługują bilety na dojazd do szkoły,
- pracownicy korzystają z 50-proc. zniżki za przejazdy wszystkimi autobusami komunikacji PKS,
- umundurowanie zimowe i letnie,
- przedsiębiorstwo udziela pożyczki na uzupełnienie wkładów do spółdzielni mieszkaniowej oraz na budownictwo indywidualne i remonty domów i mieszkań.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia, w godz. od 7 do 15, a w sobotę od 7 do 13. 65-k

PRZETARGI

„KIELCZANKA"
CUKIERNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Kielcach, ul. Górna 13/15
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie rur grzejnych z wkładem palnika do pieca służącego do wypieku pieczywa cukierniczego.

Szczegółowych informacji technicznych udziela główny mechanik Spółdzielni „Kielczanka" w Kielcach, ul. Górna 13/15, telefon 430-31.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod wyżej podanym adresem, w terminie do dnia 3 lutego 1978 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 lutego 1978 r. Zastrzegamy sobie swobodny wybór oferenta lub prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 92-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w Koszycach z siedzibą we Włostowicach,
gmina Koszyce
OGŁASZA I, II I III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż budynku drewnianego (stodoła) wraz z rozbiórką. Cena wywoławcza 35.134 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 lutego 1978 r. w lokalu SKR Koszyce I godz. 10, II godz. 12, III godz. 14.

W przetargu mogą brać udział osoby, które do dnia 31 stycznia 1978 r. wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w BS Koszyce. 107-k

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE Zmarłego mgr STANISŁAWA ZAWIEJSKIEGO byłego zastępcy dyrektora Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach
składają
Dyrekcja Zaocznego LO dla Prac. w Kielcach oraz Rada Pedagogiczna i słuchacze 40401-g

OŚRODEK
OBLICZENIOWY
KZSZ
w Kielcach,
ul. Zagórska 59,
telefon 444-51

zatrudni:

- INŻYNIERA ELEKTRONIKA
- TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW

przy obsłudze technicznej maszyn cyfrowych. 87-k

ZAKŁADY WYROBÓW KAMIONKOWYCH
„MARYWIL"
W SUCHEDNIOWIE

ZATRUDNIĄ ZARAZ
INŻYNIERA CHEMIKA

O SPECJALNOŚCI — TWORZYWA SZTUCZNE

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu. 111-k

SPRZEDAŻ

DOM z działką sprzedam. Kielce, Pomorska 131. 40350-g

SPRZEDAM „żuka" skrzyniowego (prod. 1972 rok) po remoncie. Posłowski Władysław — Posłowice, k. Kielc. 40309-g

„FIATA 600" z nowym silnikiem 750 sprzedam. Kielce, telefon 537-71 po osiemnastej. 40368-g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 w Kielcach (Bocianek). Oferty 40314 Biuro Ogłoszeń Kielce. 40314-g

KOŻUCH damski zagraniczny sprzedam. Kielce, Astronautów 7/4. 40307-g

DOM jednorodzinny (stan surowy) plac 1600 m kw. sprzedam. Skarżysko, Świerczewskiego 181. 40311-g

SAMOCHÓD „lublin" sprzedam. Chrzanowski Jan — Sudół 46, k. Jędrzejowa, po godz. 14. 40315-g

WÓZEK inwalidzki pokojowy sprzedam. Kielce, Gwardii Ludowej 11/12. 40317-g

SPRZEDAM futro. Kielce, Piramowicza 40. 40318-g

CIĄGNIK C 4011 sprzedam. Kielce, tel. 480-46. 40319-g

BŁAM karakułowy czarny sprzedam. Kielce, Gałczyńskiego 4/23, po osiemnastej. 40322-g

SPRZEDAM „syrenę 103". Pańszczyk Krzysztof. Skarżysko, ul. Jodłowa 63. 40305-g

RÓŻNE

FARMACEUTKA poszukuje pokoju w Kielcach. Oferty: nr 40360 Biuro Ogłoszeń. 40360-g

KUPIĘ garaż metalowy składany. Oferty nr 40308 Biuro Ogłoszeń Kielce. 40308

POKOJ do wynajęcia. Kielce, ul. Średnia. Oferty 40316 Biuro Ogłoszeń Kielce. 40316-g

POMOC do dziecka przyjmę. Kielce, tel. 421-41. 40312-g

PRZYJMĘ na dobrych warunkach, na stałe pomoc do 3-letniego dziecka w Warszawie, możliwość nauki. Kielce, ul. Mąchocka 8. 40338-g

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka 1,5 roku. Kielce, Bohaterów Warszawy 7/9. 40321-g

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy uruchomiła w godzinach popołudniowych nowe specjalistyczne przychodnie lekarskie: ● Starachowice, Krywki 4, tel. 70-77 — interna, ginekologia, okulistyka, ortopedia, neurologia, chirurgia; ● Busko-Zdrój, Sądowa 9, tel. 24-36 — reumatologia, ginekologia, interna, zaś w filii przychodni Busko-Zdrój — Boh. Warszawy 67, tel. 20-49 — chirurgia i ortopedia, radiologia. 55-k

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach informuje, że Specjalistyczna Przychodnia Lekarska w Skarżysku-Kam., ul. Armii Ludowej 101, została przeniesiona do Przychodni nr 3 w Skarżysku-Kam., Apteczna 7. Przyjmują w godzinach popołudniowych lekarze specjaliści następujących działów medycyny: pediatryczny, internistyczny, ginekologiczny, okulistyczny, EKG, RTG — Szpital Miejski — Szpitalna 1. Zapraszamy. 99-k

WYSOKA nagroda za przyprowadzenie żółtego boksera (suka) z białą łatą na karku. Adres właściciela. Kielce, Piecka 17/73. 40349-g

UWAGA! Zakład Wulkanizacyjny — Kielce, Świerczewskiego 36 — prosi klientów o odbiór: dętek i opon — w ciągu dwóch tygodni. 40347-g

POKOJ z kuchnią do wynajęcia. Kielce, Lisowczyków 39. 40313-g

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-3 w Kielcach lub województwie. Oferty 40323 Biuro Ogłoszeń Kielce. 40323-g

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
W RADOMIU
przyjmie
zaraz chłopców w wieku od 16 do 18 lat
do Ochotniczego Hufca Pracy
W CELU PRZYUCZENIA W ZAWODZIE:

- MURARZ-TYNKARZ,
- MALARZ,
- CIEŚLA-STOLARZ,
- MONTER POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- MONTER NAWIERZCHNI DROGOWYCH,
- MONTER INSTALACJI ZEWNĘTRZNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje dział służby pracowniczej Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Radomiu, ul. Mireckiego 10. 69-k

PODZIĘKOWANIE
Komitetowi Miejskiemu PZPR oraz Komitetowi Zakładowemu PZPR, Dyrekcji, Samorządowi FSS Polmo SHL w Kielcach, za udzieloną pomoc i udział w pogrzebie naszego kochanego OJCA i MĘŻA
STANISŁAWA
PORABAŃCA
oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym serdeczne podziękowania składa
rodzina 40310-g

URSZULI WOŹNIAK
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Kielcach. 40336-g

PODZIĘKOWANIE
Komitetowi Organizacyjnemu a zwłaszcza Naczelnikowi Miasta i Gminy w Końskich mgr inż. Zbigniewowi Nowakowi, tow. tow. sekretarzom Kom. M. i G. PZPR, Komendzie Chorągwi ZHP w Kielcach, Inspektorowi Szkolnemu, Radzie Pedagogicznej i Młodzieży Studium Wychowania Przedszkolnego, Radzie Zakładowej ZNP, Komendzie Hufca ZHP, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali dużo serca, współczucia i udzielili bezinteresownej pomocy w tragicznych dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego MĘŻA i OJCA
mgr ALFREDA WIKTOROWSKIEGO
serdeczne podziękowanie składają
żona, synowie, matka, siostry, bracia i rodzina 40320-g

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 19 stycznia. Imieniny Henryka i Mariusza. Słońce wzeszło o godz. 7.34, a zajdzie o godz. 15.59.

TEATR

KIELCE: IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Hamlet" — W. Szekspira — godz. 18.

KINA:

KIELCE: „Romantica" — „Godzilla kontra Gigan" — jap. pan. kol. l. 12, godz. 11.30, 13.30, 15.30 „Każdy ma swoje piekło" — franc. kol. l. 18, godz. 9.30, 17.30, 19.30.
„Moskwa" — „Księżniczka na grochu" — ZSRR-USA, kol. g. 9. „Żołnierze wolności" — ZSRR, g. ... „Brawurowe porwanie" — USA, kol. l. 18, g. 14, 16, 18 i 20. Mała sala — „Kierunek Berlin" — pol. pan. l. 12, g. 15, 17 i 19.
„Bajka" — „Jeremiah Johnson" — USA, pan. kol. l. 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.30.
„Skałka" — „Świat Dzikiego Zachodu" — USA, pan. kol. l. 15, godz. 16, 18 i 20.
„Robotnik" — „Zamach w Sarajewie" — jug.-CSRS, kol. l. 15, g. 15 i 17.15. DKF — „Utracona cześć Katarzyny Blum" — RFN, g. 19.30.

RADOM: „Bałtyk" — „Niebo i kino" — USA, kol. l. 15, g. 10, 13.30 i 17.30. „Zabity na śmierć" — USA, kol. l. 15, godz. 10, 15.30 i 19.30.
„Przyjaźń" — „Zaułek dziewic" — meksyk. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Pokolenie" — „Akcja „Salamandra" — wł. l. 15, g. 9, 11 i 13. „Morderstwo w Orient-Expressie" — ang. kol. l. 15, g. 15, 17.15 i 19.30.
„Hel" — „Pirat" — meks. kol. godz. 9 i 11. „Płonący wieżowiec" — USA, pan. kol. l. 15, godz. 13, 17 i 19.
„Odeon" — „Fałszywy król" — ... kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Mewa" — „Oddział" — USA, pan. kol. l. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Walter" — „Gehenna" — pol. (arch.), l. 15, g. 16. „Klatka" — francuski, l. 18, g. 18.

SKARŻYSKO: „Wolność" — „Sprawa Gorgonowej" — I i II cz. polski, l. 18, godz. 16 i 19.
„Metalowiec" — „Kariera na zlecenie" — fr. kol. l. 18, godz. 17 i 19.
„Związkowiec" — „Oddział" — USA, pan kol. l. 15, g. 17.

OSTROWIEC: „Hutnik" — „Inny Franciszek" — kubański, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Zorza" — „Barwy ochronne" — pol. kol. l. 15, godz. 16 i 18.
„Przodownik" — „Ojciec chrzestny" — II cz. — USA, kol. l. 18.

STARACHOWICE: „Star" — „Czy zabiła?" — fr. kol. l. 15, g. 17 i 19.15.
„Robotnik" — „Omen" — ang. pan. kol. l. 18, g. 15, 17 i 19.

BUSKO: „Zdrój" — „Cenny depozyt" — franc. pan. kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

GROJEC: „Odra" — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. kol. g. 15 i 17. „Jak zranione ptaki" — ZSRR, kol. l. 15, g. 19.

KAZIMIERZA WIELKA: „Ucieczka" — „Śmierć prezydenta" — pol. kol. l. 12, g. 16 i 19.

KONSKIE: „Pegaz" — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. kol. g. 15.30. „Omen" — ang. kol. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

KOZIENICE: „Znicz" — „Cień zbrodni" — bułg. kol. l. 12, godz. 17 i 19.15.

MIECHÓW: „Gryf" — „Tato, ja już wyszłam za mąż" — bułg. l. 12, g. 15, 17 i 19.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Powrót różowej pantery" — ang. l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

PIONKI: „Chemik" — „Gorące polowanie" — jap. pan. kol. l. 15, g. 16.30. „Zrozumiałeś, gratuluję" — ZSRR, pan. kol. godz. 19.30.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Dopóki bije zegar" — ZSRR, g. 15.30. „Setka dla kurażu" — ZSRR, l. 15, g. 17.30 i 19.30.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Sonata nad jeziorem" — ZSRR, pan. kol. l. 12, g. 17 i 19.15.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Wyprawa po złoto" — ZSRR, pan. kol. l. 12, g. 16, 18 i 20.

WIERZBICA: „Venus" — „Złoto dla zuchwałych" — USA-jug., pan. kol. g. 18.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Gang Olsena na szlaku" — duński, kol. l. 12, g. 16, 18 i 20.

ZWOLEŃ: — „Świt" — „Uśmiech" — USA, kol. l. 18, g. 16.30 i 18.30.

SŁUŻBA ZDROWIA:

KIELCE: Szpitale: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Prostej.
Poradnie dyżurne: Dla dzieci i dorosłych — ulica Żelazna 35, w godz. 18 — 22, w niedzielę godz. 8—12. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz. 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek. Dyżurne apteki: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 29-088 przy ul. Sienkiewicza 15.

RADOM: Punkt informacyjny służby zdrowia, ul. Struga 36. Dyżurne apteki: — dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 7, Apteka nr 67-015 pl. Konstytucji 6.

SKARŻYSKO: Apteka nr 29-040, Apteczna nr 7. OSTROWIEC: Apteka nr 29-071, Starokunowska nr 1/7. STARACHOWICE: Apteka nr 29-078, Staszica 1.

MUZEA

KIELCE: Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — galeria malarstwa czynna w godz. 10—16, czwartek 10—18, niedziela 10—17.
Plac Partyzantów — wystawy stałe i czasowe — „Plastyka obrzędowa" — wystawa pokonkursowa „Przedwiośnie 3" — czynne w godz. 10—16, wtorek 12—20, niedziela 10—17.
Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 8—15, środa 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—17, sobota i niedziela 10—16.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie Milicyjne	— 997

POSTOJE TAKSÓWEK

KIELCE: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11. Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego 437-11 Bagażówki ulica Armii Czerwonej — 469-69, ul. Piekoszowska — 515-11, ul. Domaszowska 21. RADOM: ulica Grodzka 229-52, pl. Konstytucji — 228-52 Dworzec PKP — 268-88, ul. Żwirki i Wigury — 418-10. SKARŻYSKO: Dworzec PKP — 705, osiedle Milica 22-44. OSTROWIEC: 18-73 i 87-92. STARACHOWICE: 310 i 380.

Za zmiany w programie kin oraz radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

STOP!
DZIECKO NA DRODZE!

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" Kielce, ul. Sienna 2.
3 Nr indeksu 35040 G-3

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia 9.05 Cztery pory roku, 11.25 „Nad Niemnem" 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla klas I—II (wych. muzyczne) 13.20 Spotkanie z folklorem 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 14.20 Studio Relaks 15.55 Człowiek i środowisko 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 18.33 Koncert życzeń 19.15 Panorama piosenki polskiej 20.05 Reportaż na zamówienie 21.05 Kronika sportowa 21.15 Karnawałowe rytmy 22.23 Opole na muzycznej antenie 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

PROGRAM II

5.45 Muzyczne wycinanki 6.15 Melodie przyjaciół 6.45 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 7.35 Koncert poranny 9.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa 10.15 Gdy wszyscy w ziemię wzięci — poemat 10.25 Gra C. Hawkins 11.00 Grają artyści kanadyjscy 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka spod strzechy 12.05 Słynne uwertury 12.45 Wirtuozi różnych instrumentów 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.35 Ze wsi i o wsi 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Haendla 15.30 Studio Plus 16.10 Polska muzyka XX wieku 16.40 Na warszawskiej fali 17.40 Reportaż literacki 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 20.00 Studio Relaks 20.20 Świat nowej muzyki 22.00 Książki, które na was czekają 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

18.05 Muzyczna pocztówka ze Szwecji 18.25 „Zimowa bajka" — suita zespołu „Skaldowie" 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Fotoplastykon 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.15 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Książka tygodnia 19.15 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Mściciel w miasteczku" 20.00 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki 20.35 Triglawska Brezna 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Interradio 23.00 „Zgrzebna kantyczka" 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.00 Dla kl. III—IV (język polski) 9.25 Kwartety smyczkowe Haydna 10.00 Dla kl. VIII (historia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. IV lic. (propedeutyka nauki o społeczeństwie) 11.30 Wiek belcanta 12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 12.25 Giełda płyt 13.00 Język hiszpański 13.15 Tu Studio Stereo 15.05 Studio Współczesne. Teatr B. Brechta. Sceny ze sztuki „Człowiek jak człowiek" 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych 16.25 Język niemiecki 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Mistrzowie pióra 19.00 Kodeks i kierownica 19.15 Język rosyjski 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne 20.04 Transmisja koncertu symfonicznego z Monachium 21.40 Na lutni gra G. Banaś 21.50 NURT 22.10 Schubert: Pieśń „Małgorzata przy kołowrotku" 22.15 Postawy i wzory 22.35 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 22.50 Liszt: Nokturn As-dur nr 3 z cyklu „Marzenia miłosne".

PROGRAM LOKALNY

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230 i 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00. Natomiast w godz. 7.30—7.45 i 17.00—18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.
6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 Z cyklu: „Efektywność" — aud. Cz. Kussala pt. „Skutki manewru" 17.00 Koncert życzeń 17.40 „Nie tylko dla abstynentów" 17.50 Muzyka.

PROGRAM I

9.00 — Dla szkół: Język polski dla klas I lic.
11.45 — „Ale heca" — film. fab. prod. radz. (kolor)
12.55 — Dla szkół: Język polski dla klas 2—4 lic.
14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie — „O balecie..." (kolor)
15.30 — Kino Filmów Animowanych (kolor)
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — „Obiektyw"
16.30 — „Ekran z bratkiem"
18.00 — „Poligon" (kolor)
18.20 — „Próbo mistrzów" — program muzyczny (kolor)
18.50 — Rodzimy rolnikom (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — „Siódemka"
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — „Człowiek z Marsylii" — odc. 3 (ostatni) filmu fab. produkcji włoskiej (kolor)
21.55 — „Pegaz"
22.40 — Dziennik (kolor)
22.55 — „W minutę po premierze" — program o rodzinie (kolor)

PROGRAM II

16.05 — Program dnia
16.10 — „Paragrafy i my"
16.40 — „Mam pomysł" (kolor)
17.10 — Sztuka na co dzień (kolor)
17.40 — Studio Sport (kolor)
18.10 — Popołudnie podróży i przygody (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — Program lokalny
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 — NURT (kolor)
22.00 — 24 godziny (kolor)
22.10 — „Chłopi" — odc. 3 filmu fab. prod. TP (kolor)
23.00 — Sytuacje — „Cena słowa"

Ludzie—słowa—czyny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Odwiedziłam wydział nawijarek, ponieważ dyrektor ekonomiczny RWT, ZYGMUNT PIERZCHAŁA powiedział mi:

— Od lat kobieca załoga „nawijarek” zajmuje czołowe miejsca we współzawodnictwie. I to zarówno pod względem wyników produkcyjnych jak i bezpieczeństwa pracy. Z pewnością dużą zasługę ma w tym kierownik, Witold Fortini, który pracuje w RWT już ponad 35 lat. Jednak nie popadł w rutynę, stale coś na wydziale zmienia, poprawia. Szczególnie uczulony jest na warunki pracy. Pewnie dlatego ma tak dobre wyniki...

Na wydziale nawijarek od lat nie przekroczono limitu braków. Załoga jest ustabilizowana, każdy legitymuje się przynajmniej pięcioletnim stażem pracy. Jeśli już ktoś się zwalnia, to tylko wówczas, gdy przeprowadza się do innego miasta. Wydajność jest najwyższa w zakładzie. Nie zdarzają się nie usprawiedliwione nieobecności, spóźnienia są sporadyczne. Kto się wyróżnia? — STANISŁAWA BERNAT, TEODORA JANKOWSKA, TERESA NOWAK, KRYSTYNA ROŻEK, KAZIMIERA PAJĄK...

Zresztą wszyscy pracują dobrze... A teraz koniecznie chcą zdobyć „żółty liść”. To jest takie zakładowa odznaka, otrzymuje ją wydział, na którym jest najmniej wypadków...

Współzawodnictwo o „żółty liść” wprowadzono w RWT w 1973 roku — kiedy zanotowano 110 wypadków. W 1975 roku było ich już tylko 56, a w 1977 roku — 27, czyli o wiele mniej, mimo że załoga się zwiększyła gdyż wybudowano Zakład Tarcz Numerowych. Więc kobiety z „nawijarek” mówią, że dlatego uczestniczą we współzawodnictwie, bo widzą, że to przynosi nie tylko proporce i dyplomy, ale i korzyści dla wszystkich, dla całej załogi.

ANNA KRAWIECKA

Wytwórnia Części Zamiennych w Radomiu ma na swoim koncie wiele osiągnięć, których wspólnym mianownikiem jest antyimport. W tym roku utworzono nowy dział

Kierunek — antyimport

produkcji form, sprowadzanych dotąd w większości z zagranicy. Są to formy do wytwarzania spodów obuwia różnymi metodami. Opanowano dość trudną technologię. Radomska wytwórnia wyprodukowała już trzy komplety form na wszystkie numery obuwia. Każdy komplet składa się z 25 par. (jut)

Mieć serce do tego, co się robi

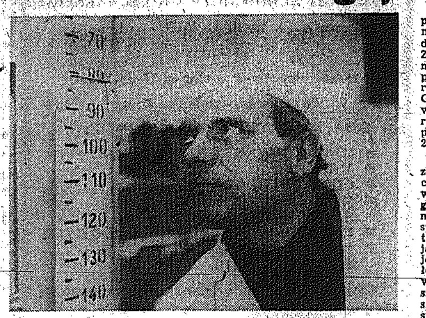

W październiku ub. roku, na kilka miesięcy przed uprzednio zaplanowanym terminem przekazano do użytku piekarnię w Morawicy w woj. kieleckim. Liczni klienci chwalą jakość pieczywa. Kierownikiem piekarni został *Stefan Paciorek* (na zdjęciu). W tym zawodzie przepracował już 31 lat. W 1951 r. zdobył kwalifikacje mistrzowskie. Pracował w WSS-owskim zakładzie ciastkarskim, przez trzynaście lat pełnił funkcję inspektora ochrony pracy przy kieleckim Oddziale Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, przez jakiś czas był także kierownikiem działu zaopatrzenia GS w Zagnańsku. Tam też powierzono mu stanowisko kierownika piekarni. Z Zagnańska przeniósł się do Morawicy. Od 23 lat należy do PZPR.

Podczas wieloletniej pracy zdobył wiele doświadczenia życiowego i umiejętności fachowych. Wykonywany przez niego zawód — jak twierdzi — nie ma tajemnic. Wiadomo, że konsumenci chcieliby zawsze otrzymywać świeże i wysokiej jakości pieczywo. Przecież to jeden z podstawowych artykułów żywnościowych, jaki pojawia się każdego dnia na naszych stołach. Czego wymaga się od piekarza? A więc przestrzegania technologii wypieku, ale przede wszystkim... serca do tego co się robi. Stefan Paciorek udowodnił, że jest fachowcem w swojej dziedzinie na przysłowiową piątkę z plusem. (...k)

Fot. A. Pęczalski

Z czyjej winy?

W tym roku Skarżyskie Zakłady Obuwia Zakład nr 2 w Małogoszczu rozpoczęły produkcję sandałków dziewczęcych z paskami z teksasu, typsu itp. Zaplanowano wykonanie 118 tys. par tego lekkiego, wygodnego i estetycznego obuwia. Opracowano także nowe wzory sandałków skórzanych dla dzieci.

Jednakże niezbyt pomyślnie rozpoczął się ten rok dla zakładu. Kooperant ze Słupska nie wywiązał się z umowy i nie dostarczył gotowych

Sandałki bez spodów...

spodów do sandałków. Prócz tego informację o braku dostawy dyrekcja zakładu otrzymała bardzo późno. Wywołało to wiele komplikacji.

Trzeba było nie tylko dokonać zmiany wzoru ale także zwiększyć liczbę zatrudnionych. Zmiana spodów obniżyła również jakość produkowanego obuwia.

— Zał ga pracowała w wolną sobo nadrabiając opóźnienia — informuje dyrektor, STANISŁAW WOJCIK. — Dołożymy wszelkich starań, aby plan został wykonany. Miejmy nadzieję, że nie będzie już więcej kłopotów z porcstalymi naszymi kooperantami. (cl)

Z listów do „Słowa”

Szanowna Redakcjo!

Zaznaczam na wstępie, że nie jestem wrogo ustosunkowana do neonów, a wręcz odwrotnie, uważam że dobrze upiększają miasto i są reklamą pewnych towarów i określonej działalności.

Nie mogę jednak pogodzić się z tym, aby w dobie dużych oszczędności energetycznych świecił neon na budynku „Miastoprojektu” w Kielcach. Ponadto nie jest on ładny, daje w okolicznych mieszkaniach krwawą czerwoną poświatę. Niepotrzebny, moim zdaniem, jest również neon na budynku „ceramiki”, Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa oraz na przychodni lekarskiej budownictwa. Mogę się pochwalić, że po moim telefonie do władz zgaszono na zimę oświetlenie zamku w Chęcinach. Może i ta interwencja odniesie skutek?

Z poważaniem
JANINA SOPOCIŃSKA
Kielce
ul. Słowackiego

Do „Słowa Ludu”

Robiliście dużo krzyku, kiedy m.in. na jezdni ulicy Ogrodowej w Kielcach naklejano białe pasy z tworzywa sztucznego. Pochwalom nie było końca. Może napiszecie teraz kto ponosi winę za to, że przedsięwzięcie nie udało się. Napiszcie ile tysięcy kosztował ten nie sprawdzony wcześniej pomysł. Mam nadzieję, że władze miasta zabiorą głos na waszych łamach.

J.H. (nazwisko znane redakcji)

WELLINGTON. W kolejnym międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym na antypodach Polka Irena Szewińska zwyciężyła w Wellington w biegu na 200 m, natomiast na dystansie 100 m Szewińska zajęła 4 miejsce. Zwyciężyła Wendy Brown (N. Zelandia).

MEXICO CITY. Trzy dni po losowaniu finałów piłkarskich mistrzostw świata przeciwnik Polaków w grupie drugiej — reprezentacja Meksyku rozegrała w miejscowości Leon towarzyski mecz ze szwajcarską drużyną I ligi, Grasshoppers Zurich. Meksykanie potwierdzili wysoką formę demonstrowaną w eliminacjach „Mundial-78” i rozgromili rywali 8:0 (2:0).

Halowe starty lekkoatletów naszych województw

Jak się nie ma dużych hal to startuje się na małych. Tak też czynią lekkoatleci Kielc i Radomia, którzy ostatnio rozegrali imprezy będące uroz maiceniem zimowego okresu przygotowawczego do nowego sezonu. Możliwości naszych sal są różne, więc i różne konkurencje się na nich odbywają.

● W Kielcach startowali lekkoatleci Budowlanych. Najlepszy wynik uzyskał junior Błażejewski w skoku wzwyż 2,00 m. Oto inne ciekawsze rezultaty: kobiety — bieg 45 m Roszczyk 6,1, 50 m płotki Domagała 8,0, trójskok z miejsca — Kowalska 7,30, kula Michta 9,72; mężczyźni — 45 m — Danieluk i Nowak po 5,5, 50 m płotki Obiedziński 7,3, trójskok z miejsca Nowak 8,60, kula Walkiewicz 11,18.

● Czołowy sprinter okręgu kieleckiego Kal z AZS bardzo dobrze spisał się na krajowych zawodach w Zabrzu zajmując w silnej konkurencji drugie miejsce na 60 m w czasie 6,8.

● W Radomiu tamtejszy OZLA przeprowadził kontrolne zawody całej czołówki wojewódzkiej we wszystkich kategoriach wieku.

W grupie młodzików wśród dziewcząt bieg na 30 m wygrała Włodarczyk Pilica Warka 5,0, trójskok z miejsca Kacka Pilica Warka 6,39, rzut piłką Stawińska (także z Warki) 8,20. Wśród chłopców tej kategorii wieku wszystkie trzy konkurencje wygrał Szwarszyński Pilica Warka z wynikami 4,3 — 12,48 (pięcioskok) — 11,80.

W grupie juniorów młodszych wśród dziewcząt trzykrotnie wygrała Jaskówna z MZKS Kozienice mając wyniki 4,8 — 10,... — 8,00. Wśród chłopców tej grupy na 30 m najlepsze wyniki mieli Janicki Radomiak i Kuś Orlęta po 4,1, w pięcioskoku Cholewka Radomiak 14,04 i rzucie piłką Pawłowski Pr... 15,20.

W grupie juniorów starszych wśród dziewcząt wszystkie konkurencje wygrała Sułkowna Radomiak 4,7 — 10,98 — 6,...

Wśród chłopców na 30 m najszybsi byli Drąg Radomiak, Mielczarek Wośniki po 4,2, w pięcioskoku Drąg 13,55 a w rzucie piłką Mielczarek 12,90.

W grupie seniorów startowali tylko mężczyźni. Na 30 m Zgrzebnicki Radomiak i Kuciarski Proch mieli czasy 4,1, w pięcioskoku Kuciarski 15,46, a w rzucie piłką Zgrzebnicki 17,4... (mik)

W Chmielniku są takie szachy...

Pisaliśmy, że w naszych województwach jakoś nie może się przyjąć tradycja gry w szachy na dużych, terenowych szachownicach, które są szczególnie widowiskowe. Zachęcaliśmy kieleckie i radomskie ogniska TKKF do podjęcia takiej inicjatywy.

Okazuje się jednak, że jest w woj. kieleckim miasto, które już od przeszło dwóch lat ma takie szachy. Tym miastem jest Chmielnik, gdzie wielki miłośnik tej gry Jan Śliwiński był inicjatorem wybudowania szachownicy w osiedlu 22 Lipca. Przy współpracy innych zwolenników „królewskiej rozrywki” — Daniela Katry i Adama Rogali szybko urzeczywistnił ten zamiar.

Duża szachownica (8×8 m) i pomysłowo wykonane (społecznie) figury drewniane gromadzą zawsze wielu chętnych do gry w szachy. Zwłaszcza zaś młodzież. Kiedy jest ciepło ta prosta inwestycja jest zawsze wykorzystana. W ub. roku odbyła się nawet tutaj finałowa gra o mistrzostwo miasta.

Na zdjęciu: chmielnicka szachownica osiedlowa wraz z drewnianymi figurami.

(mik)

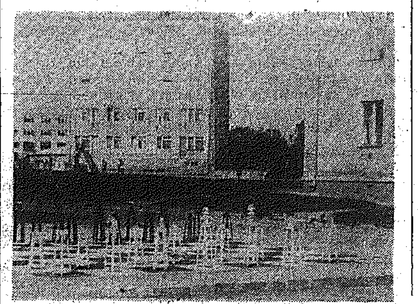

W SKRÓCIE

WIEDEŃ. Triumfatorką narciarskiego biegu zjazdowego o Puchar Świata w Badgastein została niespodziewanie 24-letnia reprezentantka RFN Evi Mittermaier. Na trasie długości 2300 m Mittermaier wyprzedziła o 0,51 sek. faworytkę konkurencji, Austriaczkę Annemarie Moser oraz o 0,81 sek. Szwajcarkę Marie-Therese Nadig, która zajęła trzecie miejsce. W łącznej punktacji Pucharu Świata prowadzi nadal Moser — 98 pkt przed Hanni Wenzel (Liechtenstein) — 89 i Lise-Marie Morerod (Szwajcaria) — 65 pkt.

MAŁY LOTEK
I 2, 9, 10, 23, 34
II 2, 3, 7, 18, 35
Końc. band. 1446

EXPRESS LOTEK
4, 8, 33, 34, 49

Wystartowali pingpongiści ligi wojewódzkiej

Pingpongistki i pingpongiści województwa kieleckiego rozpoczęli rozgrywki mistrzowskie. W lidze kobiet odbyły się dwa spotkania, w których rezerwy AZS Kielce najpierw wygrały 7:3 z drużyną Atestu, a następnie w tym samym stosunku zwyciężyły LZS Naprzód Gacki. Kielczanki są na czele tabeli.

Mężczyźni rywalizują w dwóch grupach. W pierwszej zespół Kolejarza Kielce wygrał wysoko po 18:0 z LZS Nagłowice oraz z Bucovią. Ponadto AZS II Kielce zwyciężył Bucovię 13:5, a Stal Kunów wygrała z LZS Kłos Sobków 14:... Na czele grupy znajduje się drużyna Kolejarza.

W drugiej grupie odbyło się pięć pojedynków. Orlęta Dąbrowa pokonały Burzę Brzeziny 18:0, Atest Kielce wygrał ze Spartą Kazimierza Wielka 15:..., a następnie zespół Sparty zwyciężył LZS Czarnocin 10:8. Rezerwy Skalnika II odniosły dwukrotnie sukces. Najpierw zwyciężyły LZS Naprzód Gacki 18:0 oraz takim samym rezultatem LZS Czarnocin. Po tych spotkaniach pingpongiści z Wiśniówki znajdują się na czele.

Tu Ostrowiec

Masową imprezą uczcili sportowcy Ostrowca 33 rocznicę wyzwolenia swojego miasta. Były to turnieje siatkówki i tenisa stołowego dla nie stowarzyszonych organizowane przez radę kultury fizycznej Huty im. M. Nowotki, Wydział Kultury Fizycznej Urzędu Miejskiego, działającą organizacja ZSMP i Klub Sportowy KSZO.

W turnieju siatkówki startowało 13 zespołów. Wygrała drużyna TKKF przed ZSH II. W turnieju tenisa stołowego zwyciężyli: Zenon Skrok w grze pojedynczej oraz Zenon Skrok z Adamem Kaczorem w grze podwójnej. Łącznie w obu imprezach brało udział 307 osób.

JUBILEUSZ SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

Rok bieżący, to rok jubileuszów kilku organizacji sportowych Kielecczyzny i województwa radomskiego. Również i dla Szkolnego Związku Sportowego ma on szczególne znaczenie. Już od 25 lat organizacja ta działa w sporcie najmłodszych. Przede wszystkim w szkołach, chociaż ostatnio SZS coraz częściej próbuje wkraczać do przedszkoli. W tym przypadku oczywiście proponując zabawy o charakterze sportowym, ale powoli także zawody dla maluchów.

Podstawowym ogniwem rozwijającym sport w szkole jest SKS — Szkolny Klub Sportowy. Na Kielecczyźnie jest 630 klubów szkolnych (131 w szkołach średnich). Tu uczennice i uczniowie mogą specjalizować się w wybranej dyscyplinie lub uprawiać tę, do której mają szczególną sympatię lub talent. Wszystkimi klubami kieruje samorząd uczniowski. Tu młodzież bierze pierwszą lekcję społecznego działania. SKS mają więc nie tylko upowszechniać sport młodzieżowy, ale wychowywać, uczyć nasze dzieci społecznej pracy. W większości spełniają swoje zadanie.

System masowych imprez zawodów, rozgrywek, turniejów ma także za zadanie rozbudzać zamiłowanie do sportu wśród najmłodszych. Natężenie startów z roku na rok coraz bardziej wzrasta. Egzamin to dla nauczycieli — głównie tych z mniejszych szkół. Chcąc wypaść jak najlepiej we współzawodnictwie muszą solidnie pracować. Trudno wygrać rywalizację przez przypadek. Decyduje rzetelna praca, zaangażowanie — we wszystkich tkwi pedagogów.

W większości szkół SKS przeprowadzają szkolne igrzyska sportowe, obchody sportu szkolnego i inne imprezy. Przygotowanie i przeprowadzanie zawodów coraz częściej spoczywa na barkach młodzieżowych organizatorów sportu — przeszkolonej młodzieży. Jest to jedna z bardziej pożytecznych akcji SZS, mająca olbrzymie walory wychowawcze. Nie jedyna zresztą. Z najbardziej znanych jest akcja „Zamieńmy boiska na lodowiska”. Pozwala ona na zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży szkolnej w czasie ferii zimowych. Charakter propagandowo-kulturalny ma inna — „Sztafeta Olimpijska Moskwa-80”. Aktualnie rozpoczął się kolejny jej etap.

Na podkreślenie zasługuje również wprowadzenie współzawodnictwa o tytuł najlepszej szkoły województwa w dziedzinie sportu. Rywalizacja wprowadzona przed kilkoma laty wyraźnie rozwija inicjatywy, mobilizuje szkoły do pracy i do zwiększania umiejętności sportowych swoich wychowanków. Uaktywnia sportowo środowisko.

Imprezą inaugurującą obchody jubileuszu 25-lecia Szkolnego Związku Sportowego są zimowe igrzyska młodzieży szkolnej województw. Mają one za zadanie wyłonić obie reprezentacje na zawody centralne (na początku marca bieżącego roku). Pozostałych jest przynajmniej kilkadziesiąt, ale najważniejsze z nich to: wojewódzkie olimpiady szkolne, Święto Sportu Szkolnego, III etap „Sztafety Olimpijskiej — Moskwa-80” raz wojewódzka wystawa osiągnięć sportu szkolnego w 25-leciu (Kielce).

● O tym warto wiedzieć ● O tym warto wiedzieć ● O tym warto wiedzieć ● O tym warto wiedzieć

Nowy rok rozpoczął się podczas 1474 okrążenia — nad Kamczatką. Nie trwał jednak długo, zaledwie 3—4 minuty, następnie zaś ustąpił miejsca staremu — 1977. Pędząc z prędkością 28 tys. km/godz. „maszyna czasu” — stacja orbitalna „Salut-6” przecinała strefy czasu. Kosmonauci: Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko mogli podnosić lampki szampana aż 15 razy. Rolę ich spełniały jednak tuby z sokiem. Na dobre nowy rok nastał dla nich dopiero na 1486 okrążeniu.

Jest to 21 rok ery kosmosu, rozpoczętej jesienią r. 1957 przez wystrzelenie pierwszego sputnika. Czym odznaczy się on w dziejach największej przygody człowieka, jakim jest odkrywanie się od macierzystej planety?

Przypomnijmy, iż według znanych już planów krajów socjalistycznych uczestniczących w programie Interkosmos, w r. 1978 rozpoczną się loty międzynarodowe z udziałem radzieckich weteranów lotów kosmicznych oraz ich młodszych kolegów — kosmonautów z Czechosłowacji, NRD i Polski, szkolących się obecnie w Gwiezdnym Miasteczku pod Moskwą. Loty załogowe w międzynarodowym składzie będą odbywały się do roku 1983 i posłużą do przeprowadzenia wielu doświadczeń z zakresu poznawania z orbity okołoziemskiej naszej planety i jej bogactw, możliwości jakie stwarza kosmos dla produkcji nowych związków chemicznych i materiałów, wpływu przebywania w przestrzeni na organizm człowieka.

Czy możemy oczekiwać niespodzianek? Z pewnością nowe eksperymenty będą bardziej

Kosmos — rok 21

kompleksowe, będzie też uczestniczyło w nich więcej kosmonautów. Zgodnie z historycznymi słowami Leonida Breżniewa wypowiedzianymi po grupowym locie trzech statków kosmicznych typu „Sojuz”, głównym kierunkiem radzieckich badań kosmicznych w ZSRR będzie dążenie do stworzenia stacji długo na orbicie stacji z wielososobową załogą. Stacje takie można nazwać „Salutów”.

Czytelnicy doniesień o locie Jurija Romanienki i Gieorgija Greczki zauważyli z pewnością informację, iż „Salut-6” jest wyposażony w dwa węzły cumownicze. Stwarza to możliwość przebywania we wnętrzu stacji orbitalnej 4 kosmonautów lub zaopatrywania jej przez bezludny „Sojuz” w materiały, powietrze i paliwo do korygowania orbity — bez przerywania pracy znajdującej się wewnątrz niej załogi.

Niosąca na swym pokładzie 1,5 tony aparatury naukowej stacja orbitalna zaopatrzona jest w wiernego pomocnika kosmonautów — skomputeryzowanego nawigatora — układ „Delta”. Przejmując czasochłonne, precyzyjne operacje, jak np. wymieranie parametrów orbity go załogi pozwala jej więcej czasu przeznaczyć na eksperymenty, czyli prowadzenie badań naukowych. Dzięki wykorzystaniu do podobnych prac możliwości pokładowego automatycznego nawigatora, dokładny wynik, na który dawniej trzeba było czekać nawet całymi dobami, obecnie uzyskuje się w ciągu 1,5—4,5 godzin. Uboczną korzyścią jest też odciążenie linii łączności, za pośrednictwem których uprzednio Ośrodek Kontroli Lotu podawał załodze dane potrzebne do wykonywania manewrów, naprowadzania, iluminatorów na te czy inną gwiazdę itd.

Układ „Delta”, podobnie jak i służący do kontroli orientacji przestrzennej układ „Kaskada” były stosowany wcześniej (np. na „Salucie-4”). Dopiero jednak od obecnego lotu, przewidziano, że stanowić one będą najważniejsze wyposażenie stacji załogowych do stałych systemów stacji orbitalnej.

O ile powyższy przykład ilustruje jeden z kierunków rozwoju techniki kosmicznej — wprowadzenie do niej elektroniki, to nie mniejsze na jego potrzebne cechy takie jak trwały „spacer” G. Greczki, podczas którego kosmonauta sprawdził zewnętrzne urządzenia stacji orbitalnej, w szczególności drugi węzeł cumowniczy. Od czasu historycznego kroku, jaki w otwarty kosmos uczynił Aleksiej Leonow, czyn jego powtórzono zaledwie kilka razy. Do wykonania go kosmonauci nie darmo nagradzani za mestwo i odwagę. Jak widać — mimo wszystko — z jednak tych sił są gotowi. Człowiek powiedział Piotr Klimuk (dowódca załogi „Saluta” w 1975) — może przedłużyć okres eksploatacji stacji orbitalnej niemal kilkunastokrotnie.

Plany wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów naukowych i gospodarczych są rozległe. Gospodarczych ogólnych planowo nie wszystkich krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Również w Polsce badania Ziemi z kosmosu — zostały objęte programem międzyresortowym, w którym uczestniczy kilkadziesiąt uczelni i instytutów naukowych. Przejście od poszczególnych eksperymentów do wykorzystywania techniki kosmicznej szerokim frontem — dla potrzeb biologii, medycyny, fizyki, łączności, meteorologii, rolnictwa, geologii itd. świadczy, iż w trzeciej, rozpoczynającej się właśnie dekadzie ery kosmicznej, osiągnęła ona dojrzałość i służy całemu społeczeństwu.

W rozwoju badań kosmicznych określone miejsce przypada współpracy międzynarodowej. Mówiliśmy powyżej o planach wkraczającego w r. 1978 w drugą dekadę Interkosmosu. Co zamierzają inni? Największym wydarzeniem trzeciego dziesięciolecia lotów kosmicznych w USA będzie oddanie do użytku — za około 2 lata — kosmicznego „promu”, zaś w Europie zachodniej — współpracującego z nim orbitalnego laboratorium. Rozpoczęte rozmowy radziecko-amerykańskie o możliwości współpracy „promu” z „Salutami” są logicznym uwieńczeniem kierunków badań kosmicznych prowadzonych w obu krajach.

M. KUKLIŃSKI

Wysłannicy miliona cywilizacji?

Znowu wiele kwestionowane „OVNI” (niezidentyfikowane latające przedmioty) dają o sobie znać. I tak, dyrektor kolumbijskiego Instytutu Zjawisk Pozaziemskich, Enrique Castillo stwierdził na sesji inauguracyjnej międzynarodowego zjazdu na temat zjawisk „OVNI”, jaki odbywa się w Guyaquil (Ekwador), że „w Drodze Mlecznej jest około trzech milionów gwiazd, wokół których krążą planety podobne do naszej Ziemi, na których istnieje milion cywilizacji technologicznie rozwiniętych od naszej”.

Castillo zapewniał, że są „wielokrotnie widziani przybysze z kosmosu są istotami ludzkiej...” „...czy z latających pojazdów... że ...robią ich dobrze ...do wszystkich ...fantastyczne istoty ...poziom inteligencji ...rastający nasz”.

świat się zmienia — świat się zmienia — świat się zmienia — świat się zmienia —

Fragment centrum Lipska w NRD. CAF — ADN

(Korespondencja ze Sztokholmu)

Bezrobocie i „ucieczka" kapitałów

WBREW POZOROM i głośnej propagandzie, obroty handlowe przed tegorocznymi świętami nie były w Szwecji tak wielkie, jak w latach poprzednich. Handel odczuwa już skutki spadku siły nabywczej mas pracujących, a jedynie w sferach wielkiej finansjery można było zauważyć zadowolenie z życia. Okazuje się, że kryzys gospodarczy w niejednakowy sposób uderzą po kieszeni „Svenssonów".

Wielkie dotacje finansowe udzielane są przez mieszczański rząd dużym przedsiębiorstwom to bez gwarancji utrzymania pełnego zatrudnienia. Dotacje pochodzą z kieszeni podatnika, a wielkie przedsiębiorstwa wykorzystują je do zwiększenia eksportu kapitału za granicę.

W ostatnich prognozach państwowego urzędu do spraw przemysłu Szwecji przewiduje się, że do roku 1982 w tutejszym przemyśle zniknie 85 tysięcy miejsc pracy, czyli co dziesiąte stanowisko pracy zostanie zlikwidowane. Stanie się to mimo planów wprowadzenia 5-tygodniowego urlopu i skrócenia czasu pracy. Drastycznie zmniejsza się także w Szwecji inwestycje. Wspomniany urząd oblicza, że w latach 1977—1982 inwestycje w Szwecji będą przeciętnie o 13 procent mniejsze niż w roku 1976.

PODCZAS NIEDAWNEJ debaty w Riksdagu minister gospodarki Bohman oświadczył w związku z pytaniami w sprawie przyszłych szwedzkich inwestycji kapitałowych za granicą, iż nie przekroczą one sumy inwestycji bezpośrednich w 1976 r. Tymczasem praktyka życia codziennego dowodzi czegoś zupełnie innego. W latach 1972—76 szwedzkie inwestycje kapitałowe kształtowały się rocznie w sposób następujący: 1,9 miliarda koron, 1,5 miliarda koron, 2,4 miliarda koron, 2,3 miliarda koron i 3,5 miliarda koron. Oczekuje się, że rok 1977 zamknie się eksportem kapitału w wysokości ponad 4 miliardów koron szwedzkich.

DODAĆ TRZEBA, że wiele wielkich inwestycji zagranicznych musi być zgłaszanych w szwedzkim banku państwowym, w związku z czym nie figurują one w statystyce tej instytucji.

Podczas gdy zatrudnienie w szwedzkim przemyśle stale się zmniejsza, rośnie liczba zatrudnionych w szwedzkich firmach, działających w innych krajach — przeważnie słabo rozwiniętych, gdzie zarobki są niższe, a zyski o wiele większe niż w Szwecji. Oto odpowiedź tutejszych sfer wielkokapitalistycznych na żądanie związków zawodowych i mas pracujących domagających się zwiększenia przetwarzania surowców i półfabrykatów we własnym kraju oraz roztoczenia większej kontroli nad eksportem kapitału.

RUDOLF HOFFMAN

Czas rozbrojenia

W rok 1978 świat wkroczył mając na koncie znaczące postępy w odprężeniu politycznym. Co prawda, oprócz Europy i Północnej Ameryki, inne kontynenty nie są całkowicie uwolnione od konfliktów, konfrontacji, starć i nawet wojen lokalnych, jednakże nie jest w nie bezpośrednio uwikłane swoimi siłami zbrojnymi żadne mocarstwo. Jest to jeden z podstawowych czynników, umożliwiających rozwój i poprawę stosunków między Wschodem i Zachodem.

NACZELNE MIEJSCE w tabeli zajmują rokowania SALT-II, które dotyczą ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Impas — wynikający z nacisków amerykańskiej prawicy w okresie prezydenckich wyborów — został przerwany, gdy jesienią ub. roku negocjacje ruszyły naprzód. Od chwili rozmów ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki z prezydentem J. Carterem w Białym Domu, w rokowaniach SALT-II nastąpił odczuwalny zwrot. Z kwatery negocjatorów w Genewie przenikają prognozy, że do lata powinno być wypracowane porozumienie ograniczające arsenał obu mocarstw na lądzie, w powietrzu i na morzu. Jest oczywiste, że wspólnie nałożone limity na zbrojenia nuklearno-rakietowe ZSRR i USA byłyby fundamentem odprężenia i punktem wyjścia do innych porozumień.

Dobre są perspektywy przygotowania układu zakazującego dokonywania podziemnych prób jądrowych, a więc czyniącego zakaz całkowitym. Obecnie obowiązujący układ został wynegocjowany przez ZSRR, USA i W. Brytanię i podpisany w Moskwie przed blisko piętnastu laty. Następnie przyłączyły się do układu inne państwa. W tym samym trójstronnym gronie toczą się aktualne rokowania. Po listopadowej propozycji Leonida Breżniewa w sprawie kompletnego wstrzymania prób nuklearnych i pozytywnej reakcji Jimmy Cartera na tę propozycję, rozwiązanie problemu nie powinno być odległe.

W MINIONYM ROKU zostały wszczęte rozmowy radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia obecności wojskowej na Oceanie Indyjskim i — oddzielnie — w sprawie ograniczenia światowego handlu bronią konwencjonalną. Te ostatnie znajdują się dopiero w stadium wstępnego sondażu, ich finał nie wydaje się bliski; odnotować wszakże należy, iż tego rodzaju rozmowy są prowadzone po raz pierwszy, tworzą więc konstruktywny precedens. Natomiast komunikaty z obrad dotyczących Oceanu Indyjskiego brzmią zachęcająco. Nie jest wykluczone, że kontury porozumienia zarysują się na horyzoncie międzynarodowym już niebawem.

Niezwykle ważne rokowania o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w środkowej Europie (toczone w Wiedniu) utkwiły w miejscu, co ujemnie kontrastuje z przodującą rolą naszego kontynentu w odprężeniu politycznym. Główną przeszkodą w wiedeńskich rokowaniach jest chęć państw NATO wymuszenia na państwach Układu Warszawskiego jednostronnych ustępstw. NATO powołuje się na swoją rzekomą niższość w potencjale militarnym, unikając sumowania kompleksowego. Istnieje jednak możliwość, że w ślad za powodzeniem negocjacji SALT-II oraz w sprawie zakazu prób jądrowych zostanie ułatwione również europejskie porozumienie o redukcji zbrojeń.

Wreszcie w sprawy rozbrojenia zaangażowana jest na szerokim froncie Organizacja Narodów Zjednoczonych. Jak wiadomo, w Genewie stale obraduje Komitet Rozbrojeniowy ONZ, który m.in. przygotowuje zakaz stosowania i posiadania broni chemicznej, zaś wiosną 1978 roku odbędzie się nadzwyczajna sesja ONZ poświęcona wyłącznie sprawom rozbrojenia. Zapewni to temu czołowemu zagadnieniu naszych czasów ogólnoświatowy rezonans.

PAŃSTWA SOCJALISTYCZNE zabiegają o to od wielu lat. Znane są ich inicjatywy, które — niestety — nie zostały podjęte przez Zachód, jak np. polskie sugestie rozrzedzania zbrojeń lub radziecki projekt zmniejszenia budżetów militarnych mocarstw (a następnie innych państw) o 10 proc. w stosunku rocznym. Wytrwałości państw socjalistycznych w stawianiu na forum międzynarodowym problemów rozbrojenia zawdzięczać jednak należy pierwsze postępy w tej sferze.

Co rok świat wydaje więcej na zbrojenia — ostatnio 350 miliardów dolarów. Przeważająca część tych wydatków jest bezużyteczna lub szkodliwa: nie polepsza, lecz pogarsza stan powszechnego bezpieczeństwa, powoduje trwonienie środków materialnych — przeznaczonych na produkcję uzbrojenia, które szybko staje się przestarzałe, prowadzi do napięć, konfliktów, nieufności.

Nie jest możliwe w ciągu jednego roku odwrócić ten trend w zupełności i przekuć miecze na lemiesze. Jest jednak rzeczą leżącą w granicach możliwości dokonać w bieżącym roku takich postępów w negocjacjach międzynarodowych, aby nowe porozumienia stworzyły bazę odprężenia wojskowego i stały się odskocznią do polityki zmniejszania arsenałów.

Ograniczanie, redukcja i stopniowa eliminacja poszczególnych rodzajów zbrojeń nie jest zamierzeniem utopijnym. Może ono być orientacją świata chociażby ze względów samozachowawczych.

MAREK DĘBSKI

Jeden z najsłynniejszych w Europie zabytków — katedra w Norymberdze. Fot. M. Kaleta

Będą nowe zamówienia

(Korespondencja z Bonn)

DO KREFELD zaprowadziły mnie nie tyle wędrówki reporterskie, ile mój własny „fiat 125p". Miałem bowiem obawy, że samochód ma jakiś poważniejszy defekt. Dowiedziałem się jednak, że najlepiej skorzystać z pomocy zorganizowanego na terenie firmy „W. Hagen" w Krefeld specjalnego ośrodka FSC, który przygotowuje produkowane w Polsce samochody dla zachodnich odbiorców. Ośrodek ten przeprowadza tzw. zerowe przeglądy i usuwa usterki, jakie odnoszą samochody w czasie transportu z Polski.

Udałem się więc do Krefeld, gdzie przyjęto mnie bardzo życzliwie, wysłuchano żalów i przeprowadzono fabryczny przegląd.

Placówka w Krefeld nie jest bynajmniej stacją obsługi. Żerańska FSO skierowała tam 10 wysoko wykwalifikowanych monterów, którzy pracują pod kierownictwem doświadczonego fachowca mgr inż. Zbigniewa Leyka. Ekipa ta dokonuje przeglądów wszystkich samochodów przysyłanych z Polski, przeznaczonych dla importerów nie tylko z RFN, ale także z Francji, Belgii i Holandii.

Podobne ośrodki posiadają w w krajach, do których eksportują swoje samochody wszystkie poważniejsze fabryki na świecie.

Radziecka „Łada" zorganizowała ich w RFN już kilka, a włoski „Fiat" nawet kilkanaście. W jednym z takich ośrodków włoskiego „Fiata" w Kippenheim na południu RFN ostatnią kosmetykę przed odbiorem przez importerów przechodzą polskie „fiaty 126p". Przy okazji warto podać, że samochody z Bielska i Tych cieszą się doskonałą opinią na rynku w RFN. Ich sprzedaży towarzyszy bardzo ofensywna reklama. Na rynku miejskim w Bonn i na specjalnym podium w pobliżu katedry w Kolonii od kilku miesięcy wystawiane są reklamowe egzemplarze „maluchów". Zawsze obserwuje się wokół nich liczne grupy ciekawych.

Na placu zakładowym w firmie „W. Hagen" stoi przed końcową wysyłką do sklepów wiele różnokolorowych egzemplarzy „fiatów 125p". Każdy z nich jest bardzo dokładnie sprawdzany.

Zdaniem przedstawiciela firmy „W. Hagen", ośrodek dzięki swej pracy, przyczynił się do pozyskania nowych klientów oraz zwiększył zaufanie odbiorców do polskiego samochodu.

Opinię tę potwierdził obecny przy naszej rozmowie importer holenderski I. Eglebert. Holendrzy kupujący polskie samochody w jego firmie są zadowoleni. I. Eglebert zapowiada złożenie dalszych zamówień.

JANUSZ KUCZKOWSKI

PRACE NAD SILNIKIEM STIRLINGA

Silnik opatentowany w roku 1816 przez szkockiego wynalazcę, Roberta Stirlinga i od tamtej pory niemal zapomniany, jest obecnie przedmiotem zaawansowanych badań na Uniwersytecie Tokijskim. Podobnie jak maszyna parowa jest to silnik tzw. zewnętrznego spalania, zamiast pary stosuje się w nim jednak gaz. Eksperci z Uniwersytetu Tokijskiego i firmy „Tokyo Gas CO" zastosowali hel.

Japońscy specjaliści przewidują, że silnik Stirlinga będzie mógł wejść do seryjnej produkcji w początku lat osiemdziesiątych. Do jego zalet należą b. cicha praca, wysoka sprawność termodynamiczna oraz niewielkie zanieczyszczenie środowiska.

USA ZWIĘKSZA POMOC WOJSKOWĄ DLA ZAIRU

Stany Zjednoczone będą zwiększały pomoc wojskową dla Zairu i będą się starały odegrać kluczową rolę w reorganizacji sił zbrojnych tego kraju. Zakomunikował o tym rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu w Waszyngtonie. Prasa USA podkreśla, że pozostaje to w związku z nową sytuacją, jaka powstała w Afryce Środkowej i wzrostem wpływów Nigerii w tej części kontynentu.

DWAJ ŻOŁNIERZE „BOHATERAMI ROKU" W JUGOSŁAWII

Dwaj żołnierze straży granicznej zostali wybrani „bohaterami roku" w Jugosławii.

Ten zaszczytny tytuł został im przyznany za ocalenie życia 14 pasażerów pociągu jadącego z Hamburga do Belgradu, w którym nieznani zamachowcy podłożyli bombę. Żołnierze odnaleźli i unieszkodliwili śmiercionośny ładunek na 40 sekund przed jego eksplozją.

SPÓR O DŁUGOŚĆ RZEK

W stolicy Chin ogłoszono wyniki badań na temat długości rzeki Jangcy. Zdaniem chińskich geografów jest ona o 700 km dłuższa niż się uważa powszechnie. Według nowych obliczeń, sporządzonych przez badaczy chińskich, Jangcy ma 6380 km i jest trzecią pod względem długości rzeką na kuli ziemskiej, po Amazonce i Nilu, a przed... Missisipi.

Nieudany prezent

(Korespondencja z USA)

Amerykański Kongres najwyraźniej starał się sprawić komuś miłą gwiazdkę. Prezent miał być miły i finansowo znaczący: 250 dolarów rocznie na każde dziecko, które uczy się na wyższej uczelni. Propozycja spotkała się z poparciem zarówno w Izbie Reprezentantów (311 głosów przeciwko 76), jak i w Senacie (61 głosów przeciwko 11). Kiedy jednak zaczęto się nieco uważniej przyglądać temu gwiazdkowemu prezentowi, wyszło na jaw kto naprawdę miał skorzystać z tego dobrodziejstwa, które w skali rocznej kosztować miało skarb państwa 1,2 miliarda dolarów.

Propozycja złożona przez Kongres przewidywała, że subsydium przybierze formę ulgi podatkowej w wysokości 250 dolarów na każde dziecko uczące się na wyższej uczelni. Rodzice więc zamiast odprowadzać tę kwotę do skarbu mogliby przeznaczyć ją na opłacenie np. części czesnego. Nie byłaby to oczywiście ulga bardzo licząca się, bowiem w wyniku podwyżki opłat za naukę dokonywanej w ostatnich latach, przeciętne czesne na uniwersytecie prowadzonym przez władze stanowe wynosi 2.800 dolarów rocznie, zaś na uczelni prywatnej 4.600. Nauka na szczególnie renomowanych uniwersytetach kosztuje czasem nawet 7.000 dolarów rocznie — nie licząc, rzecz jasna, kosztów utrzymania. Jak łatwo się domyślić, są to już kwoty bardzo wysokie nawet dla rodzin o wysokich zarobkach, zwłaszcza kiedy na uniwersytecie znajduje się jednocześnie dwoje lub troje dzieci. Nawet stosunkowo niewielka procentowo ulga byłaby mile widziana. Przez kogo?

WACŁAW BYRAK

Pekińskie intencje

ANTYODPRĘŻENIOWY, wielkomocarstwowy kurs Pekinu opiera się na założeniu, jakoby aktualny rozwój wydarzeń nieuchronnie prowadził do wojny światowej, a to — rzekomo — nie zależy od woli ludzi... W próbach zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i doprowadzenia do konfliktów zbrojnych kierownictwo chińskie staje po stronie sił reakcji, faszystowskich dyktatur i przeciwników odprężenia, nawiązuje z nimi sojusze, których wspólnym mianownikiem jest obsesja wojny i skrajnie antyradziecki kurs.

Rzeczywiste treści antypokojowej działalności Pekinu ze szczególną ostrością ujawniają się na kontynencie azjatyckim, w rejonie, gdzie w niedalekiej jeszcze przeszłości dochodziło do niebezpiecznych, z punktu widzenia bezpieczeństwa światowego, konfliktów zbrojnych.

Chociaż proces tworzenia dobrosąsiedzkich stosunków nie zawsze przebiega tam bez zakłóceń, jednak dążenie do przekształcenia kontynentu azjatyckiego w region pokojowego współistnienia należy do głównych motywów w polityce zagranicznej większości państw azjatyckich. Łączą one i warunkują postęp społeczny i gospodarczy swych krajów z poczuciem bezpieczeństwa i pokoju.

Jednym z najbardziej newralgicznych miejsc w Azji jest basen Oceanu Indyjskiego. Idea przekształcenia go w strefę pokoju znajduje się obecnie w fazie wstępnych ustaleń między jej projektodawcą — rządem ZSRR i rządem Stanów Zjednoczonych. Ten ostatni utrzymuje w tym akwenie, jak wiadomo, liczne bazy wojskowe, wśród których specjalne znaczenie militarny kompleks USA przywiązuje do bazy w Archipelagu Seszelskim — Diego Garcia.

Utrzymywaniu tej „Okinawy Oceanu Indyjskiego" sprzeciwili się zdecydowanie na V Konferencji w Colombo (1976 r.) szefowie państw niezaangażowanych stwierdzając, że zakładanie, utrzymywanie i rozszerzanie obcych baz i obiektów wojskowych w rodzaju bazy na wyspie Diego Garcia, jest sprzeczne z interesami narodów tej strefy.

INACZEJ pragnie ukształtować przyszłość basenu Oceanu Indyjskiego obecne kierownictwo Chin. Wchodząc w specyficzny „podział pracy" ze światowymi siłami antyodprężeniowymi, **Pekin wzywa do utrzymania obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku i Oceanie Indyjskim pod pretekstem przeciwdziałania rozszerzaniu się wpływów radzieckich, podsycając jednocześnie konflikty lokalne, czego przykładem mogą być ostatnie wydarzenia w Indochinach.**

W myśl zasady, że wszystkie drogi są dobre, które prowadzą do celu, Chiny zacieśniają kontakt np. z paktem ANZUS, w którego skład wchodzą Stany Zjednoczone, Australia i Nowa Zelandia. Komentator mongolskiego czasopisma „Nowosti Mongolii" pisząc na ten temat przypomina, iż państwa członkowskie ANZUS dostarczyły kontyngentów wojskowych, spiesząc z pomocą USA podczas wojny wietnamskiej. Obecny model stosunków na kontynencie, lansowany przez ten pakt, jest przeciwieństwem koncepcji, zakładającej neutralizację południowo-wschodniej Azji, propagowanej przez państwa należące do regionalnego Stowarzyszenia Narodów Południowo-Wschodniej Azji (ASEAN).

Popierając politykę bloków militarnych, przywódcy chińscy świadomie wywołują napięcia w Azji, licząc prawdopodobnie na uzyskanie w przyszłości określonych korzyści. W związku z tym Indonezyjska gazeta „Angatan Bersendjata" pisała, że Chiny wcale nie zamierzają zagwarantować neutralności rejonu południowo-wschodniej Azji w tym sensie, w jakim rozumieją to pojęcie państwa członkowskie ASEAN, żądające przekształcenia tej części kontynentu w strefę wolną od obcych ingerencji i obecności broni nuklearnej.

Jeśli wierzyć dziennikarzom prasowym, Pekin rozpatruje możliwość utworzenia sojuszu wojskowego w następującym składzie: Australia, Stany Zjednoczone, Chiny i Japonia, o wyraźnym antyradzieckim nastawieniu.

NA ANTYRADZIECKIEJ KANWIE doszło także do propozycji chińskich pod adresem Indii: w zamian za gotowość zrewidowania, w razie potrzeby, układu o współpracy ze Związkiem Radzieckim, Delhi może oczekiwać rezygnacji Chin z roszczeń do terenów przygranicznych.

Wydaje się jednak, że oferta pekińska nie znalazła zwolenników w Indiach. Podczas swojej niedawnej wizyty w Moskwie nowy premier tego kraju potwierdził znaczenie przyjaźni, łączącej oba państwa, dla sprawy pokoju i stabilizacji na kontynencie azjatyckim.

MICHAŁ WIŚLICKI

Polacy na świecie

100-LECIE LAMENKA GRANDE

W brazylijskiej miejscowości Lamenka Grande, położonej 15 km od Kurytyby, odbyły się uroczystości związane z 100 rocznicą przybycia na te tereny pierwszych polskich osadników. Obecnie stanowią oni 90 proc miejscowej ludności. Prezesem komitetu organizacyjnego obchodów wybrano prof. Ruy Wachowicza. W odsłonięciu pamiątkowej tablicy oraz w festynie udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz i środowisk polonijnych z Abranches, Orleans, Tomas Coelho, Kurytyby.

WSPÓLNA ROCZNICA

W ramach obchodów 300 rocznicy urodzin Stanisława Leszczyskiego, króla Polski i księcia Lotaryngii, Centralny Dom Kultury w Metzu zorganizował, przy współudziale konsulatu generalnego PRL w Strasburgu, cykl wieczorów artystycznych poświęconych muzyce i poezji polskiej. Imprezę zainaugurował recital chopinowski prof. Marcela Mercier. Wieczór współczesnej poezji polskiej w przekładzie na język francuski prowadził osiadły od lat we Francji tłumacz i poeta, Allan Kosko. W tym kulturalnym wydarzeniu uczestniczyła liczna miejscowa Polonia oraz Francuzi, mieszkańcy Metzu.

„WESOŁY TUŁACZ"

Polonijny zespół śpiewaczy „Wesoły Tułacz" z Limburgii obchodził niedawno 50-lecie swojej działalności artystycznej. Powstał w 1927 r. z inicjatywy Polaków, których losy zawiodły w okresie międzywojennym do holenderskiego okręgu górniczego w Brunssum, Heerein i Heerleheide. Liczy obecnie 92 członków, bierze udział niemal w każdej uroczystości polonijnej, aktywnie współpracuje z innymi zespołami holenderskimi. W miejscowej prasie ukazało się wiele artykułów na temat roli, jaką „Wesoły Tułacz" odgrywa w propagowaniu polskiej kultury wśród Holendrów.

◆ Brakuje technologów i laborantki
◆ Jak odróżnić błonwit od grahamu?

Dlaczego pieczywo jest niesmaczne?

W OSTATNIM CZASIE dość często pieczywo kupowane w ostrowieckich sklepach jest niesmaczne. Nie wyrośnięte i surowe ciasto chleba lepi się jak plastelina, nie dopieczone bułki zaklejają usta. Przy zakupie pieczywa, szczególnie po zmianie asortymentu, trudno zgadnąć, jaki to gatunek chleba, bowiem na bochenku brakuje etykiet. Co jest tego przyczyną?

Z instruktorem **Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ostrowcu, JANINĄ GRUSZKĄ**, odwiedziłam największą w mieście piekarnię nr 4, przy ul. Iłżeckiej. Zakład ten, zwany gigantem, był nim rzeczywiście 20 lat temu, gdy został wybudowany. Obecnie, chociaż zmodernizowany, nie zaspokaja potrzeb rozbudowującego się Ostrowca.

Piekarnia piecze w ciągu doby 15 ton chleba i bułek w dwudziestu gatunkach, w tym kilka nowych, jak np.: chleb beskidzki, kaszubski, błonwit, miodowy i wytrawny oraz bułki łowickie.

Pracownik Stacji San.-Epid. nie miał większych zastrzeżeń do kierownictwa zakładu. Pomieszczenia produkcyjne i socjalne są czyste, proces technologiczny przestrzegany. Dlaczego więc pieczywo często nie nadaje się do jedzenia?

— Od kilku miesięcy Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Koziowie (woj. kieleckie) nie dostarczają systematycznie mąki — powiedział kierownik ds. produkcji zakładów ostrowieckiego Oddziału WSS, **BRONISŁAW GAJEWSKI**. — Dla przykładu, ZZM winne są nam 59 ton mąki jeszcze z ubiegłego roku. Dostawca tłumaczy się kłopotami z transportem, awariami urządzeń. Toteż gdy wyczerpuje nam się zapas surowca, często do produkcji idzie mąka wprost z samochodów z najnowszej dostawy. Mąka jest wyzlebiona, nie leżakuje — a powinna — przez kilka tygodni. Ponadto z powodu awarii miejskiej sieci wodociągowej często brakuje w piekarni wody. W takich przypadkach pieczywo może się nie udać.

W piekarni powinien pracować na każdej zmianie jeden technolog piekarnictwa. Niestety, ani zakład, ani też Oddział WSS nie zatrudnia takich fachowców. Również laboratorium mieszczące się w „gigancie", badające próby surowców i półproduktów aż siedmiu zakładów, m.in. garmażerni, ciastkarni, masarni i trzech piekarni, zatrudnia tylko jedną laborantkę.

WRESZCIE sprawa etykietowania pieczywa. Rzeczywiście, przez kilka miesięcy piekarnie nie robiły tego. Po prostu brakowało nowych etykietek. W minionym tygodniu piekarnie otrzymały je. Ponieważ producenci mają obowiązek umieszczać etykietki jedynie na niektórych gatunkach chleba m.in. na poznańskim, kaszubskim, mazurskim, beskidzkim — placówki handlowe zobowiązane były do umieszczenia w sklepach wywieszek z nazwą i adresem piekarni dostarczającej pieczywo. Niestety, w żadnym ostrowieckim sklepie nie spotka się takiej informacji.

— Przygotowaliśmy dla handlu dokładne opisy wszystkich asortymentów pieczywa, ich walorów smakowych, składu, itp. Powinny się one znaleźć w każdym sklepie prowadzącym sprzedaż chleba.

COROCZNIE miastu przybywa setki mieszkańców. Potrzebna więc będzie nowa piekarnia. Jej budowę planuje się w przyszłej pięciolatce. Przy ul. Kilińskiego powstanie nowoczesny zakład, produkujący na dwie zmiany. Zapewni on całodzienne dostawy świeżego pieczywa.

KRYSTYNA DOMAGAŁA

W KOZIENICKIEJ „UNITRZE"

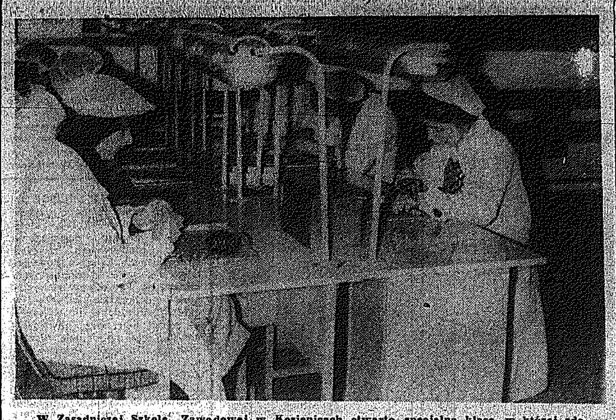

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kozienicach otwarto specjalną klasę, w której zdobywają wiedzę teoretyczną przyszli pracownicy miejscowego Zakładu Ceramiki Radiowej. Dziewczęta — bo one stanowią większość w klasie — zajęcia praktyczne odbywają w halach produkcyjnych „Unitry".

Na zdjęciu: uczennice kozienickiej ZSZ składają części zamienne podzespołów radiowych.
Fot. A. Żuchowski

W 33 rocznicę wyzwolenia

Mieszkańcy Starachowic uroczyście uczcili 33 rocznicę wyzwolenia miasta przez żołnierzy Armii Radzieckiej. Przed pomnikami Wdzięczności oraz poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej funkcjonariuszy SB, MO i ORMO, zbowidowcy, młodzież szkolna i harcerze zaciągnęli warty honorowe. Delegacje organizacji politycznych, społecznych, przedsiębiorstw przemysłowych, zakładów pracy, instytucji i społeczeństwa złożyły u stóp pomników wieńce i wiązanki kwiatów.

Z inicjatywy terenowych organizacji partyjnych, ogniw ZBoWiD i komitetów osiedlowych odbyły się okolicznościowe środowiskowe akademie. Uroczyste apele, wieczornice i akademie miały też miejsce we wszystkich miejscowych placówkach dydaktyczno-wychowawczych. Szczególnym zainteresowaniem wśród młodzieży szkolnej cieszyły się liczne spotkania z kombatantami II wojny światowej.

(ber)

Kapitał, który liczy się podwójnie

W WOLI KROBOWSKIEJ mieszkali kilkanaście lat. Od trzech — dzięki poszerzeniu granic administracyjnych Grójca — już w mieście. Ale jakie u nas miasto — mówią na „działkach krobowskich" — skoro zamiast ulic wyboje. Żadna taksówka nie chce wjechać, ciemno, że „oko wykol", brak telefonu. W skład grójeckiej dzielnicy wchodzą 44 domki jednorodzinne. Powstawały na nie uzbrojonym terenie.

Przed niespełna dwoma laty powstał Komitet Osiedlowy. Efekty dotychczasowej jego działalności?

— Mimo usilnych starań nie takie jak byśmy oczekiwali — zwierza się przewodniczący komitetu, Józef Trafisz. — Zaczęliśmy od zaangażowania geodety. Powierzyliśmy mu wytyczenie ulic przez dzielnicę. Na kilku z nich nawieźliśmy gruz, wyrównaliśmy. Ułożyliśmy również chodniki. Natomiast ul. Zbyszewską remontujemy już długo i to prawie z żadnym skutkiem. Mieliśmy otrzymać żużel od opiekuna — filii FSO. Fakt, dostarczono nam, ale... duże ilości śmieci. Przyjechał także wóz do zniwelowania tego „materiału". Wówczas było jeszcze gorzej. Przez pewien okres zanim usunęliśmy druty, szmaty itp., dotarcie do domów drogo nas kosztowało. Niejeden zapłacił... mandat, bo trasa wiodła przez tory.

W TECZCE Komitetu Osiedlowego nr 9 w Grójcu pełno pism o ustawienie znaków drogowych zabraniających wjazdu pojazdom powyżej 3,5 t., o zlikwidowanie bezużytecznych, stojących w jezdni tzw. odciągów linii elektrycznej. Nadal do bolączek właścicieli domków należą nie utwardzone drogi. Chcieliby mieć tu sklep, bo dziś do najbliższej placówki handlowej, ci z samego brzegu osiedla chodzą ponad pół kilometra. Nie udało się zorganizować sprzętu — huśtawek, zjeżdżalni — do planowanego ogródka jordanowskiego, zrezygnowano więc z ogradzania terenu, wyznaczonego przez Urząd Miasta i Gminy. I wszystkie prawie postulaty bez echa.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni, że chociaż jedną sprawę być może zakończymy pozytywnie — kontynuuje Józef Trafisz. — **Mam na myśli doprowadzenie do działek gazu. Uzyskaliśmy w tym względzie pełne poparcie mieszkańców, ze zrozumieniem spotkaliśmy się w Zakładach Gazowniczych w Radomiu.**

PRAWDA, że Grójec ma wiele problemów do rozwiązania i to w centrum. Jednak działacze i mieszkańcy peryferii zasługują również na uwagę. Tym bardziej, że ich potrzeby są nie tylko uzasadnione. Ludzie dysponują dobrowolnymi składkami, wykazują dużo chęci do społecznej pracy. A to już istotny kapitał, który liczy się podwójnie. (db)

Udana „biała niedziela"

Miniona niedziela dla pracowników starachowickiej przemysłowej służby zdrowia była normalnym dniem pracy. Sześciu lekarzy medycyny i stomatologów oraz 61 pielęgniarek zbadało i udzieliło fachowej pomocy ponad 550 osobom. Na brak zajęcia nie mógł też narzekać personel pracowni radiologicznej, analitycznej, elektrokardiografii, fizykoterapii, poradni diagnostycznej i gabinetów zabiegowych. W biurach zjawili się też wszyscy pracownicy administracyjni.

— W ten sposób, a więc pracą — mówi dyrektor przemysłowego zespołu opieki zdrowotnej, dr ANTONI KAMIŃSKI — uczciliśmy II Krajową Konferencję PZPR. Nie był to pierwszy nasz czyn i nieostatni. Kolejną „białą niedzielę" zorganizujemy 2 kwietnia br.

(ber)

ZBLIŻAJĄCE SIĘ FERIE ZIMOWE dla starachowickiej młodzieży będą — podobnie jak w latach poprzednich — niezmiernie interesujące. Komenda Hufca ZHP przygotowała na tę okazję szereg ciekawych imprez. Na 10-dniowe zimowisko do Warszawy wyjedzie 110 uczennic i uczniów szkół podstawowych. Teatry, muzea i kina stanowić będą dla młodzieży nie lada frajdę, podobnie jak zwiedzanie licznych zabytków historycznych — Trasy Łazienkowskiej czy Dworca Centralnego. Do stolicy przybędą też przedstawiciele pionierów z zaprzyjaźnionych ze Starachowicami miasta — Bratysławy w Czechosłowacji, Baia-Mare w Rumunii i stolicy NRD Berlina, w celu podpisania umowy o współpracy turystycznej w okresie letnich wakacji.

30 harcerzy regenerować będzie siły w Złockiem-Jasieńczyku k. Muszyny. W programie jazda na nartach, sankach i łyżwach, a także piesze wędrówki po Beskidzie Sądeckim.

W drugim turnusie udaje się do Warszawy 120 dziewcząt i chłopców ze szkół średnich, a wśród nich członkowie 20-osobowej nowo zorganizowanej młodzieżowej orkiestry dętej, która właśnie na obozie ma rozpocząć pierwsze próby gry zespołowej. 40 druhen i druhów uczyć się będzie języka niemieckiego, a 60 uczestniczyć w urzeczywistnianiu zadań w ramach HSPS.

NATOMIAST dla tych harcerzy, którzy na czas ferii pozostaną w mieście urządzane będą zawody sportowe, wycieczki autokarowe, spacery do pobliskich lasów, biwaki, najróżniejsze gry i zabawy objęte programem akcji „śnieżnej jodły". Weźmie w niej udział ponad 400 harcerek i harcerzy. 40 drużynowych drużyn zuchowych i harcerskich skorzysta z obozu wypoczynkowego, z pełnym wyżywieniem, ale bez noclegu, zorganizowanego w Starachowicach. Na półkolonii w Szkole Podstawowej nr 11 całodzienną opiekę znajdzie 40 zuchów, natomiast w szkole nr 10 — trzydziestu.

Niezależnie od tego przez cały czas trwania ferii czynny będzie Harcerski Młodzieżowy Dom Kultury.

PRZEDSTAWIENIA teatrów lalkowych, projekcje filmów dla dzieci i młodzieży, spotkania z ciekawymi ludźmi, bale kostiumowe, choinki noworoczne, koncerty — to kolejne imprezy których wyjątkowo bogaty i atrakcyjny program przygotowały Zakładowy Dom Kultury FSC, Spółdzielczy Dom Kultury i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

SKUTECZNEJ pomocy materialnej organizacjom społecznym i placówkom oświatowym organizującym wypoczynek zimowy dla młodzieży szkolnej, udzieliły Rada Zakładowa FSC, przeznaczając na ten cel kwotę ok. 600 tys. złotych. Dzięki temu ponad 700 dzieci pracowników fabryki objętych będzie różnymi formami rekreacji. Karpacz, Zakopane, Stasikówka k. Nowego Targu to niektóre tylko miejscowości, w których spędzi ferie starachowicka młodzież.

A. BERLEWICZ

Ferie zimowe

Nikt nie powinien się nudzić

1.300 tys. zł oszczędności

Pomysły miechowskich drogowców

KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI przy RDP w Miechowie działa od 22 lat. Jego członkowie wykazywali zawsze dużo twórczej inwencji w zakresie wynalazczości i racjonalizacji pracowniczej, nie tyle może pod względem ilości zgłaszanych projektów co ich jakości. W 1975 roku KTiR przy miechowskim Rejonie Dróg Publicznych zajął pierwsze miejsce w kraju w pionie Centralnego Zarządu Dróg Publicznych. Rok 1976 był już niestety o wiele gorszy, chociaż miechowscy racjonalizatorzy zajęli eksponowane II miejsce w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Kielcach.

W ub. roku zgłoszono, wprawdzie tylko 5 projektów racjonalizatorskich z czego przyjęto dotychczas 4, ale jeden z nich ma szczególnie duże znaczenie, zwłaszcza teraz gdy grysy stanowią materiał deficytowy. Mowa o tzw. wykorzystaniu odpadów kamiennych do produkcji mas bitumicznych. Projekt spółki autorskiej — **Jana Krzanowskiego, Mariana Bieszyńskiego i Jerzego Muszyńskiego** przyniesie oszczędności (w skali rocznej) rzędu 1.300 tys. złotych.

W grudniu odbyła się w RDP pierwsza zakładowa giełda pomysłów. Wzięło w niej udział 20 racjonalizatorów, zgłoszono 37 wniosków, z tego „kupiono" 33 za 10.200 zł. Ta forma propagandy racjonalizacji będzie kontynuowana.

(J.J.)

Kłódka jedyną wizytówką klubu

Częściej zamknięty niż otwarty. Tak mówią mieszkańcy wsi Hucisko koło Stąporkowa o swoim Klubie „Ruchu". Od dłuższego czasu klub w zasadzie spełnia tylko funkcje kiosku. Zapomniano o obowiązku prowadzenia w nim pracy kulturalno-oświatowej.

W Hucisku istnieje koło ZSMP, które zrzesza 60 członków. Stosunki na linii Klub „Ruchu" — koło ZSMP, ułożone zostały na dyplomatycznej zasadzie nieagresywnej koegzystencji.

Ostatnio wiejska organizacja partyjna wyraziła niepokój i niezadowolenie z bezkrytycznej akceptacji istniejącego stanu.

(S.J.)

14 kilometrów rur dziennie

Koneckie Zakłady Odlewnicze znane są z jakości swej produkcji. Potwierdzić to mogą zagraniczni odbiorcy, którzy w minionym roku otrzymali wyroby wartości 21 mln złotych. Warto wiedzieć, że dzienna produkcja rur kanalizacyjnych tworzy rurociąg długości... 14 kilometrów!

(An.)

Na zdjęciu: formowanie włazów kanalizacyjnych.
Fot. A. Pęczalski

Spółdzielnia Uczniowska „PRZYSZŁOŚĆ" w Szkole Podstawowej nr 2 w Przysusze, od kilku już lat zajmuje pierwsze miejsca w licznych współzawodnictwach przeprowadzanych pomiędzy placówkami tego typu. Oprócz sprzedaży zeszytów, notatników, długopisów, a więc tego, co jest w każdym sklepiku uczniowskim, młodzież organizuje także kursy księgowości, prowadzi uprawę kwiatów i warzyw na szkolnej działce, a nawet wykonuje usługi fryzjerskie.

Uczą się gospodarować

Obroty spółdzielni są wysokie — sięgają rocznie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Spora część funduszów przeznaczana jest na wycieczki. Pamiątkowy album szkolny zdobi wiele kolorowych kart z różnych części kraju, które odwiedzili uczniowie. Zarobione przez siebie pieniądze chłopcy i dziewczęta przeznaczają na pomoce szkolne i zabawki dla istniejącego tu ogniska przedszkolnego. W ubiegłym roku spółdzielnia uzyskała przodownictwo w akcji **„Działamy oszczędnie i nowocześnie"**. W bieżącym — członkowie spółdzielni starają się, by uzyskać równie czołową lokatę w konkursie „Uczmy się gospodarować".

(bk)

W kilku zdaniach...

HARCERZE SWYM MŁODSZYM KOLEGOM

Harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Ostrowcu tradycyjnie przekazują w prezencie noworocznym swoje zabawki swym młodszym koleżankom i kolegom z Domu Dziecka. W ubiegłym tygodniu harcerze podarowali im 150 ślicznych zabawek. (kd)

NOWE „DELIKATESY"

Dobiega końca remont i modernizacja pomieszczeń byłego sklepu WPHW z artykułami gospodarstwa domowego przy placu Wolności w Ostrowcu. Lokal ten przeznaczono na sklep delikatesowy. Nowa placówka zostanie otwarta w tym miesiącu. (kd)

GAZOCIĄG W CZYNIE SPOŁECZNYM

W Skaryszewie, koło Radomia wkrótce przekazany zostanie do użytku gazociąg. Wybudowany on został w czynie społecznym przez mieszkańców miasta, którzy złożyli się po 2,5 tys. złotych oraz wykonali wykopy. H. B.

Mówią kandydaci

W POSZUKIWANIU kandydata na radnego do Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Jędrzejowie, **MIECZYSŁAWA KASZUBY** przejechaliśmy kilka kilometrów dróg wiodących przez Potok Wielki i Mały, domostwa bowiem rozrzucone są na znacznej przestrzeni. Stan nawierzchni dróg nie najlepszy. W zimie można przejechać, ale gdy przyjdą roztopy...

— Część dróg, tych najpotrzebniejszych, zrobiliśmy 20 lat temu, kiedy byłem przez dwie kadencje przewodniczącym GRN — mówi Mieczysław Kaszuba. — **To był czyn społeczny tutejszych mieszkańców. Drogi wysłużyły się już, trzeba nimi zająć się na nowo, naprawiać nawierzchnię i budować nowe. Tą sprawą chciałbym się zająć jeśli w lutym wybiorą mnie radnym. Tylko dobrymi drogami pojadą autobusy PKS. Mieszkańcy Potoka marzą o tym, by także przez ich wieś przejeżdżał autobus. Od nich jednak zależy czy stanie się to możliwe w najbliższej kadencji rady.**

W najbliższych latach można będzie korzystać z wodociągów. Duża w tym zasługa Spółdzielni Produkcyjnej w Potoku. Staraniem jej zarządu wykopano już kilka studni głębinowych i jesienią ub. roku rozpoczęto układanie rur.

— Aha, to z tej racji te długie wykopy przy drogach?

— Na razie prowadzą tylko do zabudowań spółdzielni, a wodę zechcą z pewnością mieć rolnicy prowadzący także własne gospodarstwa. Sprawą radnych będzie więc pomagać w organizowaniu zespołowych robót przy wodociągach...

Mieczysław Kaszuba gospodaruje na ośmiohektarowym gospodarstwie. Do pracy pozostały tylko dwie pary rąk — jego i żony. Dwie starsze córki uzyskawszy zawody nauczycielki i pielęgniarki przeniosły się do miasta. Ojciec liczy na najmłodszą, która uczy się w Szkole Rolniczej w Krzelowie.

— Ona interesuje się pracą na roli. Ale zanim obejmie po mnie schedę, chciałbym przygotować jej gospodarstwo wyspecjalizowane. Widzę, że już dalej nie opłaca się gospodarować po staremu, to znaczy uprawiać i hodować wszystkiego po trochu. Nie damy z żoną rady, a poza tym nie ma z tego tradycyjnego gospodarowania większych korzyści. Myślę poważnie o rozszerzeniu hodowli krów. Z tego właśnie będzie największy dochód. Teraz sprzedaję dziennie 20 litrów mleka, miesięcznie otrzymuję około 3 tys. złotych. Chcę ten dochód pomnożyć. Jako radny zajmę się popularyzowaniem specjalizacji w rolnictwie. Jest w Potoku kilka młodych gospodarzy, którym specjalizacja wyszła na dobre. Stać ich na drogi sprzęt rolniczy, a nawet samochody osobowe. Na przykład Kazimierz Leśniewski hoduje warchlaki, a Tadeusz Puto — krowy. Rolnicy ci są wzorowymi gospodarzami. (am)

BARBARA WOJCIESZAK — pracownik umysłowy w Zarządzie Gospodarki Terenami. Mieszka w Białobrzegach w woj. radomskim. Czynnie działa społecznie. Pełni funkcję przewodniczącej Komitetu Blokowego, jest członkiem Ligi Kobiet. Działa także w Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej i Sportu.

— Byłam radną w czasie ubiegłej kadencji. Obecnie nadal chciałabym pracować w Komisji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Tu, w Białobrzegach, naszą główną bolączką jest brak kanalizacji. Prowizoryczny kanał ściekowy zatruwa białobrzeskie środowisko przyrodnicze. Z problemem kanalizacji związany jest także porządek i estetyka miasta. Jest to istotne także z tej racji, że w Białobrzegach brak przemysłu i dlatego chcemy stawiać na rozwój miasta poprzez zwiększenie jego znaczenia jako ośrodka turystycznego. Drugim ważnym problemem, któremu zamierzam poświęcić swój czas jako radna będzie gospodarka materiałowa. Nie można dopuszczać do marnotrawstwa nieraz bardzo poszukiwanych i potrzebnych materiałów, które ulegają zniszczeniu wskutek braku odpowiedniego zabezpieczenia. Uważam również, że radni powinni zajmować się sprawami z różnych dziedzin życia, ingerować w każdym przypadku niedbalstwa i marnotrawstwa, bez względu na to w jakiej pracują komisji. (el)

Krzyżówka nr 149

POZIOMO: 1) tytułowy bohater tragedii W. Szekspira, 7) minerał, odmiana chalcedonu, 9) sedno sprawy 11) stan w Brazylii obejmujący tereny dorzecza Amazonki 12) obuwie na lato (l. pojedyncza) 16) sznurek do ćwiczeń i do zabawy dla dzieci 18) rosyjskie imię żeńskie 19) roztwór celulozy stosowany jako klej, lakier lub środek uszczelniający 23) dowódca kozacki 24) atrybut ministra 25) ssak morski z rzędu waleni.

PIONOWO: 2) pieśń solowa w operze 3) pora roku 4) imię męskie 5) ajer 6) rzadkie imię męskie 8) mieszanie kart 10) żużel 12) sklep samoobsługowy 13) zebranie 14) artretyzm 15) zniszczona odzież, ciuch 17) prowitamina A występująca w marchwi i pomidorach 19) oprawca 20) werniks chiński 21) imię kalifów 22) gatunek kawy lub zdr. imię żeńskie.

Opr. Z. SKOWRON

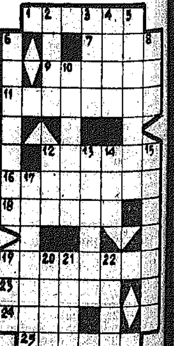

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu" pl. Obr. Stalingradu 25-953 Kielce z dopiskiem „Krzyżówka nr 149".